

Brzeszcze • Jawiszowice • Przecieszyn • Skidziń • Wilczkowice • Zasole

IDŹ DO WYBORÓW



Nie oddasz głosu,
nie masz prawa
narzekać

Pamięci 11 polskich żołnierzy

5 września w siedzibie stowarzyszenia „BRZOST” odbyło się, z inicjatywy prof. dr hab. Kazimierza Bielenina, spotkanie poświęcone pamięci polskich żołnierzy, którzy początkiem września 1939 r. zginęli w potyczce z niemieckim okupantem na Łężniku. Zgromadzeni przeszli potem na miejsce potyczki, gdzie od dwóch lat stoi symboliczny krzyż z nazwiskami poległych.

Do siedziby stowarzyszenia „BRZOST” przybyli: burmistrz Brzeszcz, dyrektorzy i uczniowie szkół gminnych, nauczyciele historii oraz młodzież i nauczyciele Powiatowego Zespołu nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących im. prof. Kazimierza

Fot.: Ewa Pawłusiak



Na miejscu potyczki na Łężniku od dwóch lat stoi symboliczny krzyż

Bielenina w Brzeszczach, proboszcz parafii pw. św. Urbana, radni, przedstawiciele organizacji społecznych i mieszkańcy Brzeszcz. Stan zdrowia profesora nie pozwolił mu na przybycie z Krakowa. Dalsza część uroczystości odbyła się na Łężniku. Młodzież zapaliła znicze, ks. proboszcz Kazimierz Kulpa poprowadził modlitwę za zmarłych, a wieczorem odprawił mszę św. w intencji polskich żołnierzy.

3 września 1939 r. na nadwiślańskiej łące, zwanej Łężnik, w potyczce z okupantem zginęło 11 polskich żołnierzy. W dwa dni później 5 września 1939 r. zostali oni pochowani na miejscowym cmentarzu.

Pochówku dokonał ks. Zygmunt Boratyński, proboszcz parafii pw. św. Urbana w Brzeszczach. Uczestniczyli w nim przedstawiciele niemieckich władz wojskowych, zastępca wójta Mieczysław Romanowski oraz nieliczni brzeszczanie. Dlaczego nieliczni? Otóż 2 września, na drugi dzień po wybuchu II wojny światowej, większość mieszkańców Brzeszcz opuściła swoje domy i ciągnąc swój dobytek na wozach, wózkach, niosąc „tobołki” uciekała przed okupantem.

- Jedni dotarli pod Kraków, inni pod Sandomierz, jeszcze inne rodziny aż pod wschodnią granicę Polski. Z tułaczki wracali do swoich domostw po paru dniach, tygodniach, a nawet miesiącach - rozpoczęła spotkanie 5 września br. w siedzibie „BRZOSTU” Barbara Wąsik, prezes stowarzyszenia „BRZOST”.

- Wróciliśmy w dniu, kiedy na cmentarzu pochowano 11 polskich żołnierzy. Z młodszym bratem Jankiem pobiegliśmy na Łężnik. Zobaczyłem pole rozjechane gąsienicami czołgów. Z pastwiska zabrałem saperkę, należącą do jednego z poległych żołnierzy, która przez wiele następnych lat służyła mi w pracach wykopaliskowych na terenie Gór Świętokrzyskich, a którą dzisiaj przykazuję stowarzyszeniu „BRZOST” - Barbara Wąsik zacytowała wypowiedź profesora Kazimierza (ciąg dalszy na str. 8)

Nowe formy głosowania

Podczas październikowych wyborów do Sejmu i Senatu można głosować przez pełnomocnika. Nowością jest natomiast głosowanie korespondencyjne.

str. 3

Jesień w naszym ogrodzie

Październik to piękny miesiąc. Liście drzew i krzewów przebarwiają się na żółto i czerwono, dojrzewają późne odmiany jabłoni i grusz, zbiera się orzechy. Bez wątpienia jest to również okres intensywnej pracy w ogrodzie i sadzie.

str. 11

Gdy rozum śpi, budzą się demony

Jak można zdefiniować pojęcie sekty, czym charakteryzuje się taka grupa?

str. 12-13

Patrzmy w przyszłość

Już od prawie 110 lat kopalnia Brzeszcze wpisana jest w krajobraz ziemi brzeszczańskiej. Została zbudowana przez ludzi którzy wraz z nią wzrastali i w niej kształtowali swój charakter oraz odpowiedzialne podejście do pracy.

str. 16

Blisko, coraz bliżej

Budowanie zdrowych relacji z najbliższymi osobami większości z ludzi zapewnia najcenniejsze wartości w życiu. Tym razem skupimy się na związkach On - Ona, gdyż często porozumienie między partnerami/malżonkami (lub jego brak) warunkuje atmosferę w całej rodzinie.

str. 18-19

Brzeszczańskie sylwetki

Prezentujemy kolejne sylwetki ludzi, którzy tworzyli naszą rzeczywistość:

Aniela Siwiec,
Antoni Faruga,
Władysław Wawro.

str. 20-21

(Nie) Jedyny SENSOWNY OGLĄD



Jeden z niewielu

Przed nami kolejna imprezka demokratyczna pod tytułem „Wybory parlamentarne 2011”. Odnoszę ostatnio wrażenie, że co chwilę kogoś do czegoś wybieramy. Nic dziwnego, że nic konkretnego nie może się wydarzyć. Kto będzie na tyle rozsądny, odważny i nieegoistyczno-pazerny, by myśleć i działać dalekosiężnie oraz długofalowo, jeśli ma perspektywę bycia u żłobu tylko 4 lata. Pomimo, że wiemy to dawno, to jednak przychodzi ten dzień wyboru, a my idziemy, chcąc wierzyć, że jednak to nie tylko puste słowa czy czcze obietnice. A potem tylko zostaje wsłuchiwanie się i ewentualne dawanie wiary w różne tłumaczenia, że to jednak jeszcze nie czas, okoliczności nie sprzyjają, czynniki zewnętrzne uniemożliwiają, nie teraz, może po wyborach... I tak co kadencję. Czasem jakieś pozorne ruchy w stronę obywatela zostają wykonane, jednak bez głębokich systemowych zmian nic szczególnego nie wydarzy się, bo to niemożliwe. Czekaj nas ten sam marazm. Można się ewentualnie w wąskim gronie, czy to na spędach rodzinnych czy na koleżeńskich spotkaniach, posprzeczka kto jest „głupszy”, kto robi większą „wiochę”, a komu należałoby zaaplikować długotrwałą psychoterapię, najlepiej w odosobnieniu. Moim zdaniem PO jak zwykle przodowało w działaniach PR. Bardzo dobry pomysł z akcją autobus Tuska - nie żeby oryginalny, ale chyba przyczyniający się do polepszenia wizerunku premiera. Do tego dobrze skrojony serwis internetowy akcji, video blog oraz mnóstwo zdjęć z uśmiechniętymi i dziękującymi najjaśniejszemu premierowi obywatelami z wielu zakątków Polski. Duży plus pijarowcom PO za dobre wykorzystanie i połączenie ogólnie znanych i wszystkim dostępnych metod. Całość platformerskiej kampanii została zaburzona przez samobójczą próbę dokonaną przez zdesperowanego byłego pracownika urzędu skarbowego. Przed aktem samospalenia samobójca zostawił list do premiera, w którym deklaruje, że głosował na PO oraz że przez dość nieciekawą sprawę związane z jego pracą zawodową (próbował ujawnić przekręty w urzędzie skarbowym, ale jak pisał w liście, nikt z ważniejszych decydentów nie był zainteresowany sprawą), popadł w tarapaty finansowe i stracił zaufanie do rządu i państwa. Opozycja raczej nie będzie wykorzystywać tej ludzkiej tragedii do walki, gdyż społecznie nie spotkałoby się to z dobrym odbiorem. W chwili, gdy piszę te słowa, Tusk wrócił do swoich wojaży i jako taka sprawa została wyjaśniona - ponoć na zgłoszenia samobójcy o nieprawidłowościach było zleconych wiele kontroli, które nic nie wykazały. Mnie zastanawia sam fakt aktu desperacji, który nie do końca wykazuje cechy protestu, demonstracji. Do tej pory znane nam są akty samospalenia, które były samobójstwami „w sprawie”, radykalnymi protestami, w większości o charakterze politycznym, jak choćby czyn mnicha Thich Quang Duc, który protestował przeciwko represjonowaniu buddyzmu w Wietnamie czy bliżej naszej historii - akt Ryszarda Siwca demonstrującego sprzeciw wobec m.in. interwencji Wojska Polskiego w Czechosłowacji. Niedośzłe samobójstwo przed kancelarią premiera nie posiada wyrażnie charakteru protestu. Jest bardziej krzykiem nieradzącego sobie z emocjami, pogubionego człowieka, który poprzez błędne konstrukty poznawcze, w samobójstwie upatrzył sobie rozwiązanie swoich problemów. Na szczęście został uratowany i być może dzięki temu będzie miał możliwość ponownego przyjrzenia się całości swojego życia i problemów z nowej perspektywy - a to paradoksalnie może okazać się jednym z niewielu plusów kolejnych demokratycznych wyborów.

Piotr Świąder-Kruszyński

LOKAL UŻYTKOWY DO WYNAJĘCIA

Parter
Powierzchnia 61 m²
Wydzielone pomieszczenie kuchni
Pełny węzeł sanitarny
Parking

LOKALIZACJA:
budynek rezydencji przy ul. Piastowskiej 39

KONTAKT: 601 072 522; 606 467 988.

Nagroda dla Fundacji

Miło nam Państwa poinformować, iż w związku z rozstrzygnięciem konkursu Kalejdoskop Inicjatyw na najlepszą inicjatywę zorganizowaną w 2010 roku przez organizacje pozarządowe i podmioty prowadzące działalność pożytku publicznego, decyzją Zarządu Powiatu w Oświęcimiu **Fundacja Pomocy Społecznej w Brzeszczach zdobyła pierwszą nagrodę za projekt „Jubileusz Fundacji - 20 lat blisko człowieka”**. Gratulacje i wyróżnienie z rąk Starosty Oświęcimskiego Józefa Krawczyka oraz Prezydenta Miasta Oświęcim Janusza Chwieruta w imieniu Fundacji odebrała prezes Danuta Żalwowska.

- Nie byłoby NAS bez WAS - nagroda ta jest sukcesem wszystkich, którzy wspierają Lokalny Fundusz Stypendialny wraz z dystrybucją artykułów żywnościowych dla potrzebujących mieszkańców powiatu. Swoją obecnością i uczestnictwem w Pikniku Organizacji Pozarządowych, który odbył się 2 września, zaszczytliwie imprezę podopieczni Fundacji wraz z rodzinami oraz ważni przedstawiciele wspierający i współpracujący z Fundacją na czele z burmistrzem Brzeszcz Teresą Jankowską, za co serdecznie dziękujemy!

Prezes FPS w Brzeszczach
Danuta Żalwowska

Informacja

Burmistrz Brzeszcz informuje, że od 3 października 2011 r. udostępniliśmy Państwu stronę internetową Cmentarzy Komunalnych w gminie Brzeszcze. W serwisie można znaleźć wszystkie niezbędne informacje dotyczące naszych cmentarzy. Zapraszamy do zapoznania się z zawartością strony i skorzystania z interaktywnych planów cmentarzy. Oddajemy do Państwa dyspozycji system GROBONET 2.2 umożliwiający odnalezienie swoich bliskich w bazie osób pochowanych oraz zlokalizowanie ich grobu na dokładnej mapie. Wyniki poszukiwań można wydrukować lub zapisać na komputerze. Serwis dostępny jest pod odnośnikiem zamieszczonym na oficjalnej stronie internetowej gminy: <http://www.brzeszcze.pl>.



Zabawy nastolatków

Skończyły się wakacje, które młodzież spędzała różnie. Jedni woleli zachowywać się kulturalnie, a drudzy wręcz odwrotnie. Ci pierwsi korzystali na przykład z oferowanych przez gminę rozmaitych rozrywek i atrakcji. Z kolei druga część niepełnoletnich nastolatków, wspomagana różnego rodzaju używkami, bawiła się łamiąc prawo i narażając na pewne niebezpieczeństwa. Być może przyczyną tego jest niedostateczna kontrola rodziców oraz ich nieświadomość związana z tym, gdzie ich dziecko spędza czas. Przykładem jest zachowanie grupy nastolatków, która spotykała się w Brzeszczach czy Jawiszowicach pod dużymi

mi sklepami i podążała w stronę Wisły. Tam w tzw. „dziurze” doskonale się bawiła, podczas gdy ich rodzice myśleli pewnie, że ich pociechy śpią w swoich łóżkach, namiotach, bądź u kolegi czy koleżanki. Na spotkaniach było bardzo głośno i wesoło za sprawą różnego rodzaju alkoholu, papierosów itp. Nasuwa się pytanie, skąd mieli te używki? Wiem, że w grupie nie ma osoby pełnoletniej. W związku z zaistniałą sytuacją pragnę prosić Straż Miejską i Policję, by funkcjonariusze czasami sprawdzali, co dzieje się po godz. 22.00 w Brzeszczach-Jawiszowicach w okolicy rzeki Wisły.

brzeszczanin

odgłosy
Brzeszcz

MIESIĘCZNIK LOKALNY

Wydawca: Ośrodek Kultury, ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze
tel/fax: 032 2111-490, 032 2111-391, wew. do redakcji: 25,
e-mail: odglosy.brzeszcz@ok.brzeszcze.pl

Redaguje zespół w składzie:

MAŁGORZATA WÓJCIK - redaktor naczelny
KATARZYNA SENKOWSKA - redaktor, KATARZYNA WITUŚ - redaktor
JAKUB KRZYWOLAK - korekta, TAMARA KNAPEK - korekta
EWA PAWLUSIAK - główny specjalista d/s wydawnictw
Redakcja mieści się w Ośrodku Kultury. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Skład: Leonia Szary

Druk: Oficyna Drukarska Z. Spyry, Pszczyna, ul. Piastowska 26, tel. 032 2102213.

Nowe formy głosowania

Podczas październikowych wyborów do Sejmu i Senatu można głosować przez pełnomocnika. Nowością jest natomiast głosowanie korespondencyjne.

Głosowanie korespondencyjne przez wyborców niepełnosprawnych, przewidziane w Kodeksie Wyborczym, będzie rozwiązaniem stosowanym po raz pierwszy. Korespondencyjnie głosować może wyłącznie wyborca niepełnosprawny o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. W gminie Brzeszcze, w ustawowym terminie do 19 września, dwóch wyborców zgłosiło chęć skorzystania z tego uprawnienia. Wyborca niepełnosprawny głosujący korespondencyjnie otrzyma z urzędu gminy najpóźniej na 7 dni przed dniem wyborów pakiet wyborczy zawierający: kopertę zwrotną, kartę lub karty do głosowania, kopertę na kartę lub karty do głosowania, instrukcję głosowania korespondencyjnego, nakładki na karty do głosowania sporządzone w alfabecie Braille'a - jeżeli wyborca zażądał ich przesłania - oraz oświadczenie o osobistym i tajnym oddaniu głosu na karcie do głosowania. Po wypełnieniu kart zgodnie z instrukcją, przedstawiciel Poczty Polskiej odbierze pakiety wyborcze, które dostarczane będą w kopertach o właściwej obwodowej komisji wyborczej i wrzucane do urn. Zgłoszenie chęci głosowania korespondencyjnego wyłącza możliwość głosowania przez pełnomocnika. Burmistrz Brzeszcz wyznaczył dla celów głosowania korespondencyjnego Obwodową Komisję Wyborczą nr 3 w Brzeszczach przy ul. Narutowicza 1. Wyborca niepełnosprawny może głosować przy użyciu nakładki na karty do głosowania sporządzonych w alfabecie Braila. Nakładki dla osób niewidomych i niedowidzących będą w wyborach parlamentarnych zastosowane po raz pierwszy.

Wyborcy zamierzający głosować w lokalu wyborczym przy użyciu nakładek sporządzonych w alfabecie Braila mieli czas na zgłoszenie się Burmistrza Brzeszcz do 26 września. Tego dnia minął również termin zapisywania się na głosowanie w lokalu przystosowanym do potrzeb osób niepełnosprawnych. Wyborca niepełnosprawny - a także ten, który najpóźniej w dniu głosowania kończy 75 lat - może udzielić pełnomocnictwa do głosowania w jego imieniu. Pełnomocnikiem może być

tylko osoba wpisana do rejestru wyborców w tej samej gminie, co udzielający pełnomocnictwa do głosowania lub posiadająca zaświadczenie o prawie do głosowania. Pełnomocnikiem nie może być członek komisji obwodowej właściwej dla obwodu głosowania osoby udzielającej pełnomocnictwa; mężowie zaufania oraz kandydaci do Sejmu i Senatu. Pełnomocnictwo do głosowania można przyjąć tylko od jednej osoby. W przypadku, gdy co najmniej jedną osobą udzielającą pełnomocnictwa jest wstępny, zstępny, małżonek, brat, siostra lub osoba pozostająca w stosunku przysposobienia, opieki albo kurateli w stosunku do pełnomocnika, pełnomocnictwo można przyjąć od dwóch osób. Akt pełnomocnictwa sporządza Burmistrz Brzeszcz lub upoważniony pracownik urzędu gminy. Wniosek wyborcy, po sporządzeniu aktu pełnomocnictwa, należało wnieść najpóźniej w 10. dniu przed dniem wyborów.

Akt pełnomocnictwa do głosowania jest sporządzany w miejscu zamieszkania wyborcy udzielającego pełnomocnictwa do głosowania, chyba, że wyborca zwróci się we wniosku, aby czynności sporządzenia aktu dokonać w innym miejscu, pod warunkiem, że będzie to na obszarze gminy. Wyborca może cofnąć udzielone pełnomocnictwo najpóźniej na 2 dni przed dniem wyborów składając stosowne oświadczenia wójtowi gminy, w której sporządzono akt pełnomocnictwa do głosowania lub doręczając takie oświadczenie właściwej obwodowej komisji wyborczej w dniu głosowania. Udzielenie pełnomocnictwa nie wyklucza również osobistego głosowania wyborcy, o ile wcześniej nie głosował pełnomocnik, co jest równoznaczne z cofnięciem pełnomocnictwa. Cofnięcie pełnomocnictwa odnotowywane jest w spisie wyborców. Pełnomocnictwo do głosowania wygasa z mocy prawa w przypadku śmierci lub utraty prawa wybierania przez udzielającego pełnomocnictwa do głosowania lub pełnomocnika.

W gminie Brzeszcze w trakcie wyborów prezydenckich przez pełnomocnika zgłosowało 9 wyborców (w I turze 4, w II turze 5). Podczas wyborów samorządowych z tego uprawnienia skorzystało 11 wyborców (w I turze 8, w II turze 3). Z instytucji pełnomocnika - jak również z nakładek w języku Braille'a - mogą skorzystać jedynie osoby głosujące w kraju; nie będzie to możliwe w głosowaniu przeprowadzanym za granicą.

Katarzyna Wituś

Wybory ławników w niepełnej obsadzie

W tym roku kończy się czteroletnia kadencja ławników sądów okręgowych i rejonowych. Najpóźniej w październiku Rada Miejska powinna dokonać wyboru ich następców. W gminie Brzeszcze powinno zostać wyłonionych pięciu ławników do Sądu Rejonowego w Oświęcimiu do orzekania w sprawach rodzinnych i dwóch do Sądu Rejonowego w Chrzanowie do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy. Zgłoszone zostały tylko cztery kandydatury.

Opiniowaniem kandydatów na ławników w naszej gminie zajmuje się specjalnie powołany do tego celu zespół radnych. Jego przewodniczącym jest Mirosław Bukowski, a członkami Wiesław Albin i Sławomir Drobny. Zadaniem zespołu jest przygotowanie i przedstawienie Radzie Miejskiej, przed przystąpieniem do wyborów, opinii o zgłoszonych kandydatach, w szczególności w zakresie spełnienia przez nich wymogów określonych w ustawie. Obsługę techniczną i administracyjną zespołu zapewnia burmistrz Brzeszcz. Ławników do sądów okręgowych oraz do sądów rejonowych wybierają radni w tajnym głosowaniu. Kandydatów zgłaszano do 30 czerwca. Przypomnijmy, że ławnikiem może być wybrany ten, kto posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich, posiada nieskazitelną charakter, ukończył 30 lat, a nie przekroczył 70. Mieszkaniec, który chce zostać ławnikiem, musi być zatrudniony, prowadzić działalność gospodarczą lub mieszkać w miejscu kandydowania co najmniej od roku. Wymagane jest także co najmniej wykształcenie średnie i stan zdrowia pozwalający na pełnienie swoich obowiązków. Do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy ławnikiem powinna być wybrana osoba wykazująca szczególną znajomość spraw pracowniczych. Funkcji tej nie mogą pełnić osoby zatrudnione w sądach powszechnych i innych sądach oraz w prokuraturze, wchodzące w skład organów od których orzeczenia można żądać skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, funkcjonariusze policji oraz inne osoby zajmujące stanowiska związane ze ściganiem przestępstw i wykroczeń, adwokaci i aplikanci adwokaccy, radcy prawni i aplikanci radcowscy, duchowni, żołnierze w czynnej służbie wojskowej, funkcjonariusze Służby Więziennej, radni gminy, powiatu i województwa. Nie można być ławnikiem jednocześnie w więcej niż jednym sądzie. Kandydatów mogli zgłaszać radom gmin prezesi właściwych sądów, stowarzyszenia, inne organizacje społeczne i zawodowe, zarejestrowane na podstawie przepisów prawa, z wyłączeniem partii politycznych oraz co najmniej pięćdziesięciu obywateli mających czynne prawo wyborcze, zamieszkujących stale na terenie gminy dokonującej wyboru. W obecnej kadencji z naszej gminy wśród wybranych ławników byli: do orzekania w sprawach karnych Rozalia Kolaś, Adam Stawowy, Ewa Hebda, Stanisław Kułach; do orzekania w sprawach rodzinnych Barbara Chrzęszcz-Noworyta, Celina Korczyk, Bożena Kochman do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy: Kazimierz Gawron, Jan Kulig, Grażyna Siuta.

Katarzyna Wituś

Informacja

Burmistrz Brzeszcz informuje, że podane zostały do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Brzeszczach przy ul. Kościelnej 4, następujące **wykazy**:

1. Nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, oznaczonej numerem działki 1/37 o pow. 689 m², położonej w Jawiszowicach przy ul. Gałczyńskiego.
2. Nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, oznaczonej numerem działki 1189/38 o pow. 2549 m², położonej w Brzeszczach przy ul. Nosala.
3. Nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, oznaczonej numerem działki 1494/33 o pow. 72 m², położonej w Jawiszowicach przy ul. Siennej.

Wykazy podlegają wywieszeniu na okres 21 dni.

Informacja

Burmistrz Brzeszcz informuje, że 8 września 2011 r. podany został do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Brzeszczach przy ul. Kościelnej 4, **wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę z przeznaczeniem na cele rolne**. Wykazem zostały objęte niżej wymienione nieruchomości położone w Brzeszczach, oznaczone numerami działek pgr 1280/145 o łącznej pow. 2452 m², pgr 1273/4 o pow. 290 m², pgr 810/4 o pow. 6198 m², pgr 1222/3 o pow. 16 163 m², pgr 1228 o pow. 5744 m² i pgr 1086 o pow. 4992 m² oraz położone w Jawiszowicach oznaczone numerami działek pgr 623/2 o pow. 7500 m² i pgr 605 o pow. 8712 m².

Wykazy podlegają wywieszeniu na okres 21 dni.

Burmistrz informuje

W związku z pojawiającymi się pytaniami o dofinansowanie wykonania przydomowych oczyszczalni ścieków oraz podłączeń budynków do zbiorczego systemu kanalizacyjnego w ramach programu ogłoszonego w lipcu br. przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW), informuję, iż:

1. Program zakłada, że wnioskodawcą może być jednostka samorządu terytorialnego (np. gmina Brzeszcze) lub podmiot realizujący w jej imieniu zadania związane z kanalizacją, ale ostatecznymi odbiorcami są właściciele domów, którzy do tej pory nie byli podłączeni do zbiorczego systemu kanalizacyjnego.
2. Program został ogłoszony w połowie roku, dlatego też brak środków na jego realizację w tegorocznym budżecie gminy. Koszty realizacji ewentualnego projektu w naszej gminie mogą zostać uwzględnione dopiero w budżecie na 2012 rok. Okres realizacji programu przewidziany został na lata 2011-2015, przy czym nabór wniosków ma charakter ciągły - do wyczerpania środków przeznaczonych na dany rok.
3. W październiku br. zostanie złożony wniosek o dofinansowanie ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 budowy kanalizacji zbiorczej w Przecieszynie (Południe) oraz przy ul. Turystycznej w Jawiszowicach na kwotę ok. 1,7 mln zł oraz tzw. karta informacyjna do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na budowę kanalizacji przy ul. Pszczyńskiej i Wspólnej w Brzeszczach, również na kwotę ok. 1,7 mln zł.
4. Przygotowanie konkretnego projektu w ramach niniejszego programu wymaga opracowania ana-

lizy obszarów gminy, w tym również ewentualnej zmiany granic aglomeracji. Przydomowe oczyszczalnie mogą być budowane i dofinansowane tylko na obszarach, na których:

- nieopłacalna jest budowa zbiorczego systemu kanalizacyjnego,
 - nie ma możliwości podłączenia do istniejącego zbiorczego systemu kanalizacyjnego,
 - do 2020 roku nie została zaplanowana budowa zbiorczego systemu kanalizacyjnego.
- Dodatkowym ograniczeniem na terenie naszej gminy jest wysoki poziom wód gruntowych, który w wielu miejscach wyklucza lub znacznie ogranicza budowę przydomowych oczyszczalni. Oceniana jest również gotowość projektu do realizacji, analiza kosztów, efekty ekologiczne, co czyni przygotowanie projektu czasochłonnym. Warunkiem jest również budowa systemu oczyszczalni przydomowych obsługujących minimum 50 gospodarstw lub budowa minimum 50 sztuk podłączeń do sieci kanalizacyjnej.

5. W najbliższych dniach zostaną podjęte działania mające na celu aktualizację programu budowy zbiorczego systemu kanalizacyjnego w gminie, której elementami będzie optymalizacja wielkości aglomeracji oraz pozyskanie środków zewnętrznych na budowę kanalizacji. Wspomniany program NFOŚiGW zostanie zbadany pod kątem jego użyteczności dla budowy zbiorczego systemu kanalizacyjnego w gminie. Podsumowując, aktualnie nie przygotowujemy projektu budowy przydomowych oczyszczalni lub podłączeń budynków do zbiorczego systemu kanalizacyjnego, jednakże nie wykluczamy jego złożenia, jeśli zaktualizowany program budowy zbiorczego systemu kanalizacyjnego w gminie wykaże jego zasadność.

Teresa Jankowska

ZAPROSZENIE

8 października (sobota) o godzinie 11.00 fundacja zaprasza na otwarcie placu zabaw na Starej Kolonii zarówno dla swoich podopiecznych jak i dla wszystkich dzieci potrzebujących miejsca do bezpiecznej zabawy. Pro-

jekt placu zabaw jest inicjatywą Fundacji, założyciela Fundacji, partnerów handlowych oraz Samorządu. Za okazaną pomoc w przeprowadzeniu całego przedsięwzięcia i zrozumienie zaistniałej sytuacji serdecznie dziękuję.

Danuta Żalwowska
Prezes Fundacji

INFORMACJA

Urząd Gminy w Brzeszczach informuje, że od 19 października 2011 r. do 18 października 2012 r. obowiązywać będzie następująca **taryfa dla zbiorowego odprowadzania ścieków na sieci kanalizacji sanitarnej** stanowiącej własność gminy Brzeszcze:

- 1 m³ odprowadzanych ścieków - 5,57 zł netto,
- uzgodnienie projektu przyłącza kanalizacyjnego - 30,00 zł netto,
- odbiór przyłącza kanalizacyjnego - 80,00 zł netto,
- opłata abonamentowa za dodatkowy punkt pomiarowy wody wykorzystywanej na cele gospodarcze lub przemysłowe - 5,00 zł netto/odbiorcę usług za okres rozliczeniowy.

Jednocześnie informujemy, że Rada Miejska w Brzeszczach podjęła uchwałę o dopłacie do taryfy za zbiorowe odprowadzanie ścieków na sieci stanowiącej własność gminy Brzeszcze w wysokości 0,71 zł netto do 1 m³ ścieków. Dopłata obowiązywać będzie w okresie od 19 października 2011 r. do 18 października 2012 r.

Telefon 10 minut

Każdy, kto w ciągu dziesięciu minut od zgłoszenia się w jednostce policji z informacją o popełnionym przestępstwie nie zostanie przyjęty, za pośrednictwem oficera dyżurnego może poskarżyć się komendantowi tej jednostki lub jego zastępcy. Jeśli i tu napotka trudności, może dzwonić na numer 723 693 402 do dyżurującego policjanta Wydziału Kontroli Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Numer ten jest przeznaczony dla wszystkich, którzy czekają na przyjęcie zawiadomienia o przestępstwie dłużej niż 10 minut. Idea pomysłu „Telefon 10 minut” ma na celu podniesienie standardu świadczonych przez policję usług.

Katarzyna Wituś

Nowa jednostka PSP

3 września nastąpiło oficjalne otwarcie nowej siedziby Państwowej Straży Pożarnej w Oświęcimiu.

Na uroczystość przybyli między innymi minister MSWiA Jerzy Miller, Wojewoda Małopolski Stanisław Kracik, Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Sowa, Zastępca Komendanta Głównego PSP Marek Kowalski, komendanci miejscy i powiatowi PSP województwa małopolskiego oraz burmistrzowie i wójtowie powiatu oświęcimskiego, w tym również Teresa Jankowska. 4 września z kolei nowa jednostka została otwarta dla wszystkich, którzy mieli ochotę obejrzeć nowoczesny sprzęt i budynek oraz zapoznać się ze specyfiką pracy strażaków. Z zaproszenia skorzystało około 2 tysięcy osób. Nieprzewidzianą atrakcją stały się wyjazdy wozów do prawdziwych akcji ratowniczo-gaśniczych. Wszystkie zgłoszenia z terenu gminy Brzeszcze są rejestrowane w oświęcimskiej jednostce. Stamtąd alarmowane są odpowiednie OSP. PSP przychodzi z pomocą, gdy zagrożenie przerasta siły miejscowych jednostek lub kiedy pojawia się potrzeba użycia specjalistycznego sprzętu.

KS

VI DYKTANDO

BRZESZCZE 2011

pod patronatem Burmistrz Brzeszcz Teresy Jankowskiej

zapraszamy mieszkańców gminy BRZESZCZE

w wieku od lat 20 do 120 na wspaniałą zabawę z nagrodami

6 października 2011 o godzinie 17⁰⁰

do Szkoły Podstawowej nr 2 im. Mikołaja Kopernika

w Brzeszczach, ul. Mickiewicza 3

ORGANIZATORZY:






PATRONAT medialny:



Ważny dokument przyrodniczy

Podczas sierpniowej sesji Rady Miejskiej w Brzeszczach została podjęta uchwała w sprawie „Aktualizacji Programu Ochrony Środowiska dla gminy Brzeszcze na lata 2010-2013 wraz z perspektywą na lata 2014-2017” oraz „Aktualizacji Planu Gospodarki Odpadami dla gminy Brzeszcze na lata 2010-2013 wraz z perspektywą na lata 2014-2017”. Oba dokumenty zawierają również prognozy oddziaływania na środowisko.

Aktualizacja Programu Ochrony Środowiska zawiera takie elementy jak ochrona dziedzictwa przyrodniczego, zrównoważone wykorzystanie materiałów, wody i energii, środowisko i zdrowie, dalsza poprawa jakości środowiska i bezpieczeństwa ekologicznego.

Aktualizacja programu to przede wszystkim przedstawienie zadań, które zostaną zrealizowane w najbliższych 8 latach w celu zapewnienia bezpieczeństwa ekologicznego gminy i tworzenia podstaw do zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego. Planowane nakłady na realizację zadań własnych gminy w latach 2010-2017 na ochronę środowiska szacuje się na około 40 mln zł. Największe środki mają zostać przeznaczone na ochronę przyrody i gospodarkę wodno-ściekową.

Aktualizacja Programu zawiera omówienie uwarunkowań finansowych gminy Brzeszcze. Na podstawie budżetów gminy z ostatnich lat, planu budżetu na rok 2010 i szacunkowych kosztów zaplanowanych zadań nakreślono ogólną sytuację finansową gminy, przeprowadzono prognozę budżetową oraz przeanalizowano możliwości w zakresie realizacji najważniejszych zadań. Analiza ta pokazuje, jak duże powinno być zaangażowanie środków finansowych pochodzących z zewnątrz na realizację zaplanowanych działań. Zostały przedstawione potencjalne i możliwe do pozyskania źródła bezzwrotnego, a także preferencyjnego i komercyjnego dofinansowania.

Jak wynika z dokumentu, najważniejszymi problemami ekologicznymi na terenie gminy Brzeszcze są zły stan dróg, nieuporządkowana gospodarka wodno-ściekowa oraz niska świadomość ekologiczna mieszkańców.

Przeprowadzona analiza stanu zanieczyszczenia powietrza wykazała, że na terenie gminy Brzeszcze w celu zmniejszenia emisji szkodliwych substancji wskazane są działania dążące do poprawy czystości atmosfery. W zakresie ochrony powietrza atmosferycznego gmina realizuje na bieżąco zadania polegające na termomodernizacji budynków komunalnych będących w jej zarządzie. W celu zmniejszenia zanieczyszczeń liniowych planuje się zmodernizować kilkadziesiąt kilometrów dróg gminnych. W celu poprawy jakości wód powierzchniowych, niezbędna jest likwidacja niekontrolowanych zrzutów ścieków bytowych do rzek płynących przez teren gminy, niezwykle ważnym w tym zakresie zadaniem jest inwentaryzacja stanu technicznego zbiorników bezodpływowych (szamb), które obecnie funkcjonują na terenach nieskanalizowanych. Bardzo często zbiorniki te są nieszczerne i stają się źródłem zanieczyszczenia wody.

W rolnictwie należy się skupić na stosowaniu najlepszych dostępnych praktyk rolniczych, co

powinno doprowadzić ograniczenia ładunków zanieczyszczeń odprowadzanych do odbiorników. Głównymi celami w zakresie gospodarki odpadami na terenie gminy są: doskonalenie systemu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych oraz redukcja strumienia odpadów komunalnych zmieszanych kierowanych na składowisko. Wzięto pod uwagę konieczność:

- rozwoju selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, w oparciu o zbieranie selektywne z wykorzystaniem systemu workowego,
- wydzielanie odpadów wielkogabarytowych ze strumienia odpadów komunalnych,
- wydzielania odpadów budowlano-remontowych ze strumienia odpadów komunalnych,
- wydzielanie odpadów niebezpiecznych ze strumienia odpadów komunalnych,
- odzysk i unieszkodliwianie odpadów ulegających biodegradacji wydzielonych ze strumienia odpadów komunalnych,
- rozwoju systemu selektywnej zbiórki odpadów opakowaniowych.

Dzięki realizacji tych celów możliwe będzie objęcie wszystkich mieszkańców zorganizowanym wywozem odpadów, co przyczyni się do uatrakcyjnienia terenu gminy, spełnienia wymagań prawnych dotyczących ilości odpadów poddanych recyklingowi, a także do zmniejszenia lub wyeliminowania zjawiska powstawania dzikich wysypisk, co przyczynia się także do ograniczenia zanieczyszczenia innych komponentów środowiska, takich jak woda i gleba.

W zakresie ochrony gleb użytkowanych rolniczo ważnym celem do realizacji jest racjonalne gospodarowanie zasobami glebowymi i ich ochrona przed degradacją. Zadaniem przyczyniającym się do ograniczenia zanieczyszczenia gleb nawozami mineralnymi jest coroczna kontrola stosowanych nawozów i środków ochrony roślin dokonywana przez samych rolników. Badanie poziomu pH i zawartości metali ciężkich daje możliwość porównania wyników i określenia, w jakim kierunku zmierza stan środowiska.

W zakresie ochrony przyrody najwyższy poziom walorów przyrodniczych na terenie gminy Brzeszcze wyznaczają obszary NATURY 2000.

Dla ochrony całości dziedzictwa przyrodniczego gminy oraz kształtowania systemu terenów zieleni należy podjąć następujące cele:

- utrzymanie walorów i funkcji obszarów objętych ochroną prawną,
- obejmowanie ochroną prawną obszarów i obiektów najbardziej wartościowych przyrodniczo,
- dostosowanie terenów leśno-wodnych do pełnienia funkcji rekreacyjno-wypoczynkowej,
- tworzenie terenów zieleni urządzonej (skwery, zieleńce); zagospodarowanie zielenią otoczenia gminnych obiektów użyteczności publicznej oraz rewitalizacja wybranych cennych zespołów i założeń zieleni w obiektach zabytkowych do celów rekreacyjno-wypoczynkowych,
- wspieranie proekologicznych działań lokalnych nadleśnictwa Andrychów w realizacji obecnie obowiązujących planów urzędowania lasu oraz „programów ochrony przyrody”,
- zachowanie różnorodności biologicznej ekosystemów użytkowanych agrocenoz, kompleksów stawów,

- wdrażanie przedsięwzięć rolno-środowiskowych na obszarach wiejskich w ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013, promocja agroturystyki, kwalifikowanych form rekreacji (wędkarstwo), turystyki pieszej, rowerowej, ukierunkowanej na aktywny odbiór walorów przyrodniczych i krajobrazowo-kulturowych (ścieżki przyrodniczo-dydaktyczne; punkty atrakcyjnych stanowisk roślin i siedlisk zwierząt), wsparcie działań organizacji ekologicznych, instytucji naukowych w zakresie ochrony czynnej wybranych gatunków fauny i flory (m.in. ochrona siedliska ptaków, ochrona siedlisk roślin chronionych, akcje edukacyjne w szkołach, promujące np. ideę „opiekunów przyrody”).

Właściwie ukierunkowana edukacja ekologiczna mieszkańców przyczyni się do zwiększenia efektywności prowadzonych działań na rzecz ekologii, co zapewni ograniczenia niskiej emisji szkodliwych substancji, zmniejszenie ładunku zrzutu ścieków surowych do rzek i potoków, a także pozyskanie większej ilości surowców wtórnych i zmniejszenie ilości odpadów trafiających na składowisko. Realizacja zadań zaproponowanych w niniejszej aktualizacji ma przyczynić się do zwiększenia atrakcyjności gminy Brzeszcze, polepszenia warunków życia i zdrowia mieszkańców, a także poprawy jakości walorów środowiskowych i skuteczniejszej ochrony terenów prawnie chronionych oraz tych o walorach przyrodniczych i rekreacyjno-wypoczynkowych.

Katarzyna Wituś

(źródło: „Aktualizacja POŚ dla Gminy Brzeszcze”)

Przystąpili do Studium

Radni w formie uchwały udzielili pomocy finansowej dla województwa małopolskiego na realizację „Studium lokalizacyjno-funkcjonalno-ruchowego rozwoju układu komunikacyjnego powiatu oświęcimskiego”. Upoważnili oni burmistrza Brzeszcz do zaciągnięcia zobowiązania finansowego do kwoty 17 tys. 550 zł na lata 2012-2014. Zobowiązanie ma zostać sfinansowane z dochodów własnych gminy Brzeszcze w latach 2012-2014.

Jak tłumaczy burmistrz Brzeszcz Teresa Jankowska, kwota 17 tys. 550 zł zostanie przeznaczona na dofinansowanie zadania inwestycyjnego województwa małopolskiego „Studium lokalizacyjno-funkcjonalno-ruchowe rozwoju układu komunikacyjnego powiatu oświęcimskiego”. Dokument będzie realizowany przez samorząd województwa w ramach umowy z jednostkami samorządu terytorialnego, w tym również i naszą gminę. Studium będzie podstawą przy opracowywaniu wniosków na duże projekty dotyczące rozwiązań systemowych dróg naszego regionu. W Studium zawarte będą m.in. wnioski ze szczegółowej analizy stanu istniejącego oraz dotychczasowych opracowań projektowych, a także prowadzonych i planowanych działań inwestycyjnych w obszarze powiatu. Dokument ma przygotować samorząd województwa na przyjęcie środków Unii Europejskiej w latach 2014-2020 na duże przedsięwzięcia regionalne.

Katarzyna Wituś



W gminie Brzeszcze Decydują Razem

Od lutego bieżącego roku gmina Brzeszcze bierze udział w projekcie pod nazwą „Decydujmy Razem. Wzmocnienie mechanizmów partycypacyjnych w kreowaniu, wdrażaniu polityk publicznych oraz podejmowaniu decyzji publicznych”. Jako jedna z czterech w Małopolsce angażuje mieszkańców do tworzenia lokalnej polityki.

„Decydujmy razem” to systemowy projekt partnerski realizowany przez siedmiu partnerów: Ministerstwo Rozwoju Regionalnego (lidera partnerstwa) oraz Stowarzyszenie Centrum Aktywności Lokalnej, Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej, Instytut Spraw Publicznych, Fundację Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Fundację Partnerstwo dla Środowiska oraz Fundację Fundusz Współpracy. Założeniem projektu jest, by samorządy stworzyły grupę liderów społecznych pochodzących z różnych środowisk i ugrupowań oraz wspólnie pracowały nad dokumentami programowymi dla swojej gminy lub powiatu. Partycypacja oznacza, że w decydowaniu o najważniejszych sprawach społeczności lokalnych mogą uczestniczyć wszyscy, którzy ich wagę dostrzegają i rozumieją. W marcu w gminie Brzeszcze został zrekrutowany tzw. Zespół Partycypacyjny, którego członkami są przedstawiciele oświaty, kultury, pomocy społecznej, samorządów, Rady Miejskiej, sołtysi oraz lokalni liderzy. Powołano też koordynatora gminnego i animatora, którzy czuwali nad przebiegiem prac. Ponadto w każdym spotkaniu Zespołu Partycypacyjnego uczestniczył ekspert z tematyki integracji społecznej. Aktywnie w Zespole pracuje ponad dwadzieścia osób, tworząc dla gminy program wsparcia rodziny na lata 2012-2016. Zespół spotkał się już czterokrotnie. Efekty zostaną przedstawione szerszej społeczności w październiku bieżącego roku. Dotychczas wypracowane przez

Zespół treści przesyłane były do osób zainteresowanych tematyką Programu, które zgłosiły się w procesie rekrutacji, a nie mogły wziąć bezpośrednio udziału w pracach Zespołu Partycypacyjnego. Każdy zapis dokumentu został poprzedzony diagnozą potrzeb wybranych środowisk z terenu Gminy. Zespół Partycypacyjny wybrał pięć ważnych dla społeczności Brzeszcz obszarów: niepełnosprawność, rodzina dysfunkcyjna, rodzicielstwo zastępcze, dojrzewanie i czas wolny oraz opieka nad dzieckiem do lat 3. Zapraszamy wszystkich mieszkańców do konsultowania wyników prac Zespołu, wnoszenia uwag do tworzonego dokumentu. Konsultacje odbędą się w październiku. Treść tworzonego Programu będzie umieszczona na stronie internetowej Gminy www.brzeszcze.pl w zakładce „Decydujmy Razem”. Wszelkie uwagi można zamieszczać na specjalnie utworzonym dla potrzeb programu forum dyskusyjnym oraz przysyłać na adres e-mail: decydujmyrazem@um.brzeszcze.pl. Na stronie internetowej Gminy są podane numery telefonów do koordynatora i animatora projektu, którzy służą Państwu informacją. Wybrane obszary będą konsultowane w społecznościach najbardziej zainteresowanych. Projekty dotyczące niepełnosprawności będą przedstawiane rodzinom, których członkami są osoby niepełnosprawne, za pośrednictwem organizacji tj. Warsztat Terapii Zajęciowej w Jawiszowicach

Fundacji im. Św. Brata Alberta, Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy - filia w Brzeszczach, Stowarzyszenie Rodziców Na Rzecz Dzieci Niepełnosprawnych „Olimp”. Projekty dotyczące rodzicielstwa zastępczego będą konsultowane w szczególności przez rodziny zastępcze mieszkające na terenie gminy Brzeszcze. Obszar rodziny dysfunkcyjnej zostanie przedstawiony przede wszystkim przedstawicielom instytucji pomocowych, natomiast tematyka czasu wolnego i dojrzewania oraz opieki nad dzieckiem do lat 3 przedstawiona zostanie na otwartych spotkaniach z mieszkańcami Gminy. Po wprowadzeniu poprawek, sugerowanych przez mieszkańców, Program Wsparcia Rodziny na lata 2012-2016 zostanie przedłożony Radzie Miejskiej w Brzeszczach.

Projekt „Decydujmy Razem” jest przedsięwzięciem pilotażowym. Po zakończeniu Pilotażu, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, wykorzystując zdobyte doświadczenia, opracuje model partycypacyjnego tworzenia lokalnych polityk publicznych a następnie podejmie wraz z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego oraz innymi organizacjami realizującymi projekt działania mające na celu upowszechnienie tego modelu na terenie całego kraju. Zaproszenie mieszkańców do współtworzenia lokalnej polityki służy wcześniejszemu i trafniejszemu diagnozowaniu problemów oraz tworzeniu zrozumiętych i akceptowanych przez społeczeństwo strategii działania. Zapraszamy zatem Państwa do dialogu opartego na partnerskich regułach współpracy i współodpowiedzialności. Teraz jest czas, by powiedzieć głośno „To lubię!”.

Animator partycypacji społecznej
Beata Komendera

Konsultacje nt. „Opieka nad dzieckiem do lat 3” i „Czas wolny” odbędą się 20 października (godz. 17.00, przy ul. Mickiewicza, budynek SO nr 1) oraz 24 października (godz. 17.00, Świątlica na Os. Szymanowskiego).

Bezpiecznie do szkoły

Początkiem września przez okres dwóch tygodni policjanci i strażnicy miejscy w ramach ogólnopolskiej akcji „Bezpieczna droga do szkoły” w pobliżu szkół na terenie gminy, w wyznaczonych godzinach strzegali dzieci podążające do i ze szkoły. Akcja ma przyczynić się do wzrostu bezpieczeństwa i świadomości najmłodszych uczestników ruchu drogowego.

Obecność funkcjonariuszy porządku publicznego na przejściach dla pieszych przy szkołach miała zwrócić kierowcom uwagę na usytuowanie przejścia w bliskości placówek szkolnych. Rzeczywiście dało się odczuć, zdaniem komendanta Straży Miejskiej w Brzeszczach, spowolnienie ruchu w tych rejonach. Od dorosłych pieszych egzekwowali zgodnego z przepisami i zasadami bezpieczeństwa korzystania z przejść dla pieszych, a najmłodszym pomagali w przechodzeniu przez popularną „zebrę”, przypominając podstawowe zasady bezpieczeństwa.

- W sierpniu dokonaliśmy przeglądu oznakowania poziomego i pionowego przejść dla pieszych w otoczeniu wszystkich szkół podstawowych oraz dodatkowych zabezpieczeń na terenach przyszkolnych, jak barierki, łańcuchy, progi zwalniające -

mówi komendant Straży Miejskiej Krzysztof Tokarz. - Sprawdzaliśmy stan techniczny wygrodzeń przyszkolnych, boisk szkolnych, chodników i jezdni w otoczeniu placówek oświatowych.

Funkcjonariusze Straży Miejskiej przeprowadzili również analizę wypadkowości i kolizji drogowych przy szkołach, w efekcie czego w czterech najbardziej niebezpiecznych dla uczniów miejscach gminy, stanęły niebieskie znaki informacyjne „Automatyczna kontrola prędkości”. Usytuowane zostały w bezpośrednim sąsiedztwie ciągów pieszych, którymi poruszają się dzieci do i ze szkoły. Na ul. Bielskiej w Jawiszowicach od ronda przy szkole do granicy z Dankowicami, w Brzeszczach na ul. Piastowskiej od skrzyżowania z ul. Ofiar Oświęcimia do okolicy Gimnazjum nr 2 oraz na ul. Kościuszki od ul. Parkowej do ul. Piastowskiej, w Zasolu na długości ul. Kostka Jagiełły.

Dopelnieniem akcji „Bezpieczna droga do szkoły” będzie impreza edukacyjna dla uczniów wszystkich klas I szkół podstawowych pn. „Kacper - dziecko bezpieczne na drodze”. Jak co roku strażnicy miejscy zabezpieczą dzieci w elementy odblaskowe i fluorescencyjne. Będzie to również czas edukowania w zakresie wychowania komunikacyjnego w formie zabawy.

Ewa Pawlusiak

Bezpłatne porady prawne i obywatelskie

Szanowni Mieszkańcy gminy Brzeszcze, zapraszamy do bezpłatnego skorzystania z porad prawnych i obywatelskich z różnych dziedzin prawa w tym m.in. z zakresu prawa cywilnego, prawa rodzinnego, prawa pracy i ubezpieczeń społecznych oraz z zakresu świadczeń socjalnych. Związek Centralny Dzieła Kolpinga w Polsce uprzejmie informuje, iż w ramach realizowanego projektu „Bliżej Obywatela - poradnictwo prawne i obywatelskie w powiecie oświęcimskim” w Urzędzie Gminy w Brzeszczach przy ulicy Kościelnej 4 zostaną zorganizowane Dni Porad Obywatelskich.

Zainteresowanych zapraszamy w dniach:

18 października 2011 r. (wtorek) w godzinach 11.00-17.00

19 października 2011 r. (środa) w godzinach 9.00-15.00.

Sześciolatek z tornistrem

Jeśli chodzi o gminę Brzeszcze, w obecnym roku szkolnym do pierwszej klasy szkoły podstawowej uczęszcza 25. sześciolatków. Odpowiednio: w SP 1 ośmioro, w SP 2 dziesięcioro, w SP Jawiszowice troje, podobnie jak w SP Przecieszyn, oraz jedno dziecko w SP Skidziń - podaje dyrektor Gminnego Zarządu Edukacji w Brzeszczach Bożena Sobocińska.

- Obniżenie wieku rozpoczęcia nauki w szkole w ostatnim okresie budzi ogromne emocje. Swoje stanowisko musiałabym rozpatrywać zarówno z punktu widzenia rodzica jak i pracownika oświaty. Bardzo uważnie śledzę wszelkie dyskusje dotyczące kolejnej reformy naszej oświaty. W ostatnich dniach na blogu minister Hall ukazała się jej wypowiedź dotycząca ewentualnej kwestii przesunięcia obowiązku wcześniejszego rozpoczęcia nauki do 2013 r. z możliwością pójścia do szkoły w 2012 r. dzieci urodzonych od stycznia do sierpnia, a dzieci urodzone od września do grudnia byłyby objęte tym obowiązkiem w 2013 roku. Na pewno jest to lepsze rozwiązanie niż posłanie wszystkich 5-cio 6-ciolatków w 2012 r. do szkoły. Z naszej placówki naukę we wrześniu 2011 r. rozpoczęło 40 siedmiolatków oraz ośmioro sześciolatków. W przyszłym roku szkolnym naukę rozpocznie 80 dzieci 5-cio i 6-cioletnich. To prawie 100% więcej. Czy nie spowoduje to różnego rodzaju problemów, między innymi lokalowych? W jednej z wypowiedzi pani Hall przeczytałam, że obniżenie wieku szkolnego przyczyni się do lepszego wyposażenia szkół. ... Pracuję w naszej gminie 10 lat na stanowisku dyrektora i z całym przekonaniem mogę stwierdzić, że nie znam dyrektora, który nie stara się aby jego placówka była jak najlepiej wyposażona, bezpieczna i przyjazna dzieciom. Przedszkole jest natomiast pierwszym etapem edukacji w którym staramy się wspomagać dziecko w rozwoju, budować jego system wartości, by orientowało się w tym, co



dobre a co złe, staramy się kształtować u dzieci odporność emocjonalną, konieczną do racjonalnego radzenia sobie w sytuacjach nowych i trudnych, rozwijamy umiejętności niezbędne w relacjach z innymi ludźmi oraz wprowadzamy dziecko w świat wiedzy o świecie przyrodniczym i technicznym. Dziecko 3-letnie, przychodząc do przedszkola, powinno mieć warunki możliwie jak najbardziej zbliżone do środowiska rodzinnego, a więc przede wszystkim powinno czuć się bezpieczne, akceptowane, wyposażenie sal winno zachęcać do zabawy, do rozwijania zainteresowań, poszerzania wiadomości i umiejętności. Wszystkie placówki przedszkolne starają się zapewnić te standardy. Wspierają nas w tych działaniach władze oraz rodzice. Jeżeli rodzice są zadowoleni z naszych działań, chcą by ich dziecko jak najdłużej mogło korzystać z takiej opieki. Biorąc wszystko pod uwagę trudno mi wyrazić jednoznaczną opinię na temat obniżenia wieku szkolnego. Uważam, że powinniśmy jeszcze raz przeanalizować wszystkie za i przeciw, mając na uwadze to, co jest w tych rozwiązaniach najważniejsze: DOBRO DZIECKA - stwierdza Małgorzata Morończyk, dyrektorka Przedszkola pod Kasztanami w Brzeszczach.

Podobnie jak argumenty za i przeciw wprowadzeniu 6-latków do szkół, tak i zdania samych rodziców na ten temat są podzielone:

- Nie zdecydowałam się na posłanie syna do szkoły „wcześniej”, czyli w wieku 6 lat. Moim zdaniem taki maluch potrzebuje jeszcze atmosfery i opieki, którą może zapewnić mu przedszkole, nie szkoła. Zauważyłam, że w ostatnich latach zaczęło przeważać myślenie, że im „więcej, szybciej i wcześniej” informacji, nauki i wiedzy, tym lepiej. Mam wrażenie, że nietrudno odgadnąć, czym kieruje się dziś wielu rodziców - chcą przecież jak najlepiej dla swoich pociech, czasem więc mają obawy, że ich dzieci pozostaną w tyle grupy pod względem umiejętności, na przykład czytania, pi-

sania, liczenia itp. Chcą zapewnić jak najlepszy start, to zrozumiałe. Będąc matką trojga chłopców o różnych charakterach, zdolnościach i stopniach zamiłowania do nauki (z czego dwóch starszych ma już za sobą wiek przedszkolny) uważam jednak, że ważniejsze dla dziecka jest dłuższe przygotowanie psychiczne i emocjonalne do podjęcia nauki. Rozwoju dziecka nie można popędzać, bo z tego rodzą się problemy z nauką, przyswajaniem wiadomości. Zostawiam więc Maciusia w „starym” systemie licząc, że to zaprocentuje na dłuższą metę - mówi Izabela, mama Marcina, Szymka, Maćka i małej Oli. Z kolei Bolesław, tata Joasi twierdzi: - Asia w grudniu skończy sześć lat. Córka przez pełne trzy lata uczęszczała do przedszkola. W ostatnim roku wychowawcy grup pięciolatków prowadzili obserwacje pod kątem gotowości dzieci do nauki szkolnej. Oceniano umiejętności oraz emocjonalne zachowanie. Dzieci wypadły zaskakująco pozytywnie, jednak tylko rodzice czwórki dzieci z Asi grupy podjęli decyzję o rozpoczęciu nauki szkolnej przez swoje pociechy. Czy decyzja okaże się słuszną, będzie wiadomo dopiero po pewnym czasie - mówi Bolesław, tata Asi.

Trudno nie zgodzić się z ostatnim stwierdzeniem - na pierwsze efekty reformy przyjdzie nam poczekać jeszcze parę lat. Pozostaje jedynie mieć nadzieję, że podejmowane przez dorosłych działania w przyszłości przyniosą dzisiejszym maluchom korzyści zamiast szkody.

Katarzyna Senkowska

MOWES

Już od połowy wakacji często odbieraliśmy telefony z pytaniami o szkolenia oferowane w ramach projektu Małopolskie Ośrodki Wsparcia Ekonomii Społecznej. Niniejszym ogłaszamy, że można się już zgłaszać do jesiennej edycji szkoleń:

- ABC Ekonomii Społecznej (dla osób niezrzeszonych w organizacjach pozarządowych, które są zainteresowane zagadnieniami ekonomii społecznej,

- ABC Lidera Ekonomii Społecznej (dla członków i pracowników organizacji pozarządowych nieprowadzących działalności gospodarczej). Oba cykle szkoleń kompleksowo obejmują zagadnienia związane z tworzeniem i rozwojem organizacji pozarządowych i innych podmiotów ekonomii społecznej. Zajęcia dotyczyć będą takich zagadnień, jak zarządzanie zasobami ludzkimi oraz finansami w organizacji, tworzenia diagnozy społeczności lokalnej, podstawowych założeń ekonomii społecznej w teorii i praktyce. Każdy szkolenie zakłada realizację 40 godzin zajęć (5 dni x 8 godzin), przeprowadzonych w okresie październik/listopad 2011 r. Zajęcia odbywać się będą w Wadowicach. Szczegółowe programy szkoleń dla osób fizycznych i przedstawicieli organizacji są różne. Formularze zgłoszeniowe można nadsyłać do 19 (ABC LIDERA ES) oraz 26 września (ABC ES).

Fabiola Switalla - Korczyk

Biuro Regionalne MOWES w Oświęcimiu prowadzone przez Fundację Biuro Inicjatyw Społecznych w Krakowie
www.mowes.pl

Pieniądze na karetkę

Radni z Brzeszcz podjęli uchwałę o przekazaniu 20 tys. zł na zakup nowej karetki dla Szpitala Powiatowego w Oświęcimiu.

Do władz gminy Brzeszcze z prośbą o zakup nowej kartki pogotowia ratunkowego zwrócili się Dyrekcja Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej oraz Zarząd Powiatu w Oświęcimiu.

- Nowa karetka specjalistyczna będzie stacjonować m.in. w Brzeszczach. Z budżetu naszej gminy na zakup nowego pojazdu przeznaczono 20 tys. zł. Sprawny tabor sanitarny Szpitala Powiatowego w Oświęcimiu pozwoli skrócić czas dojazdu i poprawi poczucie bezpieczeństwa medycznego mieszkańców naszej gminy - mówi burmistrz Teresa Jankowska. Obecnie w strukturach ZZOZ w Oświęcimiu funkcjonują 4 zespoły ratunkowe posiadające kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia (2 karetki specjalistyczne oraz 2 podstawowe). W ubiegłym roku karetki specjalistyczne zrealizowały 6591 wyjazdów, a do kwietnia br. 2368. Natomiast karetki podstawowe w 2010 r. zrealizowa-

ły 4282 wyjazdy, a do końca kwietnia 2011 - 1487. - Nasz tabor samochodowy jest mocno wyeksploatowany i to obecnie stanowi największy problem w prawidłowym funkcjonowaniu zespołów wyjazdowych ratownictwa medycznego. Od 1 lipca br. w wyniku wieloletnich starań otrzymaliśmy zgodę Wojewody Małopolskiego na uruchomienie piątej karetki wyjazdowej w Zatorze i zmianę lokalizacji miejsc ich stacjonowania. Podstawą decyzji Wojewody jest fakt, że powiat oświęcimski jest jednym z najludniejszych i najbardziej rozległych w Małopolsce, a czas dojazdu pomocy do najodleglejszej miejscowości wynosi ok. 30 minut. Od lipca funkcjonować będzie w naszym Zespole 5 karetek posiadających kontrakt z NFZ rozlokowanych w 4 miejscowościach powiatu tj. w Oświęcimiu, Kętach, Brzeszczach i Zatorze. W związku z tym zwróciliśmy się do władz gminy Brzeszcze o wsparcie i przekazanie środków finansowych na ten cel. Szacunkowy koszt ambulansu sanitarnego z wyposażeniem to ok. 350 tys. zł - informuje dyrektor ZZOZ w Oświęcimiu Sabina Bigos-Jaworowska.

Katarzyna Wituś

(ciąg dalszy ze str. 1)

Bielenina z września 2009 r. Wtedy to z inicjatywy profesora Bielenina po raz pierwszy odbyło się spotkanie poświęcone pamięci żołnierzy poległych w potyczce z okupantem. W symbolicznym miejscu, wskazanym przez profesora, został wkopany przy użyciu saperki brzozyowy krzyż, a na nim zawieszona tabliczka z nazwiskami poległych. Zapłonęły znicze, a ks. Kazimierz Kulpa, proboszcz parafii pw. św. Urbana, poprowadził modlitwę.

Nowe fakty na 72. rocznicę

Od tego wydarzenia minęły dwa lata. Profesor poświęcił je na wnikliwą analizę materiałów dokumentujących wydarzenia sprzed 72 lat. Zawarł ją w tekście, odczytanym przez burmistrz Brzeszcz



Spotkanie w BRZOŚCIE poświęcone pamięci żołnierzy poległych na Łężniku

Teresę Jankowską 5 września br. w „BRZOŚCIE”. Tekst autorstwa prof. Kazimierza Bielenina w całości został zamieszczony we wrześniowym numerze „Odgłosów Brzeszcz”. Na co profesor zwraca w nim uwagę?

- Musimy sobie zdać sprawę z pewnych faktów historycznych, z tego że uczestniczymy w bardzo ważnych wydarzeniach wyjaśniających po 72 latach niejasności, które pojawiły się na pomnikach historycznych w Brzeszczach i Rajsku - mówiła podczas spotkania Teresa Jankowska. Te nieprawidłowości pokazuje wystawa zatytułowana „Pamięci 11 polskich żołnierzy”, opracowana na podstawie materiałów przesłanych do „BRZOSTU” przez profesora.

- Profesor Kazimierz Bielenin zwraca naszą uwagę na tablicę umieszczoną na pomniku znajdującym się na miejscowym cmentarzu komunalnym. Jest ona poświęcona „Poległym w dniach 4 i 5 września w Rajsku żołnierzom - bohaterom o wolność Ojczyzny w walce z najeźdźcą hitlerowskim w 1939 r.” Na tej tablicy w wykazie kilkudziesięciu żołnierzy poległych w bitwie w Rajsku zamieszczone są również nazwiska 11 polskich żołnierzy, którzy 3 września zginęli na Łężniku. Tę samą nieścisłość wskazuje profesor na tablicy, która znajduje się w Rajsku i jest zatytułowana „Polegli w boju pod Rajskiem w dniach 4 i 5 września 1939 r.” - mówiła Barbara Wąsik.

Profesor wskazując te nieścisłości sugeruje, że ówczesne społeczeństwo najpewniej nie знаło informacji zawartej w Archiwum Parafii z 5 września 1939 r. Dopiero w 2004 r. ukazała się ona w opublikowanym „Kalendarium parafii św. Urbana w Brzeszczach”.

Analizując zaś napisy na pomnikach poległych żołnierzy Wojska Polskiego, wybudowanych na cmentarzu w Brzeszczach w 1962 r. i w Rajsku w 1964 r., profesor zauważa, że już w tytule napisu pomnika na cmentarzu w Brzeszczach brzmiącym: „Poległym w dniach 4 i 5.09 w Rajsku” mogła się znaleźć nieprecyzyjna data tego historycznego wydarzenia (4 i 5.09), jak również włączenie do listy poległych tam żołnierzy także tych, którzy polegli w Brzeszczach - w innym miejscu i czasie. W Rajsku w 25. rocznicę tego wydarzenia, przy napisie tytułowym nowej tablicy informacyjnej wprowadzono korektę - „Bój pod Rajskiem 4 września 1939 r.”. Na brzeszczańskim cmentarzu tablica jak dotąd pozostała niezmieniona.

- Myślę, że profesor poruszając te fakty apeluje do lokalnych historyków. Chce, by dotarli do dokumentów, które wskażą prawdziwe daty potyczki na Łężniku i boju pod Rajskiem - mówi Teresa Jankowska, burmistrz Brzeszcz. - Zachęcamy też mieszkańców do przesyłania wspomnień z tego okresu na adres redakcji „Odgłosów”.

Ewa Pawlusiak

Czas pustostłowa

Sumienie to zmysł do czytania drogowskazów.

Tylko ono wie, na który drogowskaz zwrócić uwagę tu i teraz

ks. prof. Józef Tischner

Trudno powstrzymać się od komentarza, ale jak tu komentować wypowiedź pani profesor uważanej za autorytet socjologiczno-polityczny, która dokonała swoistej samooceny mówiąc „na niczym się nie znam, ale mówię o wszystkim”. W ten sposób uzmysłowiła nam, że nadużywa autorytetu naukowego i politycznego, nie mówiąc już o etyce posłannictwa „osoby uczzonej”. Liderzy polityczni, którym specjalistka przypisuje fachowość diagnozowania oraz pełną umiejętność wyleczenia Rzeczypospolitej, powinni się zastanowić, czy w opinii społecznej nie staną się niedouczeni znachorami, którzy świetnie zadymiają i odurzają, a po zdobyciu władzy rozłożą ręce zrzucając winę za swoją niemożność na zaniedbania poprzedników. Dziś jasnym celem ludzi uśmiechających się do nas z plakatów i autorytatywnie przekonujących nas w prasie, radiu i telewizji jest władza. Rozpisane przez liderów scenariusze z wątpliwymi mądrościami powtarzają solo i w chórkach mniej lub bardziej wypacykowani aktorzy polityczni, aby stwarzać dobre wrażenie. Podobnie jak pani profesor mówią autorytatywnie o wszystkim, na wszystkim się znają? W dyskusjach, które trudno nazwać kulturalnymi dialogami, każdy argument na nie to „pan/pani kłamie”, a argument na tak - „my wiemy jak to zrobić, ale powiemy po wyborach, ponieważ wróg nie konkurent polityczny przywłaszczysz sobie nasze unikalne rozwiąza-

nia”. My, klientela wyborcza, mamy w to uwierzyć. Magowie polityczni stosują zasadę „powtarzaj każde kłamstwo sto razy, za sto pierwszym będzie to już prawdą”; jak mówił klasyk: „ciemny naród to kupi”. Niestety wierzymy kłamstwom, które serwują nam kandydaci za nasze pieniądze. Część „naszych” liderów skorzystała z przykładu Rosji, (a raczej jej przywódców) otaczając się atrakcyjnymi pannami. Robią to w lepszym stylu, ale i tak jest to przypinanie kwiatków do znoszonego już kozucha. Liderzy układając listy wyborcze rozdali karty. To od nich zależało, jakie miejsce zajmą poszczególni kandydaci (najlepsze dla tych, którzy najściślej realizują napisane scenariusze i mówią to, co chce partia - quod vide: myśli prezes) a ich własne myślenie i osobowość są na urlopie, bo przecież partia wie lepiej. My natomiast wybieramy partie, nie ludzi - co cztery lata wydaje się nam, że zmieniamy graczy. Tymczasem graczy zmieniają liderzy. My głosując jedynie to akceptujemy. Nasz udział w grze politycznej to podatkowe sponsorowanie graczy, którzy po zwycięstwie dzielą pulę, a my możemy to tylko obserwować i wnioskować. Zapominamy jednak i o wnioskach, łapiąc się uludnych obiecanek, podobno programowych. Niestety, wspomniane programy to najczęściej nieczytelne tomy, których nie czytają nawet kandydaci, gdyż nie „rozmawiają” o nich w kampanii. Aby to zmienić, musimy zagłosować nie na listy, ale na ludzi. Im więcej nas skorzysta z prawa wyborczego, tym szybciej nasza demokracja będzie obywatelska, a nie partyjna. Idąc do lokalu wyborczego zastosujmy w praktyce motto ks. prof. Józefa Tischnera: „Nie słuchajmy tych, którzy z racji funkcji uważają, że mają prawo „kierunkować” nasze głosy”.

Józef Stolarczyk

Ogłoszenia drobne

- Sprzedam dom w Jawiszowicach o powierzchni 150 m²; działka 9,3 ara; tel.: 602 652 429.
- Montaż i konserwacja anten RTV-sat.; tel.: 33 810 70 22, 604 836 409.
- Niemiecki - korepetycje, przygotowanie do matury i egzaminów A1, A2, B1, B2, C1; tel.: 513 161 756.
- Uwaga!!! Skup złota: stara biżuteria, złoto dentystyczne (z zębami), zegarki, monety, sztabki. Najlepsze ceny - Złotnik Jubiler (Pasaż Biedronka).
- Oddam w najem lub sprzedam dom w Brzeszczach; cena wynajmu: 1 tys. zł za miesiąc, do uzgodnienia; tel.: 502 316 636; 602 258 839.
- Profesjonalne korepetycje z matematyki dla uczniów szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych i studentów w przystępnej cenie. tel.: 695 978 615.

Dyżury aptek w październiku

ARNIKA ul. Słowackiego 4
7.10 - 14.10

SIGMA ul. Piłsudskiego 13a
21.10 - 28.10

SYNAPSA ul. Łokietka 39
28.10 - 4.11

ZDROWIE ul. Ofiar Oświęcimia 31
1.10 - 7.10
14.10 - 21.10

* dyżur nocny trwa w godz. 20.00-8.00 dnia następnego.

Poza światem

Większość mieszkańców małych gmin, takich jak Brzeszcze, słyszy w wieku dziewiętnastu lat frapującą diagnozę - czas na studia.

Szczelność granic bezpiecznego świata zostaje tym samym poddana ocenie i uznana ostatecznie za negatywną. Czy tego pragnie czy nie, mieszkaniowiec odległych, spokojnych krain zmuszony zostaje przez współczesną cywilizację do podjęcia wyzwania, jakie niesie ze sobą przeprowadzka do dużego miasta. Przeprowadzka oznacza wyjście na stałe z ogrodu i pozbycie się ogrodowych złudzeń, zapachów i wyobrażeń o tym, co jawi się za zakrętem. Beton, hałas i masowość liczona w setkach tysięcy wita od progu miasta. Anonimowość przełamana zostaje małymi oznakami podobieństwa: oto i studenci ze swymi bagażami, oto i niespełnieni artyści, tam zaś turyści lub „zwykli” ludzie, którzy doskonale wiedzą dokąd zmierzają. Miasto dzieli się na dzielnice, osiedla, ulice - one wyznaczają stopień poczucia bezpieczeństwa, jaki będzie zdolny wypracować w sobie przybysz. Miasto z góry ostrzega, żeby nie powiedzieć straszy, jakby wołało pozytywnie rozczarować po czasie. I pozytywnie rozczarowuje. Zagubionego przybysza spotyka uprzejmy przechodzień, który chętnie wskaże drogę, zafrapowany pasażer autobusu wysadzi w pożądanym miejscu, a nawet zaczeka dla pewności, że zagubiony odejdzie pewnie we właściwą stronę. Nieświadomego przybysza ominą zagrożenia, o jakich opowiadają rodowici mieszkańcy. Nie straci portfela za sprawą kieszonkowca, nie zastraszy go narkoman, nie pobiją skini w bramie kamienicy. Pozostawiając swą głowę w chmurach rozciągających się nad rodzinnym ogrodem przybysz przetrwa, co więcej zapozna się z miastem tak szczerze i ochotczo, iż tych dwoje przypadnie sobie do gustu i jeszcze za sobą zatęskni. Ale to już inna historia.

Monika Bednarczyk

Uczta dla ducha i ucha

Niezmiernie miło nam powiadomić, że w Kościele Matki Bożej Bolesnej (Jawiszowice-Brzeszcze Osiedle) odbywają się kolejne już koncerty z serii **Jesiennych Niedzieli Organowych**. Mistrzów muzyki (J. S. Bach, S. Moniuszko, F. A. Guilman, D. Buxtehude, J. Haydn, J. Halvorsen, F. Handel, G. Bove) w doskonałym wykonaniu można było posłuchać 18, 25 września oraz 2 października. Serdecznie zapraszamy na finałowy koncert, który odbędzie się **9 października o godzinie 19.00**.

Organizatorzy



Nowy 1 września

Gminna Inauguracja Roku Szkolnego 2011/2012 miała miejsce w sali gimnastycznej Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach, gdzie 1 września o godzinie 12.00 zgromadzili się uczniowie, nauczyciele, rodzice, a także zaproszeni goście: burmistrz Brzeszcz Teresa Jankowska, przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Wawro, dyrektor GZE Bożena Sobocińska, prezes ZNP Wiesława Małecka, dyrektor OK Małgorzata Wójcik oraz dyrektorzy placówek oświatowych gminy Brzeszcze i proboszczowie: ks. Franciszek Janczy oraz ks. Kazimierz Kulpa. Specjalnymi gośćmi byli kombataneci Władysław Paszek i Zdzisław Cukrowski. Uroczystość połączona była z obchodami 72. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Iwona Matusik, która od 1 września objęła funkcję dyrektora Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach, powitała zaproszonych gości oraz nauczycieli i młodzież. W swej wypowiedzi nawiązała do motu szkoły: „Odważ się być mądrym”. Następnie Teresa Jankowska dokonała uroczystej inauguracji

roku szkolnego 2011/2012, życząc uczniom wielu sukcesów i satysfakcji ze zdobywania wiedzy. W II części uroczystości uzdolnieni uczniowie kl. 2 b pod kierunkiem Jolanty Hodur przedstawili montaż słowno-muzyczny oraz prezentację multimedialną poświęconą rocznicy wybuchu II wojny światowej. Program artystyczny dostarczył młodzieży i dorosłym wielu wzruszeń, był niezwykle interesujący, poruszającą lekcją historii i patriotyzmu. Nastrój tego dnia szczególnie podkreśliła pieśń M. Grechuty pt. „Ojczyzna” oraz piękna dekoracja przygotowana przez Małgorzatę Moroń-Kuźmińską. Po części artystycznej Iwona Matusik powitała uczniów klas I i przedstawiła nauczycieli poszczególnych przedmiotów. Następnie młodzież wraz z wychowawcami udała się do sal lekcyjnych na pierwsze w nowym roku szkolnym spotkanie. Od 2 września w Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach oraz w pozostałych szkołach rozpoczęła się więc intensywna nauka, która, mamy nadzieję, przyniesie uczniom i nauczycielom wiele satysfakcji i sukcesów.

GA

Inauguracja roku szkolnego

1 września naukę w gminnych szkołach rozpoczęło 1777 uczniów. W placówce prowadzonej przez powiat oświęcimski - Powiatowy Zespół nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących - 918 dziewcząt i chłopców.

W szkołach podstawowych w tym roku szkolnym uczy się razem 1179 uczniów, w tym 202 pierwszoklasistów, wśród nich przeważają siedmiolatkowie. W gimnazjach naukę podjęło 598 uczniów. Do przedszkoli uczęszcza 710 milusińskich. Jedyną od tego roku szkolnego powiatową placówką oświatową w naszej gminie (połączeniu PZ nr 6 i PZ nr 7) - Powiatowy Zespół nr 6 - uroczystą inaugurację roku szkolnego zorganizowa-

ła w sali widowiskowej Ośrodka Kultury. To jedyna w gminie sala, która pomieściła uczniów klas pierwszych.

Dyrektor szkoły Anna Kasprzyk-Hałat przedstawiła młodzieży sylwetkę patrona szkoły profesora Kazimierza Bielenina. Przybliżyła zasady funkcjonowania w PZ nr 6, szczególnie nacisk kładąc na zachowanie uczniów i zasady bezpieczeństwa. Rok szkolny w „Sóstce” rozpoczął w 7 oddziałach - w 4 Zasadniczych Szkołach Zawodowych i 3 Technikum. Poza tym do szkoły po raz pierwszy przyszli słuchacze klas dla dorosłych, tj. Technikum Uzupełniającego i Szkoły Policealnej.

Ewa Pawlusiak

A lato było piękne tego roku

W tym roku przypada 72. rocznica wybuchu konfliktu, który pochłonął najwięcej ofiar w wysocy cywilizowanym XX wieku.

1 września 2011 faktycznie jest pięknym dniem przemijającego lata. Właśnie zakończyły się przedpołudniowe uroczystości rocznicy wybuchu II Wojny Światowej. Pod pomniki w parku przy kopalni, na cmentarzu w Brzeszczach oraz w jawiszowickim Kółku przybyły delegacje władz, samorządów i związków, by złożyć kwiaty i hołd poległym. Wielka szkoda, że nie pojawił się nikt z niezrzeszonych mieszkańców, jednak środek tygodnia pracy i rozpoczynającej się nauki nie sprzyja uczestnictwu w tego typu spotkaniach. Chyba jednak dobrze się składa, że tak ważna data zbiega się z pierwszym dniem roku szkolnego. Na akademiach nie powinno zabraknąć najprostszych słów wdzięczności dla tych, którzy oddali swoje szczęście, życie za to, byśmy

dziś rano mogli znów spokojnie odprowadzić do przedszkoli dzieci, wnuki, zacząć naukę w kolejnej klasie czy kontynuować pracę po letnim urlopie. 72 lata temu ludzie w Brzeszczach gorączkowo myśleli o czymś zupełnie innym - zbroić się czy uciekać, ratować siebie i rodzinę? Jak podjąć beznadziejny opór? Gdzie są



Cześć pamięci Poległych

nasi żołnierze? Gdzie są oni, jak daleko? Kiedy przekroczą rzekę? Kto nimi dowodzi? W powietrzu można dziś wyczuć chłód zbliżającej się jesieni - w 1939 roku ludzie z niejasnym trwożliwym przeczuciem oczekiwali nadejścia siły, która miała zamienić tę ziemię w piekło ludobójstwa, jakiego nie znała nawet wcześniejsza wielka wojna. Niektórzy uciekli w popłochu - nie każdy rodzi się bohaterem i na pewno nie nam oceniać. Wielu podjęło jednak straszącą walkę. Szczególnie dziś i na zawsze: cześć Ich pamięci.

Katarzyna Senkowska

Z potrzeby serca

W sierpniu 2007 r. w głowach kilku 16-latków zrodził się pomysł zorganizowania koncertu charytatywnego. Cel co prawda nie został osiągnięty, może wtedy zabrakło jeszcze zdolności organizacyjnych, jednak wokół wspólnej idei zgromadzili się już właściwi ludzie, a to, jak czas pokazał, było w tamtym momencie najważniejsze.

Katarzyna Senkowska: Jak się to wszystko zaczęło, skąd inwencja?

- Zawsze na koniec wakacji jakieś takie dziwne pomysły powstają... przygotowania do utworzenia grupy trwały już przez cały wrzesień, a oficjalnie ruszyliśmy dokładnie 1 października. Było nas wtedy pięcioro: Marysia Mikołajek, Angelika Trynduś, Wojtek Mazgaj, Łukasz Rados, i ja - wspomina Rafał Andreas, jeden z założycieli grupy.

- Początkowym zamysłem było zorganizowanie koncertu, jednak szybko skupiliśmy się na innych działaniach, na początku w obrębie w Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach. Pierwsza była akcja Grosik, chyba jedyna na której po prostu zbieraliśmy pieniądze (po 1, 2 i 5 gr). Potem już postanowiliśmy, że fundusze będziemy uzyskiwać tylko oferując coś w zamian (jak WOŚP), na przykład organizując dyskoteki z płatnym wstępem. Chcieliśmy w ten sposób podziękować za szlachetne gesty, ale również pokazać, że pomaganie innym jak najbardziej wiąże się z dobrą zabawą! No i oczywiście po to, by zarażać tym myśleniem jak największą liczbę ludzi - wyjaśnia Łukasz Rados, założyciel Charytatywnych.

K. S.: Mielicie wtedy po 16 lat. Korzystaliście z pomocy dorosłych?

- Jasne, na przykład przy wsparciu nauczycieli zainicjowaliśmy tradycję wieczorku poetyckiego. Szczególnie pomagała nam wychowawczyni Bożena Klamra (która jest honorowym członkiem grupy), zarówno w przebijaniu się przez gąszcz organizacyjnych spraw, jak i jako osoba posiadająca samochód służyła bezcennym transportem. Przeprowadziliśmy na przykład akcję Słodki Dzień - zamysł był taki, że będziemy sprzedawać ciasta przez jeden dzień w szkole. To niestety nie wyszło, bo mieliśmy za dużo chętnych, więc przeciągnęło się aż na 4 dni! Rekord w jednej klasie to 12 ciast na 20 uczniów, a jeśli wszystkim pozwolilibyśmy upiec, to pewnie do tej pory byśmy sprzedawali. Całe przedsięwzięcie opierało się na ludziach, my tylko dawaliśmy sam sygnał do działania. W ostatniej klasie od marca główną akcją stały się egzaminy gimnazjalne, więc na 1,5 miesiąca musieliśmy zawiesić działalność, co naprawdę trudno było wytrzymać. Dyrekcja nam po prostu zabroniła - śmieje się Rafał.

- Loteria fantowa była pierwszą większą akcją, bo wymagała wyjścia poza teren szkoły w celu zebrania fantów od różnych instytucji. Robiliśmy w trakcie ferii zimowych, dostaliśmy aż 250 na-

gród od sponsorów. Mało było firm, które odmówiły, właściwie nie pamiętam, by taka się zdarzyła. Jak ktoś nie mógł w jednym terminie, to już na następną akcję zgłaszał się sam, z czymś innym. Zawsze coś dawali, każdy na miarę swoich możliwości; książki, sprzęt komputerowy. To uświadomiło nam, że firmy naprawdę chcą pomagać, nigdy nie potraktowano nas niegrzecznie, nikt nas nie wygonił, wszędzie spotkaliśmy się z dobrym przyjęciem. Z wieloma od razu nawiązała się dłuższa współpraca. Po wyjściu z gimnazjum wszystkie akcje były przecież już tylko na bazie sponsorów - wspomina Łukasz. - Z samych początków dobrze wspominam też Happening Słoneczny - zorganizowaliśmy go wyjątkowo nie po to by zbierać pieniądze, ale by pokazać się, zasygnalizować, że jesteśmy. To było 2-godzinne spotkanie przy muzyce i zabawy dla dzieci. Co nas zaskoczyło, ludzie przychodzili do nas, bawili się z nami ale też pytali, gdzie mogą wrzucić pieniądze. Chcieli jednak od razu pomagać,



Charytatywni z przyjaciółmi

tak więc akcja promocyjna zamieniła się w charytatywną. Wtedy zebraliśmy dużo krytyki od rówieśników - że się „nie uda, w ciągu trzech dni?! Dajcie spokój...”. Oczywiście wszyscy kochani krytykanci byli pierwszymi, którzy nam pomagali - „Stary, ja przyniosę wam te stoły, ale i tak się nie uda!” Wszystko się udało. To było zawsze motywujące i konstruktywne.

K. S.: Działaliście przez cały czas w stałym składzie?

- Nie, na odwrót - skład grupy właściwie stałe się zmieniał. Doszedł na przykład Mateusz Krzemppek oraz Bartek Kołodziej. Nie ukrywam, że ta działalność zabiera mnóstwo czasu, były też problemy ze spotkaniami w jednym terminie. Niektórzy formalnie odchodzili więc z grupy, jednak wszyscy pozostawali w kontakcie i w dużych przedsięwzięciach mogliśmy na nich liczyć. Mimo więc tego, że faktycznie nas była garstka, mieliśmy mnóstwo ludzi gotowych pomagać. Angażowało się na przykład całe gimnazjum, cała szkoła szła za nami - nie tylko nasi znajomi, ale tak samo inni uczniowie, ich rodzice, też nauczyciele, pracownicy. I to wcale nie było tak, że rówieśnicy mówili „Ok., będę wam pomagać, bo urwę się z lekcji”. Nie! To była zawsze kwestia poświęcenia swojego wolnego czasu, większość akcji które organizowaliśmy odbywała się po szkole lub na przerwach. Wokół nas gromadzili się więc automatycznie jedynie ci, którzy napraw-

dę chcieli coś dobrego zrobić. I było ich tak wielu! - stwierdza Rafał.

K. S.: Na co konkretnie zbieraliście pieniądze? Z tego co mi wiadomo, chętnie włączaliście się też w większe akcje?

- W gimnazjum zbieraliśmy na dwa domy dziecka, potem na zasadzie pomocy pewnym rodzinom z gminy Brzeszcze, w których znalazł się ktoś chory. Co do dużych przedsięwzięć, włączyliśmy się we współorganizację WOŚPu na terenie gminy, stworzyliśmy stronę internetową sztabu, która jest co roku aktualizowana. Poza WOŚPem byliśmy też współorganizatorami akcji Stop Powodziom. Dołączyli wtedy do nas ludzie z Pokojowego Patrolu, przyjechali znajomi z Czechowic, Goczałkowic, Piaska, Oświęcimia, ponieważ tu właśnie znajdował się jedyny sztab w powiecie (była ich ograniczona ilość). Nasz 25-osobowy skład zebrał 18 tysięcy, a na finałach 100-osobowy skład zbiera ok. 36 tysięcy. Taki wynik to zasługa ludzi i wolontariuszy.

K. S.: Co się zmieniło po zakończeniu gimnazjum?

- Kiedy skończyliśmy gimnazjum, pojawili się oficjalnie wolontariusze, czyli nasi koledzy ze szkolnej ławki czy z osiedla. Pozytywnie zdziwiło mnie ogromne zaangażowanie, zgłosiły się nawet osoby z Oświęcimia. Nie chodzili z nimi do szkoły, nie znaliśmy się wcześniej, po prostu pewnego dnia przyszły. Do dzisiaj z nami są, mamy kontakt i nam pomagają. W trakcie imprezy to właśnie wolontariusze wykonują najcięższą pracę - noszenie sprzętu, sprzedaż biletów, przygotowanie stoisk i zaplecza. Trzymają wszystko w ryzach. Na przykład Wojtek - skończył działanie w grupie, ale zawsze przychodzi w dniu akcji i pomaga, a że kawał byczka z niego, zawsze bardzo się przydaje. Mamy wielu znajomych, którym proponowaliśmy wejście do grupy, ale nie chcieli ze względu na czas - nauka, praca, dom. Są jednak przy nas zawsze, kiedy ich potrzebujemy. Przecież w tym wszystkim chyba najbardziej cieszy fakt, że tak wielu ludzi zaczęło się zastanawiać nad tym jak mogą pomóc i co się dookoła nich dzieje, kto tej pomocy potrzebuje. Wokół nas rozmawiali o tym, myśleli i najważniejsze - działali lub włączali się w dobre inicjatywy - opowiada Łukasz.

K. S.: Jakie trudności najczęściej się pojawiały, było coś, z czym nie mogliście sobie poradzić?

- Największych trudności nigdy nie napotykalismy ze strony ludzi, nieraz tylko z pogodą było różnie, co ma znaczenie w przypadku akcji plenerowych. Nie odwołaliśmy jednak nigdy żadnej imprezy - tyle wysiłku kosztowała nas organizacja, że woleliśmy, by przyszło 5 osób niż nikt. Burza solidnie dokopała nam na koncercie Anji Orthodox, w deszczu trzeba było prędko chować namioty i cały sprzęt. Znów bez pomocy ludzi nie dalibyśmy sami rady - mówi Rafał. - Szczególnym wydarzeniem był też organizowany ze Szkołą Podstawową nr 2 w Brzeszczach dwudniowy wakacyjny koncert dla Soni i Łukasza, dosyć dużo pieniędzy zebraliśmy. Niestety tym dzieciom

jako jedynym nie udało się pomóc, nie zdążyliśmy. Sonia zmarła 1,5 tygodnia później, Łukasz w następnym roku... Było nam niesłychanie żal, ale przecież wiadomo, że na takie sytuacje też trzeba być przygotowanym. Czasem po prostu nie nie da się zrobić, choćby nie wiem jak bardzo mocno się chciało. Staramy się koncentrować na fakcie, że większość naszych podopiecznych, jak ich nazywamy, dostaje konkretną pomoc, jest przez to szczęśliwsza i do dzisiaj hula!

K. S.: Dlaczego decydujecie się na rozwiązanie grupy?

Zdecydowaliśmy oficjalnie rozwiązać grupę ze względów „technicznych”, czyli głównie braku czasu, część z nas na przykład wyjeżdża na studia. Teraz to będzie taki trójkąt Kraków - Brzeszcze - Czechowice, a potem Bielsko. Odległości są znaczne. Ale na pewno nie odcinamy się od całej działalności, nie ma mowy! Mamy zamiar angażować się w inne przedsięwzięcia. Niemniej uważamy, że z tego względu najbardziej w porządku będzie ogłosić formalne rozwiązanie grupy.

K. S.: Na pewno każde wydarzenie było na swój sposób wyjątkowe, ale jakie spośród nich szczególnie zapadły wam w pamięć?

- Najzabawniejszą akcją było chyba robienie na drutach. Nie była dochodowa, jej celem było zrobienie jak najdłuższego szalika. Pociągnęły się aż 3 edycje, włączono wiele szkół

z gminy. Najdłuższy szalik osobiście przekazaliśmy Jurkowi Owsiakowi i wystawiono go na licytację. Nie było taki dar - blisko 300 metrów szalika na 40 oczek! Do Brzeszcz przywieźliśmy za to pozdrowienia od Jurka dla całej gminy. Na pewno jeszcze koncert majowy w zeszłym roku Anji Orthodox z zespołu Closterkeller i występy zespołów lokalnych. Ten dzień był magiczny - frekwencja nie była wielka, ale był cudowny kontakt z widownią. Bardzo kameralnie - wspomina Rafał.

- Dla mnie ważny był jeszcze Dzień Pamięci Ryśka Rydla - gimnazjaliści wystąpili z własnymi interpretacjami Dżemu. Była też poezja (niepublikowane teksty Ryśka) i projekcja filmu „Skazany na bluesa”. Dzień Kobiet był naszym ukłonem w stronę Pań, bo wtedy akurat skład grupy był całkiem męski. W Ośrodku Kultury zagrał zespół Dukat, kawiarenka też ładnie wyszła i puściliśmy film „Lejdis” - dodaje Łukasz.

K. S.: Staracie się robić wiele dobrego dla innych, co nie przechodzi bez echa. Jesteście rozpoznawalni (domyślam się, że to też pomaga w tego typu działalności) i doceniani...?

- Zdobyliśmy nagrodę Miec Wyobraźnię Miłośnictwa składając wspólny projekt z Tęczą. Wygrywało 5 grup z całej Małopolski, po 1 z każdego okręgu. No a jakiś czas później oczywiście Oskardy... te wyróżnienia są dla nas bardzo motywujące i dodają skrzydeł do dalszej pracy.

K. S.: Kończycie oficjalną działalność - macie jakichś „następców”?

- Mam ogromną nadzieję, że długofalowe skutki pokaże dopiero za kilka lat program Serce sercu. W jego ramach udało się stworzyć podgrupy w szkołach na terenie gminy działające tak jak my na początku. Prowadziliśmy to przez 1,5 roku. Z tych grup właśnie rekrutują się wolontariusze. Ziarno zostało zasiane - mówi Łukasz.

- Podsumowując, jestem bardzo dumny z imprez które zapoczątkowaliśmy, trwają do dziś i zapisały się w historii szkoły, a nawet gminy. Miło wspominam współpracę z innymi grupami i instytucjami, jak działająca przy Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach Grupa Tęcza, wolontariusze z ówczesnego PZ7 czy Ośrodek Kultury, Szkoła Podstawowa nr 2 i GZE. Wszyscy wokół jednej idei. Coraz więcej ludzi, na przekór złym prognozom, deklaruje „Też chcę coś zrobić” zamiast obojętnego „To nie moja sprawa”. Cudze nie-szczęście to zawsze jest wspólna sprawa, bo naprawdę nie wiadomo, kiedy TY też będziesz w potrzebie - dodaje Rafał.

- Ja chciałbym jeszcze na koniec dodać, że kiedykolwiek ktoś mówi, że młodzież jest be i fe, to zapraszamy do nas, pokażemy kronikę i przedstawimy wszystkich którzy nam pomagali - głównie wspaniałych, młodych ludzi którzy poświęcali swój własny czas by kogoś drugiego uratować lub by żyło mu się lepiej - kończy Łukasz.

Katarzyna Senkowska

Jesień w naszym ogrodzie

Październik to piękny miesiąc. Liście drzew i krzewów przebarwiają się na żółto i czerwono, dojrzewają późne odmiany jabłoni i grusz, zbiera się orzechy. Bez wątpienia jest to również okres intensywnej pracy w ogrodzie i sadzie.

Po zbiorach i opadnięciu liści należy dokładnie je wygrażyć i usunąć wszystkie chore owoce. Zabezpieczymy się w ten sposób przed chorobami i szkodnikami, które bardzo często zimują w pozostałych resztkach roślinnych. W dalszym ciągu należy również likwidować chwasty, o których bardzo często o tej porze roku zapominamy - a przecież wysiane nasiona bez problemu przetrzymują i na wiosnę mamy zieloną „niespodziankę”. Wszystkie zimujące rośliny w ogrodzie należy podsypać nawozami fosforowymi i potasowymi. Najlepiej zastosować siarczan potasu i superfosfat. Odpowiednia zawartość fosforu w glebie wpływa na podniesienie jakości i ilości plonów w przyszłym roku, przyspiesza także owocowanie. Ponadto fosfor i potas zwiększają mrozoodporność roślin wieloletnich. Na przełomie września i października często obserwuje się także zaniedbane rośliny balkonowe, czy to surfinie, czy też pelargonie. Mimo chłodniejszych nocy rośliny te powinny przecież pięknie rosnąć, aż do mocniejszych przymrozków. Niestety, często już na początku września zostają zaniedbywane, przestają być regularnie podlewane i nie są zasilane nawozami,



w wyniku czego stają się żółte, blade, zaschnięte, jednym słowem brzydkie - a przecież właśnie te rośliny o tej porze roku często lepiej się czują, gdyż nie jest już tak gorąco, a powietrze jest bardziej wilgotne (co ogranicza występowanie przędziorka). Mszyca też już raczej nie atakuje. Mogą za to pojawić się choroby grzybowe, a zwłaszcza mączniak, ale obecnie są dostępne bardzo skuteczne fungicydy (należy jednak prawidłowo dobrać środek do choroby, właściwe stężenie i odpowiednią porę!) i często wystarczy

dosłownie jeden oprysk, by przedłużyć żywotność naszych roślin o miesiąc lub dłużej. Nie zapominać również o stosowaniu różnych nawozów, najlepiej mieć co najmniej dwa lub trzy różne z różnych firm. W ten sposób dostarczymy wszystkie składniki pokarmowe potrzebne roślinie, która będzie kwitła pięknie i długo, nawet do listopada. Początek jesieni jest też bardzo dobrym momentem na sadzenie róż. Jeśli chcemy mieć w przyszłym roku piękną różaną rabatę, należy pomyśleć o tym już teraz. Niezwykle ważne jest kupienie zdrowego materiału, najlepiej bezpośrednio od producenta, a nie w supermarkecie. Zaletą jesiennego sadzenia jest dobre przekorzenie się roślin, a to owocuje wcześniejszym i lepszym kwitnieniem w następnym roku. Warto dobrze dobrać odmiany i kolory roślin, gdyż różę mogą rosnąć w tym samym miejscu kilkanaście, a na-

wet kilkadziesiąt lat. Warto poświęcić trochę czasu i uwagi na wcześniejsze i odpowiednie przygotowanie podłoża. Rośliny te lubią gleby gliniasto-piaszczyste, dobrze uprawione. Na glebach piaszczystych i suchych oraz mokrych i torfowych zazwyczaj rosną bardzo źle, często giną, dlatego jeżeli mamy zbyt ciężką glebę, dodajmy do niej piasek i odkwaszony torf lub odpowiedni substrat torfowo-kokosowy. Z kolei przy zbyt lekkim podłożu - glinę i także substrat torfowy. W ten sposób dostarczamy niezbędną próchnicę. Ziemię należy bardzo głęboko przekopać, nawet do 40 cm. Nie stosujemy świeżego obornika! Stanowisko powinno być słoneczne lub lekko półcieniste. Nie sadźmy roślin na zboczach o nachyleniu południowym, gdyż są one zbyt gorące i suche. Podobnie różę pnącą najlepiej się czują przy ścianie wschodniej lub zachodniej. Właściwy wybór stanowiska i dobre przygotowane gleby to już połowa sukcesu, jednak przed sadzeniem należy także dobrze nawilżyć rośliny. Najlepiej zamoczyć je w wodzie na kilka lub nawet kilkanaście godzin. Tuż przed sadzeniem oglądamy korzenie i skracamy je ostrym sekactorem do długości 20-25 cm, usuwamy uszkodzone części. Następnie delikatnie rozkładamy w dołku i obsypujemy ziemią, mocno ubijając i obficie podlewamy. Różę niskopienne wielokwiatowe sadzimy w rozstawie 30-50 cm, a pienne pojedynczo lub co 60-100 cm. Ważne jest także właściwe zabezpieczenie roślin przed mrozami, gdyż pierwsza zima jest dla nich najniebezpieczniejsza. Dzięki tym wszystkim zabiegom w następnych latach będziemy mogli się cieszyć pięknymi kolorami i wspaniałym różanym zapachem.

Maciej Skowronek
Ogrodnictwo w Skidzinie

Gdy rozum śpi, budzą się demony

Według najnowszego raportu GUS opublikowanego w 2010 r., w Polsce w 2008 roku zarejestrowane były 163 kościoły i związki wyznaniowe.

Ostatnie badania* wykazały, iż uważa się powszechnie, że do sekt trafiają ludzie przeżywający trudności życiowe (98%), naiwni (84%), wrażliwi (66%), niewykształceni (49%), niezaradni życiowo (32%). Jednocześnie respondenci twierdzili iż sami są odporni na werbunek ze strony sekt. Tymczasem tak naprawdę to właśnie inteligentni, wykształceni, trzeźwo i racjonalnie myślący ludzie mogą być dla sekty najlepszym nabytkiem, „najwartościowszymi” członkami.

Wyjaśnień w tej kwestii udziela ks. Andrzej Wołpiuk, konsultant do spraw sekt i nowych ruchów religijnych diecezji bielsko-żywieckiej.

Katarzyna Senkowska: Jak można zdefiniować pojęcie sekty, czym charakteryzuje się taka grupa?

Ks. Andrzej Wołpiuk: Sekta to określenie dla wielu trudne do zdefiniowania i przyjęcia. W prawie państwowym nie istnieje pojęcie „sekt”, nie wprowadza ono również definicji „nowego ruchu religijnego”. Zamiast tego pojawiają się określenia takie jak kościoły, związki lub mniejszości wyznaniowe. Jakiś czas temu padł pomysł wprowadzenia pojęcia grupy czy kultu destrukcyjnego lub manipulacyjnego (które doskonale oddaje skutki ich działań), jednak projekt nie przeszedł przez postępowanie sejmowe, więc nadal poruszamy się w bardzo rozmytym tematycznie zakresie. W literaturze anglojęzycznej istnieje również pojęcie denominacji - grupy, która nie jest już sektą, a nie jest jeszcze kościołem, najbliższe polskie tłumaczenie brzmiałoby związek wyznaniowy. (Stąd mówi się na przykład, że baptyści to denominacja chrześcijańska). Podstawowym wyróżnikiem jest niewątpliwie fakt, że związek z tego typu grupami jest niebezpieczny, np. na płaszczyźnie duchowej, intelektualnej, zdrowotnej, moralnej, materialnej, psychicznej. Samo słowo sekta wywodzi się z łac. 'sequor' - iść, podążać za kimś, czyli sekta to droga, którą się podąża, sposób postępowania. Inna definicja wiąże pojęcie z łac. 'secare' - oddzielić, obcinać - generalnie grupy tego rodzaju odłączają się od większej wspólnoty i tworzą własne wyznanie. Na czele stoi założyciel lub inny szef (np. jego uczeń lub potomek), guru, mistrz, który głosi swoje nauki odwołując się zazwyczaj do przeżytego osobistego objawienia. Cechy charakterystyczne destrukcyjnej grupy kultowej to przede wszystkim nieograniczona władza przywódcy, brak tolerancji dla krytycznych pytań, brak uzasadnionego powodu by odejść, grupa staje się źródłem wszelkiej wiedzy o świecie, brak społecznej kontroli finansów, manipulowanie poczuciem winy oraz dławienie indywidualności. Sekta wytwarza także dualizm pojęciowy, czyli my - zbawieni, do brzy, oświeceni kontra wszyscy pozostali - ciemni, potępieni, źli lub w najlepszym wypadku okłamywani. Naturalnie wiąże się to z kolejnymi antynomiami świata: wewnątrz grupy jest szczęście,

raja i zbawienie, poza grupą - potępienie, nieszczęście, zło. Oficjalna doktryna „w skrócie” przedstawia się z reguły bardzo ogólnikowo i jest oparta na „miłości, dobroci, zjednoczeniu, wzajemnej pomocy, szerzeniu wiedzy, hołdowaniu wyższym, niematerialnym wartościom w imię dobra, posłuszeństwie liderowi i wskazaniom/naukom grupy”. Większość ludzi zgadza się przecież z takimi założeniami, wczytując się w ulotkę lub prowadząc pogawędkę z przedstawicielem sekty nie dostrzeże niczego, co mogłoby wzbudzić czujność. Scho- dy pojawiają się później. Najważniejsze, by jasno zdać sobie sprawę, że kierownictwo sekty nie jest zbiorem niegroźnych i nieszkodliwych „nawiedźców”, czy osób przejawiających dewiacyjne przeżywanie religijności. Nie. Grupy o tym charakterze są zazwyczaj świetnie zorganizowane i mają do perfekcji opanowane techniki manipulacyjne. To doskonali psychologowie - nie odstraszą nikogo, nie nazwą się „sektą”, nie ujawnią do końca swoich celów i działań dopóki nie posiadą pewności, że człowiek nie jest już w stanie uwolnić się spod ich wpływu.

K.S.: Na jakiej podstawie wyróżnia się sekty, co decyduje o uznaniu danego odłamu kościoła za grupę destrukcyjną?

Ks. A.W.: W kościołach zachowana zostaje sukcesja, czyli następstwo biskupów - w wyznaniu prawosławnym, katolickim, starokatolickim, unickim, każdy biskup może wskazać swoich poprzedników, aż do apostołów. Wyjątek stanowią kościoły protestanckie, nie są jednak sektą, bo zachowują dogmaty chrześcijańskie. W nurcie protestanckim, który jest najbardziej zróżnicowany, wyróżniamy odłamy takie jak: anglikanizm, kalwinizm, zwinglianizm, hugenotów, husytów, luteran. Z tych głównych powstały nowe, które jeszcze dalej odbiły się od protestantyzmu (baptyści, metodyści, prezbiterianie) i znajdują się na granicy kościoła i sekty. Ciężko ustalić, co jest sektą ze względu na modę poprawności politycznej, prawa antydyskryminacyjne broniące mniejszości, w tym też wyznaniowych (dyskusje toczą się na kilku polach, na przykład dużo ludzi twierdzi, że Międzynarodowe Towarzystwo Świadomości Kryszny, zwane w skrócie „Hare Kryszna”, jest sektą, choć teza ta ma również wielu przeciwników). W każdym wypadku najlepszym dowodem oddziaływania są świadectwa osób, które były w tego rodzaju grupach, opowiadają co się z nimi działo i przez co przeszli. Nie istnieje także formalna ogólnościowa lista sekt - niektóre religie*, np. buddyzm czy hinduizm, dopuszczają przecież istnienie sekt, bo to słowo znaczy „szkoła” medytacji, każdy jogin zakłada własną szkołę. To sekta, ale bez elementu negatywnego. Jedne wyznania nie dopuszczają nurtów poza ortodoksją, u innych jest to naturalne zjawisko.

K.S.: Kto jest szczególnie narażony na oddziaływanie sekt? Czy istnieją grupy ludzi których to zagrożenie w żadnym stopniu nie dotyczy?

Ks. A.W.: Każdy człowiek może zostać zwerbowany do sekty ulegając manipulacji. Pewne wrażenie niektórych, że oni by w życiu w takie „bzdu-

ry” nie uwierzyli, jest niesłuchanie zwodnicze i zupełnie błędne. Ilu ludzi weszło w kontakt z sektą z dobrotliwą pobłażliwością przysłuchując się nowym naukom... Sekty działają podobnie jak reklama, na zasadzie prostych elementów psychomanipulacyjnych wywierają wpływ na człowieka. Bez złudzeń - każdy człowiek jest podatny na manipulację, ponieważ każdy ma marzenia i ideały, czymś się w życiu kieruje i do czegoś dąży. Sekta, jeśli już je odkryje, wykorzystuje tę wiedzę bardzo umiejętnie i bez żadnych skrupułów. Naturalnie często najłatwiejszym łupem są młodzi ludzie w swoim okresie „światopoglądu wichrowatego” („przeżywający czas burz i naporów”), poszukujący autorytetu, budujący tożsamość (wszystkie subkultury na tym powstają), także ludzie starsi, często zapomniani przez bliskich, stojący w obliczu śmierci, przeżywający kryzys życiowy, czy duchowy z przyczyn traumatycznych wydarzeń (z którym nie potrafi sobie poradzić). Część ludzi zostaje skuszona obietnicą sukcesu ekonomicznego, jak na przykład w przypadku grupy Amway (Warto obejrzeć film „Witajcie w życiu” dostępny na YouTube, oficjalnie blokowany przez tę firmę, nie można go publikować ani rozprowadzać). Rekrutacja najczęściej jest zakamuflowana - może odbywać się podczas festynów, tematycznych spotkań z kulturami, wymiany opinii na różnych forach internetowych, obozów, wyjazdów, wycieczek, kursów jogi, przyjaznej pogawędki w parku, Mormoni oferują na przykład bezpłatne kursy językowe i wyjazdy zagraniczne, sekta Rodzina - spotkania i pogadanki na tematy zapobiegania narkomanii i AIDS. Jak widać niekiedy pod płaszczyzną bardzo szlachetnych inicjatyw może kryć się grupa werbunkowa. Sekty często ukrywają się pod szyldem organizacji fasadowych, ich przywódcy to niejednokrotnie bardzo majątne i wpływowe osoby. Własnością Kościoła Zjednoczonego są dwie gazety: „Segye Times” w Seulu oraz „Washington Times” wraz z tygodnikiem „Insight” w Waszyngtonie¹.

K.S.: Jak wytłumaczyć popularność niektórych ugrupowań tego typu? Na podstawie udzielonych przez księdza informacji można sobie wyobrazić, co zatrzymuje w nich ludzi, co ich jednak przyciąga do sekt nowych wyznawców?

Ks. A.W.: Jako ludzie z natury jesteśmy podatni na manipulację, sekty programowo wykorzystują ten fakt. Na podobnej zasadzie wierzymy w horoskopy czy jesteśmy zabobonni. Takie myślenie ma głębsze wytłumaczenie psychologiczne - zwalnia człowieka z odpowiedzialności za jego czyny. Jeśli coś się nie uda, wydarzy się jakieś zło, to odpowiedzialny jest ktoś inny lub coś innego. Magicznego myślenie (amulet ochroni mnie od złego) przejawia się także w podejściu do wiary (będę nosił krzyżyk, i to mnie uchroni od złego). To wszystko wynika z analfabetyzmu religijnego, oparcia się na czystym fideizmie (czyli poglądem zakładającym prymat wiary nad poznaniem rozumowym), bez intelektualnego zgłębiania podstaw wiary, co stwarza niebezpieczeństwo życia poza realnością. Poza tym ludzie od zawsze fascynuje nieznane i tajemnicze, jednocześnie często się tego obawiają, pragną jakoś oswoić

obcą dla nich sferę rzeczywistości. Tę skłonność również wykorzystują sekty co jakiś czas ogłaszając daty końca świata. Ostatnio modne są przepowiednie majów i Nostradamusa, myślę, że rok 2012 będzie bardzo niespokojny pod tym względem. Jeśli proroctwa się nie spełniają i zamiast zapowiadanej apokalipsy nic się nie dzieje, pozostają dwie drogi wytłumaczenia przed wyznawcami: koniec świata się dokonał, tylko w wymiarze którego ludzie nie zauważyli albo wydać oświadczenie podobne słów pastora Campinga; gdy 21 maja tego roku świat nie legł w gruzach, wielbny przeprosił za pomyłkę i podał nową datę, tym razem 21 października. Nawiedzony, nieszkodliwy wariat? Niekoniecznie, masę ludzi sprzedało dla jego sprawy całe majątki. W 2000 sekta Antrovis ogłosiła, że nastąpi koniec świata i jej wyznawcy zostaną zabrani przez ufoludki w kosmos. Z takimi przepowiedniami trzeba uważać i najbezpieczniej wybrać dzień niezbyt odległy (by nie osłabiać zdeterminowanie i strachu ludzi), jednak nie za bliski, bo w przypadku jeśli nic się nie stanie, guru może stracić wiarygodność. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że skuteczność uzależnienia polega przede wszystkim na tym, że członkom grup psychomanipulacyjnych nigdy nie przyjdzie do głowy, bez pomocy kogoś spoza grupy, że są kontrolowani.

K.S.: Które sekty mają swoje ośrodki w Polsce?

Ks. A.W.: Po '89 roku Polska otworzyła granice również dla przedstawicieli wyznawców sekt, jednak równocześnie zwiększył się też dostęp do informacji, co z pewnością pomaga w walce z nimi. Każdą organizację można łatwo sprawdzić w Internecie, najczęściej mają własne strony. Powstają również bazy danych na ten temat, lubelskie lub dominikańskie. Jeśli chodzi o „modne” sekty zachodnie, jakieś 2-3 lata temu rozpisywano się o wejściu kościoła scientologicznego do Polski, jednak sekta była już wtedy na osłabionej pozycji, ponieważ już ujawniono afery narkotykowe, handel bronią itp. Obecnie grupa prowadzi akcje dożywiania dzieci w Afryce by poprawić swój wizerunek (ich największą nadzieją jest Will Smith, John Travolta jest już wiekowy, blask Toma Criuse’a przygasł, a wiadomo, że sekta, mimo że prawdopodobnie jest najbogatszą grupą destrukcyjną na świecie, potrzebuje nie tylko pieniędzy ale także znanych i lubianych autorytetów). U nas można ich spotkać pod nazwą Humanitarni Wolontariusze Scientolodzy, charakteryzując się żółtymi koszulkami. (Przykładowo z kolei Mormoni są zazwyczaj bardzo elegancko ubrani). Najpowszechniej znani są chyba Świadkowie Jehowy, to duża grupa, w Polsce liczy około 120-130 tysięcy. Można ich spotkać rozdających broszurki lub pukających do drzwi domów. Zasypują rozmówcę cytatami z Biblii, jednak trzeba pamiętać, że najczęściej są to słowa zupełnie wyrwane z kontekstu (przez co tracą swój oryginalny sens) oraz dobrane w ten sposób, by podeprzeć z góry określone tezy. Jeśli ktoś ma rozeznanie w Piśmie Świętym, będzie potrafił prowadzić z nimi rzeczową dyskusję, jednak w przeciwnym razie może ulec wrażeniu dogłębnej znajomości Słowa Bożego Świadków Jehowy. Coraz bardziej

niepokojącym staje się fakt dużej popularności grup opartych o różne objawienia prywatne (które przedstawiają się jako głos samego Boga i roszczą sobie prawo do bycia jedyną prawdą objawioną) - do których przyłącza się wielu ludzi schodzących przez to na manowce wiary - odchodząc od autentycznego nauczania Kościoła. W Polsce istnieją również placówki New Age - nurtu „nowej jednoczącej, kosmicznej religii”. Założeniem wyznawców było zmiksowanie wszystkich wielkich religii w jeden koktajl i wybierania z nich najlepszych (zdaniem założycieli) elementów. Pojawił się też kult UFO, tzw. Raelianie. W Irlandii mamy kościół Jedi, który skupia 500 tys. członków. Obiecuje swoim członkom takie zdolności jakie mieli rycerze z Gwiezdnych Wojen. Osobnym tematem jest popularność różnego rodzaju przepowiedni, horoskopów, wrózek, tarocistów, czy choćby noszenie różnych amuletów. I straszno i śmieszno, jak mówił Tolstoj... Należy jeszcze dodać, że pomimo iż w Polsce **nie ma żadnej legalnie zarejestrowanej organizacji zrzeszającej wyznawców szatana**, ani innej opierającej się na ideologii satanistycznej, to jednak należy zaakcentować, że sataniści w Polsce istnieją - czego dowodem są strony internetowe, czy popularność muzyki odwołującej się do tych wierzeń i są również niezwykle niebezpieczni (ze względu głównie na kult zła i przemocy).

Czasem człowiekowi z zewnątrz może wydawać się dziwne, że wyznawca nie może opuścić sekty. Postronny obserwator często nie bierze pod uwagę procesów, którym poddany jest członek grupy destrukcyjnej. Przede wszystkim sekta dba o to, by był pozbawiony czasu na samodzielne myślenie, organizując spotkania według ściśle ustalonego harmonogramu. Czas wypełniają kilkugodzinne modlitwy oraz spełnianie nakazu głoszenia nauk innym. Szybko przychodzi wycieńczenie organizmu, spada racjonalna zdolność oceny sytuacji i poglądów. Do tego mała ilość snu, długie powtarzanie tych samych sekwencji (mantra), dieta pozbawiona składników odżywczych. Każdy z nas może spotkać się z próbą zwerbowania do sekty. Jeśli mamy podejrzenia, że ten właśnie cel stoi za pogawędką ze znajomym czy przyjacielem, najlepiej zadać kilka pytań, które pozwolą zorientować się w sytuacji:

- Czy próbujesz mnie namówić, bym wstąpił do jakiejś organizacji? Jak długo sam do niej należysz?
- Czy możesz podać nazwy innych organizacji związanych z twoją grupą?
- Kto stoi na jej czele? Z jakiego wywodzi się środowiska i jakie ma kwalifikacje? Czy był kiedykolwiek karany?
- Jakie są przekonania grupy, do której należysz? Czy wierzycie, że cel uświęca środki? Czy kłamstwo jest w pewnych okolicznościach dopuszczalne?
- Czego oczekuje się od kogoś kto wstępuje do organizacji?
- Czy muszę porzucić szkołę lub pracę, ofiarować pieniądze i wszystko, co posiadam, albo zerwać z rodziną i przyjaciółmi, którzy mogą być przeciwni mojej przynależności do grupy?
- Czy są ludzie którzy krytykują grupę a jeśli tak to za co?
- Jakie uczucia budzą w tobie byli członkowie

twojej organizacji?

- Czy próbowałeś kiedyś usiąść i porozmawiać z którymś z nich, by dowiedzieć się, co skłoniło go do odejścia? Jeśli nie - dlaczego?
- Czy za utrzymywanie kontaktu z byłymi członkami mogą Cię spotkać nieprzyjemności ze strony grupy?
- Co w postępowaniu grupy i przywódcy najmniej ci odpowiada? Wymień chociaż trzy takie rzeczy***.

W przypadku, gdy nasze przeczucia się potwierdzą i okaże się, że zagrożony jest ktoś z bliskich nam osób, należy przede wszystkim nie wpadać w panikę i starać się rozpoznać zjawisko. Ważne, by nie wpływać negatywnie na kontakt, **nie wybuchać „to bzdury, wybije ci to z głowy!!!”**. Zamiast tego spokojnie zbierać informacje, wypytywać członka sekty i prowadzić własne poszukiwania. W żadnym razie nie dawać pieniędzy i, co wcale nie najmniej istotne, być przygotowanym na duże zmiany w swoim życiu. W przypadku wątpliwości najlepiej poprosić o pomoc specjalistów z Ośrodków Antysektowych, których w Polsce działa kilkanaście.

*M. Rubaj, *Sekty jako zagrożenie rozwoju młodzieży*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr J. Michalskiego, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, Warszawa-Dęblin 2001. Materiał niepublikowany.

**Buddyzm określa się też jako filozofię życia, nie religię.

*** P. Królak, *Sekty - co warto o nich wiedzieć?* Gliwice 2006.

Bibliografia tematu:

- M. Gajewski, *Sekty i nowe ruchy religijne*, Salwator, 2009.
P. Królak, *Sekty - co warto o nich wiedzieć?*, Gliwice 2006.
P. T. Nowakowski, *Sekty - co każdy powinien wiedzieć*, oprac. dostępne w Internecie.
Z. Pawłowicz, „Leksykon Kościołów, ruchów religijnych i sekt w Polsce”, Biblioteka Niedzieli, 2008.
Słownik sekt nowych ruchów religijnych i okultyzmu, praca zbiorowa, Vacatio 2009.
A. Wołpiuk, *Przyczyny i motywy przynależności do sekt i nowych ruchów religijnych*, Wydawnictwo Naukowe PAT, 2006.

Strony www:

- www.sekty.net
www.bielsko.psychomanipulacja.pl

Katarzyna Senkowska

¹Za: <http://www.psychomanipulacja.pl/art/kosciol-zjednoczenia-charakterystyka-i-przekroj.htm>

Podziękowanie

Serdeczne podziękowania za uczestnictwo w uroczystości pogrzebowej i zamówione msze święte za

Śp. Wiktora Chwałczyńskiego
składa żona Czesława z Rodziną.

BALLADA O ROZEDRGANYM WIATREM MARZENIU

Życie jest niekiedy nagłym upadkiem. I równie nagle, okaleczoną, nie do przekazania wiedzą. Może dlatego należy pamiętać tylko o samym locie. Ktoś wszedł na szczyt wieży. Przypiął skrzydła. Z drewna lipowego lub jaworowego. Ktoś przypiął skrzydła. Z własnych i cudzych marzeń. (S.K.)

Jako humanistce (że pozwolę sobie na chwilę zawłaszczyć to zaszczytne miano) dość trudno mi opisać to, co wydarzyło się w Brzeszczach pewnego wietrznego jesienno-wieczoru. Jasne - mogę zacząć „8 września w Parku przy ulicy Dworcowej...”, ale wspomniane wydarzenie po prostu nie mieści się w takich ramach. Wszystko za sprawą aktorów z zespołu Teatru Gry i Ludzie z Katowic, którzy przedstawili balladę o lotniku, prostym cieśli i ludowym artyście ze wsi Kaczówka, Janie Wnęku.

Zjawiając się na miejscu o umówionej 20.00 z niepokojem spoglądałam w ciemne już, zachmurzone niebo. Co jakiś czas zrywał się wiatr i rozdmuchiwał płomień ogni zapalonych wzdłuż „sceny”. Naprzeciw publiczności ustawiono ogromną bramę zza której można było dostrzec potężną wieżę kościoła. Przed murami oczom zgromadzonych ukazywały się różne postacie zamieszkujące wioskę - nie zabrakło stałych bywalców karczmy, ich przedsiębiorczych żon, zajętych wiejskimi pracami - sianiem, praniem, targowaniem i doprowadzaniem mężów do stanu

przydatności (choćby jako kolek podtrzymujący sznur z mokrą bielizną). Niebawem scenę zaludniły też zjawy innego typu - wysoko nad głowami widzów wirowały również duchy. W jednej chwili stało się jasne, że wietrzna pogoda zamiast przeszkadzać, nadaje widowisku najwła-

ściwszy dla niego charakter. Nie padło wiele słów, jednak publiczność wpatrywała się jak urzeczona w ruchy postaci doskonale splecione z muzyką. Maciej Nogiej, reżyser przedstawienia, stworzył jedyną w swoim rodzaju mozaikę snu i jawy, gdzie przeplatają

się ze sobą ludzkie tradycje związane z porami roku oraz życie codzienne na wsi. Wszystkie te motywy otaczają głównego bohatera, Jana. Młody chłopak jest zafascynowany zjawiskiem lotu, bardzo chce wzbić się w powietrze, podobnie jak dzikie gęsi, uskrzydłone nasiona lipy, liście, czy wiórki drewna pozostałe z pracy nad jego rzeźbami. W jego snach pojawiają się wątpliwości i nadzieje - czy silne pragnienie dorastające w duszy, by unieść się ponad ziemię, to inspiracja boska czy podszepty diabła? Piękna walka z ograniczeniami czy też pycha ponad ludzką miarę? Zainteresowanie aspiracjami cieśli okazuje miejscowy ksiądz. Dzięki pomocy duchownego udaje się spełnić marzenie o locie z wieży kościoła. Przedstawienie kończy się tym właśnie radosnym wydarzeniem. W rzeczywistości Jan zginął latem 1869 roku odnosząc obrażenia po

Fot.: M. Stopa, Brzeszcze na żywo



upadku. W rzeczywistości to Niemca Lilienthala świat uznaje za pioniera lotnictwa (zginął podobnie jak Wnęk w 1896 roku). „I niech tak zostanie. Legendy są bowiem ciekawsze od prawdziwych historii, a loty chłopskich Ikarów bardziej inspirują wyobraźnię niż eksperymenty inżynierów i konstruktorów”.

Wcześniej tego samego dnia w Ośrodku Kultury odbyły się warsztaty z aktorami Teatru Gry i Ludzie.

- Zajęcia były niezwykle ciekawe, pracowaliśmy głównie nad ruchem scenicznym tworząc pod okiem profesjonalistów etudy. Na pewno wiele na tym skorzystaliśmy, a zdobyte doświadczenia wykorzystamy w pracy nad kolejnymi spektaklami. Zdradzę, że planujemy również wystąpić w Brzeszczach - opowiada Anna Chodacka z Grupy teatralnej Verbum z Oświęcimia.

- Zgromadzona publiczność w parku miała okazję zobaczyć nastrojowy i poetycki spektakl, wypełniony sugestywną muzyką i kunsztowną grą aktorów. Kameralne grono z zaciekawieniem i skupieniem obejrzało historię o człowieku, który przekroczył własne ograniczenia, wyrastając tym samym ponad społeczność. Mam nadzieję, że przedstawienie skłoniło widzów do głębszej refleksji i wprawiło w zadumę. Dziękuję wszystkim, którzy mimo chłodu przybyli na wieczorny spektakl by doświadczyć niezwykłego kontaktu z teatrem plenerowym. Najbardziej ucieszyły mnie niesłabnące brawa, które nagrodziły imponującą grę i ekspresję aktorów. Bardzo dziękujemy również artystom z Teatru Gry i Ludzie z Katowic oraz Instytutowi Teatralnemu z Warszawy, że wybrali właśnie Brzeszcze jako punkt docelowy na trasie projektu „Teatr Polska”.

Katarzyna Senkowska

NA ŚREDNIOWIECZNYM PIKNIKU

Projekt integracyjno-edukacyjny, realizowany na przestrzeni maja i sierpnia przez placówki działające na rzecz dzieci niepełnosprawnych, znalazł swój finał na „Pikniku Średniowiecznym”. 10 września nad sztucznym zalewem przystani rybackiej Towarzystwa Wędkarskiego Sazan w Wilczkowicach bawili się podopieczni placówek z rodzinami i zaproszeni goście.

Przedsięwzięcie realizowane w ramach projektu „Rodzina w kryzysie” adresowane było do podopiecznych Stowarzyszenia Rodziców na rzecz Dzieci Niepełnosprawnych „Olimp” w Brzeszczach, Warsztatów Terapii Zajęciowej im. Brata Alberta w Jawiszowicach, Środowiskowego Domu Samopomocy w Kętach z placówką w Brzeszczach. Zakładało ono działania edukacyjne, rehabilitacyjne i integracyjne skierowane do osób niepełnosprawnych intelektualnie oraz chorych psychicznie.

Napisany przez terapeutów placówek projekt pn. „Średniowiecze” miał na celu, jak sama nazwa wskazuje, przybliżenie podopiecznym historii i kultury naszego kraju w epoce średniowiecza. - Podczas licznych pogadanek, prezentacji, zajęć tkackich, spotkań poetyckich czy warsztatów ceramicznych przybliżaliśmy naszym wychowankom życie okresu średniowiecza - mówi dyrek-

tor Środowiskowego Domu Samopomocy w Kętach Renata Englart-Janosz. - Poznawali oni życie w średniowiecznym zamku i ludzi na wsi, literaturę, sztukę i sylwetki wybitnych postaci średniowiecza. Na zajęciach plastycznych malowali wizerunki rycerzy, zamki i zagrody średniowieczne. Tworzyli mapę polskich zamków z tego okre-



Uczestnicy pikniku stanęli do pamiątkowej fotografii

su, które jeszcze dziś można odwiedzić. Gотовali potrawy, potem je smakowali. Pokazaliśmy wychowankom jak dawno temu leczyło się chorych. Każdy mógł nie tylko zobaczyć, ale dotknąć, spróbować, pobawić się. A finałem tych działań jest dzisiejszy piknik. W jego organizacji wspomógł nas Ośrodek Kultury za co serdecznie dziękujemy.

Piknik integracyjny nad zalewem przystani rybackiej w Wilczkowicach zgromadził aż 140 osób - uczestników zajęć, ich rodziny i zaproszonych gości. Aby przybyli na niecodzienne spotkanie poczuli ducha epoki średniowiecza, trzeba było ogromnego wkładu nie tylko rąk ludzkich. Nadwiślańska Spółka Energetyczna w Brzeszczach sponsorując wynajem obiektu sprawiła, że na terenie przystani wszyscy mogli się bawić. Dekorację wykonali terapeuci PŚDS w Kętach z Placówką w Brzeszczach oraz Drużyna Wojów Wiślańskich „Krak”.

Zapowiadało się miłe, pełne atrakcji popołudnie, i takie też było. Podopieczni na kiermaszu wystawili przeróżne prace wykonane w trakcie projektu, w zabawie integracyjnej zdobywali wiedźmowy skarb, w ramach hipoterapii brali udział w zajęciach jeździeckich, cieszyli się nagrodami zdobytymi w loterii fantowej i tańczyli przy rytmach muzyki. Wiele emocji dostarczyła im zabawa z drużyną wojów „Wiślański Krak”, która rozłożyła swoje obozowisko w bezpośrednim sąsiedztwie imprezy. Uczestnicy pikniku mogli nie tylko zapoznać ze sprzętem obozowym, zbrojownią, przymierzyć rynsztunek woja, ale i zobaczyć pokazy walk i musztry, i mody średniowiecznej, warsztat tkacki, stanowisko katowskie i tor łuczniczy. Organizatorzy zadbał też o poczęstunek. Wszyscy zjadali się kielbaskami z grilla, grochówką przygotowaną przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Brzeszczach. Było też pyszne ciasto i napoje.

Ewa Pawlusiak

NYCZ

dealer firmy:

VIKING
STIHL

PILARKI • KOSIARKI
KOSY SPALINOWE
MYJKI CIŚNIENIOWE

SPRZEDAŻ – SERWIS CZĘŚCI



Bielsko-Biała, ul. Katowicka 19, tel. (33) 816 12 59
Stara Wieś, ul. Starowiejskich 20, tel. (33) 845 68 39
Czechowice-Dz., ul. Niepodległości 13, tel. (32) 738 56 06
Oświęcim, ul. Zaborska 34, tel. (33) 842 21 21

Zapraszamy
na lody oraz aromatyczną kawę



A. Piskorek®
Piekarnia
rok zał. 1938

PIEKARNIA®
CAFE

Pasaż BIEDRONKA
Brzeszcze ul. Ofiar Oświęcimia

NOWA ODSŁONA SKLEPU

“Elegancka Pani”

kolekcja jesień-zima 2011

a w niej m.in.

- eleganckie stroje wyjściowe w każdym rozmiarze
- oryginalna odzież na co dzień
- najnowsza kolekcja sukienek, tunik, swetrów, kurtek

oraz wiele atrakcyjnych dodatków

WSZYSTKO W NISKICH CENACH!!!

Serdecznie zapraszamy
Brzeszcze, ul. Słowackiego - Domki



zak® jesteśmy dla Was
mówią o nas, w 81 miastach
że jesteśmy **najlepsi**

CENTRUM NAUKI I BIZNESU

DWULETNI I JEDNOROCZNE SZKOŁY POLICEALNE
(NIE WYMAGAMY MATURY)
LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH
GIMNAZJUM DLA DOROSŁYCH
KURSY

Szkoły za DARMO!
REKRUTACJA TRWA!

NAJPOPULARNIEJSZE KIERUNKI:

- administracja
- bhp
- turystyka
- informatyka
- logistyka
- kosmetyka

wpisowe 0 zł

nieodpłatne
zaświadczenia
do **ZUS, KRUS, MOPS, WKU**

OŚWIECIM
ul. Rynek Główny 3
tel 33 844 05 87

www.zak.edu.pl infolinia 801 100 777

*Szczegóły i regulaminy oferty dostępne w sekretariacie

MG Consulting

Wspieramy Twój Sukces

Oferujemy:

- Przygotowanie biznes planów i wniosków na zamówienie pod dotacje dla osób zamierzających podjąć lub rozwinąć działalność gospodarczą,
- Przygotowanie biznes planów pod kredyty inwestycyjne dla banków,
- Opracowanie dokumentacji aplikacyjnej (fundusze UE),
- Copywriting
- Szkolenia

Kontakt:
MG Consulting Piotr Świąder - Kruszyński, 500 022 804,
piotr.kruszynski@uniapłaci.pl

Gwarantujemy:
Profesjonalizm i wysoką skuteczność podpartą wieloletnim doświadczeniem
Szczegóły na www.mgconsult.pl

Patrzymy w przyszłość

Już od prawie 110 lat kopalnia Brzeszcze wpisana jest w krajobraz ziemi brzeszczańskiej. Została zbudowana przez ludzi którzy z nią wzrastali i w niej kształtowali swój charakter oraz odpowiedzialne podejście do pracy. Załoga jest podstawowym dobrem tego typu zakładu i może to brzmieć jak slogan, ale w przypadku kopalni Brzeszcze to stwierdzenie oczywistego faktu.

Zawsze można wyobrazić sobie lepiej wykształconych i przygotowanych pracowników, zintegrowanych i skupionych wokół celu nadrzędnego, jakim jest wydobywanie węgla w kopalni. Ale załoga KWK Brzeszcze jest tą osiągniętą coraz lepsze wyniki produkcyjne. Doświadczenie i znajomość górniczego rzemiosła jest atutem nie do przecenienia w górniczej rzeczywistości. Posiada je Główny Inżynier Górniczy Janusz Adamowicz, który z kopalnią Brzeszcze jest związany od 20 lat.

Maria Domżał: Pytanie natury nieco bardziej osobistej - jakie są Pana rodzinne związki z kopalnią?

Janusz Adamowicz: Górnictwo wybrałem nieprzypadkowo, bowiem pochodzę z rodziny typowo górniczej. Na kopalni pracował mój dziadek, wujkowie, a ojciec był członkiem dozoru w KWK Brzeszcze. Zatrudniona tam była nawet moja mama. Na każdym spotkaniu rodzinnym, jak to się żartobliwie mówi, „węgiel wysypywał się oknami”. W związku z tym można powiedzieć, że górnictwo mam właściwie we krwi. Nic więc dziwnego, że po ukończeniu szkoły średniej wybrałem studia na Wydziale Górniczym AGH, które ukończyłem w 1991 r. Dziś mogę stwierdzić, że był to dobry wybór. W tym też roku podjąłem pracę w kopalni Brzeszcze. Od tego czasu przeszedłem wszystkie szczeble kariery górniczej, zarówno w oddziale wydobywczym jak i robót przygotowawczych. Szczególnie cenię sobie 4,5-letnią pracę na stanowisku KRG ds. wydobywania. Obecnie od prawie 5 lat pełnię funkcję KDRG i I z-cy KRZG.

M. D.: Kierowany przez Pana dział TG realizuje zadania produkcyjne w zakresie rocznego wydobywania węgla, wykonania robót przygotowawczych, przygotowania czynnego frontu wydobywczego oraz zlikwidowania zbędnego. Panie Inżynierze, minęły trzy kwartały bieżącego roku - jak przebiega realizacja założonych planów produkcyjnych?

J. A.: Można powiedzieć, że po upływie 3 kwartałów tego roku wykonanie wszystkich zadań produkcyjnych, w tym najważniejszego, tj. wydobywania węgla, przebiega prawidłowo i jest zgodne, a nawet lekko przekracza plany nałożone na naszą kopalnię. Staramy się też na bieżąco likwidować ściany, w których zakończono już eksploatację, jak również wyrobiska, których użyteczność już się zakończyła. Nie mamy pod tym względem żadnych zaległości. Należy tu jednak podkreślić, że pozostał nam jeszcze 4. kwartał, który w roku 2011 może nie być łatwy dla naszej kopalni ze

względem na trudne przefrontowania robót wydobywczych przypadające akurat na ten okres. Pomimo to uważam, że wykonanie rocznego planu jest niezagrożone.

M. D.: Rozumiem, że w Pańskiej pracy niezwykle ważna jest umiejętność planowania i przewidywania. W Pana też gestii leży ciągłe czuwanie nad sprawnością urządzeń wydobywczych, zarówno umożliwiających pracę na dole - zapewniających wentylację jak i odwadniających kopalnię. Jaka jest zatem dyspozycyjność maszyn urabiających i wydobywczych? Czy kopalnia przygotowana jest na zwiększenie wydobywania, zakładając, że koniunktura nadal będzie sprzyjała produkcji węgla?

J. A.: Specyfiką kopalni „Brzeszcze” jest jej wysoka metanowość. W związku z tym należy przede wszystkim zagwarantować bezpieczeństwo ludziom pracującym pod ziemią. Niezbędna jest w tym przypadku ścisła współpraca Kierownictwa kopalni z kadrą inżyniersko-techniczną oraz załogą Technicznie KWK „Brzeszcze” jest przygotowana do eksploatacji węgla i chociaż dyspozycyjność maszyn urabiających oraz wydobywczych jest pełna, to jakiś gwałtowny wzrost wydobywania byłby przedsięwzięciem trudnym. Nie mniej jednak Kierownictwo kopalni i załoga podejmują działania mające na celu zwiększenie wydobywania węgla. Należy tu podkreślić, że działania te muszą być rozsądne i prowadzone tak, żeby nie pozbawiły kopalni ciągłości frontu eksploatacyjnego. Chodzi nam o to, żeby wydobywanie było stabilne i zapewniało produkt o określonych, dobrych parametrach jakościowych. Chcemy jednak podejmować działania idące w tym kierunku, ponieważ większe wydobywanie to większe przychody, a także pewniejsza pozycja kopalni. Zresztą co tu dużo mówić, kopalnia jest po to, żeby wydobywać węgiel.

M. D.: Dobrym prognostykiem na przyszłość jest nie tylko solidna załoga, która zna się na górniczym fachu, ale równie ważne są inwestycje związane z udostępnieniem i przygotowaniem do wydobywania pokładów węgla. Jak zatem Pana zdaniem rysują się perspektywy funkcjonowania kopalni w najbliższym czasie?

J. A.: Myślę, że coraz lepiej. Na kopalni cały czas prowadzone są szeroko pojęte działania mające na celu poszukiwanie i przekwalifikowywanie na możliwe do wydobywania zasoby węgla. Przykładem może być np. włączenie do eksploatacji jeszcze w tym roku pokładu 401, który do tej pory był nieprzemysłowy (na początek dwie ściany). Dowodem na skuteczność tych działań niech będzie fakt, że od 7 lat, pomimo wydobywania 2 mln ton rocznie, zasoby w KWK „Brzeszcze” są na tym samym poziomie, co oznacza, że wciąż wyszukujemy i sięgamy po węgiel wcześniej nie brany pod uwagę. Taka właśnie racjonalna gospodarka złożem to jeden z najważniejszych celów realizowanych w kopalni. Drugim niezwykle ważnym aspektem tego zagadnienia jest terminowe udostępnianie złoża i oddanie go do eksploatacji. Realizacją tego zadania zajmują się oddzia-

ły robót przygotowawczych i zbrojeniowych, które są moim przysłowiowym „oczkiem w głowie”, ponieważ brak frontu wydobywczego to chyba najczarniejszy sen każdego głównego inżyniera górniczego. Aby kopalnia Brzeszcze mogła fedrować jeszcze długie lata, ważnym jest uwzględnienie następujących czynników: projektowanie przyszłych rozcinek tak, by spełniały warunki stawiane przez zmieniające się przepisy górnicze, należy brać pod uwagę aspekty związane z ochroną powierzchni i rozbudową infrastruktury (droga S1), współpracę z władzami gminy (którą można uznać za wzorową i życzyłbym każdej kopalni, aby tak właśnie wyglądała), poprawić sytuację w zakresie odtwarzania zasobów ludzkich i wiele innych. To wszystko pozwala według mnie spokojnie patrzeć w przyszłość, zarówno tą bliską jak i bardziej odległą.

M. D.: Kopalnia jest bardzo skomplikowanym tworem. Praca przy produkcji, na każdym stanowisku niesie określone trudności techniczne, organizacyjne i ludzkie. Różna jest ich skala i zakres odpowiedzialności. Czy Pan jako Główny Inżynier Górniczy czuje ciężar podejmowanych decyzji - przecież od nich zależy bezpieczeństwo ludzi na dole, funkcjonowanie poszczególnych oddziałów, a w końcowym efekcie wyniki produkcyjne i ekonomiczne.

J. A.: Tak, ta presja jest bardzo duża. Praca na tym stanowisku to nie tylko praca inżynierska, ale też po części menadżerska. To przede wszystkim praca z ludźmi. Zarządzanie nimi, ale także dbanie o ich bezpieczeństwo. Każda podejmowana decyzja musi być rozpatrywana pod względem zapewnienia pełnego bezpieczeństwa pracownikom je realizującym. To absolutny priorytet kopalni Brzeszcze. Zawsze staram się, by decyzje, zwłaszcza te kluczowe, były dobrze przemyślane. Są one przeważnie konsultowane w gronie doświadczonych współpracowników i na tej podstawie wypracowuje się najlepsze rozwiązania. Muszę przyznać, że załoga KWK Brzeszcze jest otwarta na wszelkiego rodzaju nowatorskie rozwiązania techniczne, są to ludzie, którzy doskonale sobie radzą nawet w nieprzewidywalnych sytuacjach. Główny Inżynier Górniczy to spore wyzwanie, jednak codzienne podejmowanie decyzji dostarcza mi dużo satysfakcji - a posługując się cytatem z pewnego polskiego filmu, po prostu lubię tę robotę!

Maria Domżał

Naukowy koszt piknikowy

Pewnie większości z nas fizyka, matematyka i chemia ze szkoły nie kojarzą się najlepiej. Trudne reakcje i skomplikowane zadania zepsuły już sporo krwi niejednemu uczniowi. Z drugiej strony doskonale wiadomo, że to właśnie na tych dziedzinach opiera się funkcjonowanie dzisiejszego świata. Jak więc pokazać, że wcale nie gryzą, a nawet są interesujące? Przez zabawę i doświadczenie - tak właśnie zamierzali to zrobić organizatorzy Pierwszego Pikniku Naukowego.

Głównym pomysłodawcą i gospodarzem imprezy był Powiatowy Zespół Nr 6 Szkół Zawo-

dowych i Ogólnokształcących w Brzeszczach, a patronat nad przedsięwzięciem objęła burmistrz Brzeszcz Teresa Jankowska, starosta oświęcimski Józef Krawczyk, dyrektor KWK Brzeszcze Kazimierz Grzechnik oraz Wyższa Szkoła Finansów i Prawa w Bielsku-Białej. 17 września o godz. 15.00 na parking przy potocznej potocznie zwanej „górnicy” pojawiło się blisko 20 stanowisk prezentujących różne dziedziny nauki. Na stoisku organizatorów można było przekonać się, czym jest suchy lód i jakie ma właściwości, zobaczyć doświadczenia z pianą, a także dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy na temat obowiązujących w naszym świecie praw fizyki. Każdy mógł również spróbować swoich sił w układankach i grach logicznych. Także do uczniów „Szóstki” należało stanowisko weterynaryjne, gdzie można było nauczyć jak odpowiedni dbać o naszych pupili czy spotkać gekona. Największym zainteresowaniem, szczególnie wśród najmłodszych, cieszył się prosiaczek na smyczy. Uczniowie PZ



W oczekiwaniu na odlot

Nr 9 w Kętach pokazywali m.in. jak stworzyć gigantyczną bańkę i ile waży kilogram na innych planetach. Na stoisku PZ Nr 8 z Chełmka prezentowana była luminescencja gazów i cieczy oraz doświadczenia z fizyki kwantowej. Ku ucieście dzieci przedstawiciele WSFiP z Bielska pokazywali roboty zbudowane z klocków LEGO. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszyło się Robotowo, a w szczególności roboskorpion. Z kolei studenci Koła Naukowego KE Ignis z Wydziału Energetyki i Paliw AGH odpowiadali na pytania dotyczące różnych form wytwarzania energii i prezentowali je na licznych modelach. Dzięki mobilnemu obserwatorium Stowarzyszenia Polaris można było przetestować teleskop, a nawet stworzyć własną rakietę wodną - na najlepszych czekały nagrody. W przerwach między oglądaniem kolejnych stoisk na wszystkich głodnych wiedzy czekały kielbaski i inne darmowe smakołyki przygotowane przez sponsorów pikniku. Najdłuższe kolejki ustawiły się jednak nie po jedzenie, a na przejażdż-

kę SEGWAY'em - pojazdem przyszłości. Na terenie imprezy nie mogło zabraknąć przedstawicieli KWK Brzeszcze prezentujących sprzęt górniczy i warunki pracy pod ziemią. Można było zmierzyć ciśnienie oraz uzyskać porady na temat zdrowia dzięki studentkom pielęgniarstwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Oświęcimiu. Warto wspomnieć, że tego roku mija sto lat od otrzymania przez Marię Skłodowską-Curie Nagrody Nobla, dlatego też na pikniku pojawiła się wystawa poświęcona życiu i pracy tej jednej z najwybitniejszych postaci polskiej nauki. Główną atrakcją imprezy było natomiast wypuszczenie w powietrze 200 balonów z helem, co ucieszyło wszystkie dzieci. Przechadzając się między stanowiskami można było spotkać patronów pikniku - najpierw burmistrz Teresę Jankowską, która była bardzo zadowolona z imprezy, a następnie starostę Józefa Krawczyka, któremu podobały się wszystkie stanowiska, jednak najbardziej do gustu przypadło mu to weterynaryjne. Piknik skończył się około godziny 18.00, pogoda dopisała, a uczestnicy, szczególnie Ci najmłodsi, opuścili parking „Szóstki” z nowymi, fascynującymi, naukowymi doświadczeniami.

Jakub Krzywolak

Zapętleni w kółkach

Kolejny rok szkolno-przedszkolny rusza, a wraz z nim pojawia się cały pęczek bogatych ofert zajęć, korepetycji i innych dodatków, które organizują czas wolny maluchów i nastolatków.

Jeśli porównać aktualną ofertę zajęć pozalekcyjnych (czy też w ogóle pozaszkolnych) do tej sprzed 20 lat, różnice są olbrzymie. Dziś wybór jest naturalnie o niebo większy, poczynając od korepetycji przedmiotowych, językowych, przygotowujących do egzaminów, aż po różnorodne zajęcia ruchowe. Ustalając dziecku tygodniowy plan zajęć warto pamiętać jednak o tym, by w dobrej wierze nie przesadzić z nawalem przyjemności, by planowanych atrakcji nie zamienić w męczarnię. Przeladowany grafik dziecka wynika zazwyczaj z nadgorliwości rodziców. W dzisiejszych czasach nietrudno odgadnąć pobudki takich wyborów: świat idzie do przodu w - czasem dosłownie - zastraszającym tempie. Zalew informacji, który głównie dzięki Internetowi wkracza w życie przeciętnej jednostki, jest kilkusetkrotnie większy niż jeszcze kilkanaście lat temu. Odrzuwając się na chwilę od oczywistych korzyści i możliwości płynących z takiego stanu rzeczy, warto zwrócić również uwagę na zagrożenia, jakie taki styl życia ze sobą niesie. Dzisiejsi młodzi rodzice (22-35 lat) wychowywali się w świecie płynącym o wiele spokojniejszym rytmem. Pierwsze gry komputerowe były jeszcze tylko dodatkiem do codziennych zabaw z okoliczną dzieciarnią na podwórku, podchodów, gry w klasy, zbijanego czy bitwy na śnieżki. Podobnie większość czasu wolnego dziecka pozostawiano do jego dyspozycji - maluchy z zaplanowanym rozkładem zajęć od rana do nocy były wtedy rzadkością. Kiedy w ostatniej dekadzie codzienność nabrała tempa, dorośli dostosowali się do niej zachowując jednak ukształtowane w dzieciństwie procesy poznawcze. U większości pozostał więc chociaż

szcątkowy nawyk, by przyswajane informacje próbować gromadzić na swoim „dysku twardym”, a nie tylko rejestrować błyskawicznie zmieniające się obrazy. Wiedza o świecie dawkowana była w taki sposób, że zamiast przytłaczać młody umysł, pozwalała mu wypracować techniki porządkowania danych i stworzyć trwałe podwaliny umiejętności przyswajania dalszych informacji o coraz szerszym zakresie. Niestety bardzo często zapomina się, że dzisiejsze maluchy dorastają już w zupełnie innym świecie, co naturalnie ma ogromny wpływ na kształtowanie ich nawyków percepcji otaczającej rzeczywistości. Nie bez powodu niektórzy psychologowie, socjologowie czy nauczyciele opisują dziś proces przyswajania danych u najmłodszego pokolenia jako „kulturę obrazkową”. W ekstremalnych wypadkach wygląda to tak, że ogrom materiału zostaje zredukowany do najprostszych form (ikonek), które są podawane jak na rzutniku w krótkich odstępach czasu i tylko na chwilę. Nie wspominam już o wgłębianiu się w UPROSZCZONY schemat - w takim układzie trudno zarejestrować choćby „po lebkach” wszystkie migające obrazki. Jak w takich warunkach wykształcić szacunek i racjonalne podejście do wiedzy, jak ukazać sens rzetelności pracy? Niektórzy twierdzą ogólnikowo: „Tak rozległa ogólna wiedza nie jest niezbędna, gdyż przy dzisiejszym dostępie do informacji każde pytanie - wzór, datę, proces, wydarzenie - można szybko sprawdzić, nie ma sensu zaśmiecać sobie głowy”. Jak to wygląda w praktyce i jakie efekty przynosi, miałam okazję przekonać się na własne oczy ucząc w placówce z tego typu podejściem. Efekty długofalowe (w postaci zakresu wiedzy, umiejętności i podejścia studentów konkretnej renomowanej angielskiej uczelni) są równie... oryginalne. Wspomnę tylko, że studenci filologii rosyjskiej nie mają pojęcia kto to jest Wroński z Anny Kareniny (bo czytali tylko fragmenty, akurat „nie te”!), a dwunastolatki nie

potrafią wymienić kontynentów. Z natłoku ikonek wylania się więc mizerna „wiedza”, jednak i tak najgorszy w tym jest wytworzony nawyk pobieżnej bylejałości.

Zdaję sobie sprawę, że to wszystko wielkie i dość abstrakcyjne słowa i pojęcia, jednak nie bez powodu znalazły się w tekście poświęconym prozaicznym decyzjom na temat „kółek” do wyboru. Zrozumiałe, że stojąc w podobnej sytuacji rodzice chcą dla dziecka jak najlepiej. U niektórych strach budzą przypuszczenia, że **może... jeśli wszyscy mają tyle zajęć... a jeśli zostanie w tyle, będzie czuło się gorzej... albo będzie mniej umiało... już na starcie...** Dlatego na wszelki wypadek dziecko łąduje z planem, w którym czas do jego faktycznej dyspozycji zakłada godziny po powrocie z zajęć około dobranocki, kiedy jest już tak zmęczzone, że chce tylko iść spać. Niewątpliwie maluch nie jest na tyle świadomy, by móc mądrze i samodzielnie zorganizować sobie cały czas po lekcjach, jednak przy wyborze „dodatków” warto wziąć pod uwagę opinię głównych zainteresowanych. Inaczej bardzo łatwo można spowodować, że np. „pomimo” 5-letniej nauki gry na pianinie, rozwinię się szczerza nienawiść do tego instrumentu. Odpowiedź na pytanie o zasadność takiej wiedzy i umiejętności pozostaje już każdemu z rodziców. Bez dwóch zdań warto zachęcać, pokazywać nowe możliwości, a w przypadku szczególnie uodpornionych na zdobywanie wiedzy postawić niewzruszenie kilka zadań i wyzwań, jednak do wszystkich działań należy podchodzić ze zdrowym rozsądkiem. Czy warto dać się zastraszyć propagandzie „**więcej, więcej, szybciej, szybciej!!!**” i otoczyć dziecko nawalem uproszczonych schematów? Chyba jednak lepiej z głową wybrać wśród bardzo bogatej oferty, by zamiast frustracji i nawyku rozbieganej uwagi zapewnić mu/jej umiejętność przyswajania wiedzy (zamiast jej strzępków) oraz kolorowe wspomnienia związane z dzieciństwem.

Katarzyna Senkowska

Blisko, coraz bliżej...

Rozmowa z Barbarą Chrzęszcz-Noworytą, psychologiem, terapeutką uzależnień.

Katarzyna Senkowska: Ostatnio pisaliśmy o poczuciu własnej wartości przejawiającym się w wielu sferach naszego życia. Budowanie zdrowych relacji, szczególnie z najbliższymi osobami, większości z ludzi zapewnia najcenniejsze wartości w życiu - szeroko pojęte szczęście osobiste. Temat jest niezwykle rozległy i dotyczy właściwie każdego typu relacji, my jednak skupimy się na związkach On - Ona, gdyż często porozumienie między partnerami, małżonkami (lub jego brak) warunkuje atmosferę w całej rodzinie.

Barbara Chrzęszcz-Noworyta: Warto zacząć od tego, że nieudane związki przysparzają wielu cierpień i gorzkich rozczarowań, dlatego tak ogromnie ważne jest, by starać się budować dobre relacje partnerskie. Często zapominamy o tym, że nie da się tego zrobić raz na zawsze - to przecież ciągły proces, który trwa właściwie tak długo jak sam związek z drugą osobą. Praca nad nim wymaga więc nieustannego zaangażowania i wysiłku, jednak wynikają one niejako naturalnie, bo przecież każdemu powinno zależeć na szczęściu swoim i ukochanej osoby. Podkreślam, że warto podejmować starania, bo faktycznie na charakter związku można mieć konkretny wpływ. Fakt, że nie potrafimy się czasem porozumieć, jest do naprawienia i jak najbardziej leży w możliwościach sprawczych - konkretnie Jej i Jego (pod warunkiem, że nie stoją za tym jakieś poważne zaburzenia). Mam wrażenie, że niektórzy traktują tego typu trudności jako problem, który istnieje niezależnie od ich woli i chęci zmian, po prostu „stan stały” (jeszcze gorzej, gdy pojawia się przekonanie, że jest on uwarunkowany np. ułożeniem planety). To bardzo złe podejście oparte na złudzeniu, taka postawa zwalnia też od odpowiedzialności. Trzeba jasno stwierdzić, że za kształt naszego związku odpowiadamy ja i mój partner/ka.

K. S.: Na którym etapie związku można mówić o budowaniu bliskości? Domyślam się, że w różnych stadiach wygląda to inaczej. Jakże trzeba stworzyć warunki do jej zaistnienia?

B. Ch-N.: W uproszczeniu wygląda to tak, że w pierwszym etapie związku koncentrujemy się na partnerze, pojawia się fascynacja, dominuje ciągłe myślenie o nim, zapominamy o sobie, co jest przejawem pewnej zależności. Drugi etap zakłada już oboustronne wspieranie się w dążeniu do „zdrowej” bliskości. Ona z kolei wymaga zrozumienia siebie i drugiego człowieka. Bliskość to pojęcie bardzo szerokie i obejmuje kilka sfer - fizyczną, emocjonalną, intelektualną oraz, w ostatecznym wymiarze, duchową. Wspólny system wartości przyświecający celom obojga partnerów jest niezwykle trwałą podstawą relacji. W tworzeniu intymnej więzi główną rolę odgrywają naturalnie zarówno gesty, dotyk jak i wspólne przeżycia. Bliskość, bo o niej głównie mowa, charakteryzuje się więc otwartością, akceptacją i zaufaniem. Dążąc do niej, należy bezwarunkowo przyjąć całą prawdę o partnerze, zaakceptować go z wadami i zale-

tami. Podobnie w drugą stronę - trzeba mieć też odwagę i zgodę tej drugiej osoby, by samemu/samej całkowicie otworzyć się, bez lęku, że ktoś to wyśmiej, nie zrozumie, zlekceważy. Podstawą związku jest też oczywiście wzajemne zaufanie. Bez niego nie da się budować bliskości, ono z kolei rodzi się z otwartości i akceptacji. To naturalne, że otwartość budzi lęk przed odrzuceniem, jednak jeśli dana osoba czuje się akceptowana, może wyrażać wszystkie emocje i powiedzieć o wszystkim, o potrzebach, nawet o najskrytszych tajemnicach, nie boi się oceny czy wykorzystania tych informacji. Bliskość nie wyraża się więc tylko miłością, czułym przywiązaniem, ale przede wszystkim zakłada szacunek dla drugiej osoby, a jak wiadomo, takie poszanowanie siebie i innych nie jest możliwe bez zdrowego poczucia własnej wartości, siły wewnętrznej i wiary w siebie. Jeśli tych rzeczy brakuje, związek nie opiera się na akceptacji, tylko na zależności. Zdarza się, że czasami ludzie są ze sobą po to, by któregoś z nich zaspokoiło jakąś potrzebę, np. przynależności, dowartościowania lub poczucia bezpieczeństwa. Wtedy istnieje bardzo duże ryzyko, że taki cel sam w sobie tę relację „rozbije”, zniszczy.

K. S.: W jaki jeszcze sposób poczucie własnej wartości warunkuje charakter związku z partnerem?

B. Ch-N.: Bez poczucia własnej wartości trudno też otwarcie wyrazić niezadowolenie lub przedstawić własne zdanie - **bo uzna mnie za głupią, nie zrozumie, urażę go tym lub zwyczajnie nie mam racji (przecież nie potrafię wymyślić niczego mądrego)**. Taka osoba każde sugestie przyjmuje jako atak, nawet gdy partner nie ocenia i nie upokarza jej w żaden sposób. Brak poczucia własnej wartości podkopuje też zaufanie - **ja jestem niewiele wart, otaczają ją lepsi mężczyźni...** wyobraźnia podpowiada wtedy różne rzeczy, można wpaść w „paranoję”. Nie można w zdrowym związku mieć także poczucia wykorzystywania z jednoczesną stratą czy też nieustannego poświęcania się dla kogoś. Ofiarowanie siebie powinno dawać radość i spełnienie, a dzieje się tak tylko wtedy, gdy w związku istnieje szacunek i chęć oraz możliwość dostosowywania się do wzajemnych potrzeb. Właściwe wyznaczanie granic też wiąże się z poczuciem własnej wartości. By szanować siebie i drugiego, wytyczamy bowiem granice które powodują, że pokazują innemu człowiekowi, na co może sobie pozwolić w kontaktach ze mną, to samo dotyczy drugiej strony. Granice zewnętrzne dotyczą kontaktu fizycznego i seksualnego, czyli na ile pozwalamy danej osobie się do siebie zbliżyć i dotykać. Nie wolno zapominać, że każdy ma prawo do tego, by o tym decydować i nawet najbardziej intymna relacja nie daje przyzwolenia na nieuszanowanie tego typu postanowień. Granica wewnętrzna dotyczy także dostępu do rzeczy osobistych, listów, pamiętników, zdjęć, odsłuchiwanie wiadomości, czytania maili. Mamy prawo do decydowania o tym, czy pozwolimy komuś dotykać rzeczy, które należą tylko do nas.

K. S.: Co dzieje się w przypadku gdy tych granic nie ma lub zostały źle wytyczone?

B. Ch-N.: Jeśli nie ma jasno wytyczonych granic zewnętrznych (są jeszcze tzw. granice wewnętrzne, o których powiem za chwilę), ludzie mogą zachowywać się wobec nas zbyt natrączywie, nachalnie, zbyt uczuciowo. W przypadku całkowitego braku granic pozwalamy drugiej osobie na zbyt wiele lub też sami za bardzo się otwieramy. By wyznaczać granice, trzeba reagować gdy przekroczono naszą strefę bezpieczeństwa. Jeśli ktoś przy powitaniu czule całuje w policzki, a nie jest to przez nas akceptowane, należy stanowczo zareagować, gdyż jest to wówczas wyraz szacunku dla siebie samego, ale też wyznaczenie granicy kontaktu fizycznego z drugą osobą. W związku te granice dotyczą również seksualności - jeśli jakaś forma współżycia komuś się nie podoba, trzeba to zakomunikować partnerowi, przecież nie ma telepatii. W przeciwnym razie nie wolno potem się dąsać i mieć pretensji do niego, że sprawia przykrość jeśli nie wie, że to robi! Trzeba rozmawiać - nawet jeśli coś zaczęło przeszkadzać dopiero po jakimś czasie, należy koniecznie uświadomić to drugiej stronie. Granice wewnętrzne z kolei umożliwiają partnerom dzielenie się swoimi myślami i uczuciami, dotyczą one bowiem mówienia i słuchania. Granice dotyczącą słuchania wytyczamy zawsze wtedy, gdy ktoś zaczyna do nas mówić. Musimy wówczas pamiętać, by nie brać na siebie odpowiedzialności za to, jak partner postrzega pewne wydarzenia, jak interpretuje rzeczywistość. Jeśli to co mówi nam druga osoba nie jest zgodne z naszą prawdą, wewnętrzna granica umożliwia nam zanegowanie tych informacji i niedopuszczenie do siebie złych emocji, które one wzbudziły. Z kolei granice dotyczące mówienia są potrzebne do tego, by przekazać myśli i uczucia w taki sposób, który nie jest ani wybuchowy ani obraźliwy dla partnera. Gdy te wewnętrzne granice zostają naruszone, partnerzy zachowują się wobec siebie w sposób zbyt emocjonalny, poniżający, stosują manipulację drugą osobą, często obwiniają siebie nawzajem. To wzajemne obwinianie jest szczególnie groźnym zagrożeniem dla związku. Kiedy budujemy dojrzałą relację, musimy mieć świadomość tego, że nie można zrzucić na nikogo odpowiedzialności za własne niepowodzenia czy nieprzemyślane decyzje - czy też za brak tych decyzji lub działań. Z drugiej strony znów odzywa się tutaj poczucie własnej wartości oraz właściwie wyznaczone granice - jeśli w związku pojawia się zupełnie bezpodstawną krytykę, należy się od niej emocjonalnie odciąć i pamiętać, że on/ona ma prawo do swojej prawdy, trzeba jednak właściwie oceniać własną wartość i umieć odnieść się do tego, co wiemy na swój temat.

K. S.: Jak wiadomo, przeżycia z dzieciństwa warunkują dorosłe postępowanie. Jak konkretnie mogą wpływać na kształtowanie relacji z osobą w związku?

B. Ch-N.: Związek pomaga również poznać prawdę o sobie, a niekiedy zdarzają się osoby z dysfunkcjonalnymi zachowaniami, które nie chcą przyjąć prawdy na swój temat. Tymczasem często w tym tkwi rozwiązanie przyczyn trudno-

ści w dorosłym życiu, bo ich źródło zakorzenione jest w dzieciństwie. Psychologiczna teoria przywiązania zakłada, że charakter wczesnych relacji dziecka z opiekunem warunkuje relacje w związkach w późniejszym życiu. Jeśli ktoś wychowywał się w rodzinie otoczony ciepłem, nie boi się bliskich relacji, jeśli zaś doświadczył rozchwiania emocjonalnego opiekunów, był raz kochany a raz odrzucany w zależności od nastroju lub gdy rodzice (a zwłaszcza matka) byli chłodni uczuciowo, mało przewidywalni, ma z tym problem, unika kontaktów, choć bardzo ich potrzebuje, nie potrafi nawiązać relacji i jest rozdarty emocjonalnie. Znamienne, że partnerzy z traumatyczną przeszłością z okresu dzieciństwa często zachowują się w kontaktach z drugą osobą jak zranione dzieci, czyli niedojrzałe, bo zatrzymali się na pewnym etapie rozwoju emocjonalnego. Nie panują więc nad swoimi emocjami, są nieprzewidywalni, wybuchowi, nie potrafią wytyczać granic, zadbać o siebie, często stają się zależni od innych, czują się nic nie warc. Widać to podczas kłótni - tupanie nogami, obrażanie, trzaskanie drzwiami, rzucanie przedmiotami, itp. W takich zachowaniach odzywają się zranieni chłopcy i dziewczynki. Jeszcze inaczej postępują partnerzy, w których odzywa się skrzywdzone dziecko, które w dzieciństwie odkryło sposoby przystosowania się do sytuacji w jakiej funkcjonowało. Posługują się oni manipulacją, by osiągnąć to czego chcą. Takie osoby nauczyły się w przeszłości, że są rzeczy, które przynoszą ulgę - ukrywanie uczuć, kłamstwo, kontrola. Tymczasem manipulacja i kontrola przekreślają jakąkolwiek bliskość.

K. S.: Granice o których Pani mówi w niektórych wypadkach mogą wydawać się dość trudne do ustalenia - jak mądrze wyznaczyć granice własnej i cudzej prywatności budując bliskość? Jak sprawić, by zamiast dzielić, łączyły?

B. Ch-N.: Ustalanie granic nie zawsze jest łatwe i pojawiają się różne wątpliwości z tym związane, to naturalne. Jeśli na przykład ktoś jest mało mówny, czy „ciągnąć” go do rozmowy? Czy to już naruszanie prywatności i jego granicy dotyczącej mówienia? Zależy, z czego taka postawa wynika: z nieśmiałości, braku otwartości czy z budowania muru, choć w zasadzie te przyczyny nie powinny istnieć w tak bliskiej relacji. A może taka osoba nie posiada umiejętności mówienia o swoich odczuciach, nie potrafi przekazywać swoich myśli, poglądów, bo na przykład ma małe zdolności językowe w tym zakresie? Uważam, że warto wtedy rozmawiać tłumacząc, że chcemy przecież jak najlepiej poznać tego drugiego człowieka. Jak go dobrze zrozumieć, wiedzieć kim jest, jakie ma poglądy, zainteresowania, pasje, czego nie lubi i co go rani? Ważne, by zachęcać takiego partnera do mówienia, dając możliwość pozostania sobą - wyjaśniać, że wysiłki przekazywania informacji jak i naszego uważnego słuchania przyniosą efekty. Bez nich natomiast związek może stać się bardzo ubogi, takie nie „razem”, a „obok siebie” i na pewno nie będzie w nim bliskości. Granice dotyczące mówienia i słuchania pozwalają bowiem na otwartość, by wzajemnie się poznać, ale też nie niszczyć negatywnymi emocjami.

K. S.: Czego na pewno należy unikać, jakie zachowania z gruntu szkodzą relacji?

B. Ch-N.: Na pewno w rozmowie nie wolno dawać do zrozumienia, że partner jest niewiele wart. Nie kłamać - w ten sposób oszustwo obraca się przeciw nieszczerej osobie. Nie składać obietnic bez pokrycia, ponieważ wtedy nie można budować zaufania. Niemożliwym jest wierzyć komuś, kto ciągle zawodzi i nie szanuje własnych słów. Nie da się wbrew zdrowemu rozsądkowi. Nie należy także wyśmiewać partnera, kontrolować go, manipulować nim, osądzać, osaczać. Trzeba natomiast w każdej sytuacji traktować go z szacunkiem. Nie wolno również wmawiać komuś jego uczuć i motywacji - **Ja wiem co ty czujesz/ A, bo ty jesteś na mnie zła/ Zrobiłeś to dlatego, że...** Powstrzymajmy się też przed dawaniem rad - lepiej chyba tworzyć związek z zaradnym i odpowiedzialnym człowiekiem, a nie z zagubioną jednostką, którą trzeba prowadzić za rękę! Poza tym doradzanie to nic innego jak próba przejmowania kontroli nad czyimś życiem. Należy pozostawić również mentalną przestrzeń partnerowi na jego zainteresowania, znajomych, indywidualność - nigdy tego nie zabierać. Warto zdać sobie sprawę, że ograniczając w tym partnera/kę, zubożamy własny związek. Chyba ciekawiej być z kimś, kto posiada nieznane nam umiejętności i wiedzę, niż „wyhodować” sobie bezwolnego klona własnej osoby. Wytlumaczyć jeszcze od razu, że nawet gdybyśmy chcieli, by partner się zmienił, nie możemy mówić mu jak ma żyć i jakim ma się stać. Wyjątek od tej zasady stanowią sytuacje, gdy narusza on nasze granice, czyli dopuszcza się słownych, fizycznych i psychicznych nadużyć wobec nas. Oczywiście wtedy musi ponosić konsekwencje własnych zachowań - jeśli robi coś, co faktycznie niszczy związek, powinien liczyć się z tym, że ta druga osoba ma prawo do podjęcia decyzji o rozstaniu.

K. S.: Jakie jeszcze cechy i zachowania ludzi, oprócz wymienionych, bezwarunkowo sprzyjają budowie udanego związku? Gdyby spróbować stworzyć zarys recepty na udaną relację - czyli w skrócie: szczęście...?

B. Ch-N.: Relacje oparte na bliskości, czyli takie które warunkują szczęście w związku, z reguły tworzą ludzie, którzy widzą piękno w innych, potrafią określić ich zalety, wiedzą jak zwiększyć poczucie własnej wartości, świadomie zwalczają rutynę i nudę w związku (na tym polu brak działań i zaniedbanie potrafią się bardzo zemścić obracając w niwecz efekt innych wysiłków!), wspólnie się bawią i cieszą ze spędzania razem wolnego czasu, umieją mądrze dawać i brać, akceptują siebie i rzeczywistość taką jaka jest, doceniają to, co mogą zaoferować w związku. Można żartobliwie powiedzieć, że myślą o sobie jak o pięknym prezencie ofiarowanym wyjątkowej, ukochanej osobie - podobnie postrzegają partnera/partnerkę. Nic dziwnego, że wtedy radość z odkrywania siebie na co dzień wypełnia i cementuje związek.

Katarzyna Senkowska

U przyjaciół

Członkowie Klubu Seniora Grupa 21 przy KWK „Brzeszcze” w ramach rewizyty odwiedzili w sierpniu przyjaciół działających w Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Janiewicz „Nasza Wieś” w Janiewiczach (woj. zachodniopomorskie). Brzeszczanie w programie 4-dniowych wojaży po kraju odwiedzili jeszcze m.in. Malbork, Toruń, Szymbark, Pelplin, Giżycko i Pola Grunwaldu.

Członkowie Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Janiewicz latem ub. roku zwiedzali południową część kraju. A że w programie wycieczki znalazły się również Zakopane i Oświęcim, zapragnęli nawiązać kontakt z jakimkolwiek klubem seniora działającym na tym terenie. Poprzez Internet dotarli do brzeszczańskich seniorów i tak rozpoczęły się kontakty Janiewiecko-Brzeszcze.

Na sierpień tego roku seniorzy z Brzeszcz zaplanowali wycieczkę krajoznawczo-turystyczną. Na trasie 4-dniowych wojaży znalazły się również Janiewice w gminie Sławno, w woj. zachodniopomorskim. Zatrzymali się w przyjaznym „Gościńnym domu u Stefanii” w Żukowie.

- Ciepło powitali nas prezes stowarzyszenia „Nasza Wieś” w Janiewiczach Danuta Myzik oraz wójt gminy Sławno Ryszard Stachowiak z pracownikiem Urzędu Gminy Daria Dawid-Nowacką - opowiada przewodnicząca Klubu Seniora w Brzeszczach Janina Adamska. - Czas, który upływał na rozmowach, wymianie doświadczeń związanych z działalnością organizacji i kulturą regionów, i wspomnieniach, zaowocował chęcią dalszej współpracy. Obradowaliśmy się wzajemnie upominkami promującymi gminę Sławno i Brzeszcze. Przy suto zastawionych przez panie z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich stołach degustowaliśmy swoje nalewki szefa gospodarstwa agroturystycznego. A na cześć przyjaźni, z lampką sampana w ręku odśpiewaliśmy tradycyjne 100 lat. Żal było odjeżdżać.

Potem seniorzy zgodnie z planem wycieczki oddali się zwiedzaniu. Spacerowali po plaży w Uście, w Symbarku zwiedzili Muzeum Sybiraków „przeżywając” w bunkrze Muzeum dwuipółminutowy pozorowany nalot. W Kętrzynie kwaterę Hitlera „Wilczy szaniec”, w Pelplinie Sanktuarium Matki Boskiej Pelplińskiej, w Gietrzwałdzie Sanktuarium Matki Bożej i znajdujące się przy nim źródło z uzdrawiającą wodą. W Świętej Lipce uczestniczyli we mszy św. w Sanktuarium Maryjnym, słuchając historii objawienia się Matki Boskiej na lipie. Po drodze zwiedzili jeszcze pola Grunwaldu z Muzeum Bitwy Grunwaldzkiej i Pomnikiem Zwycięstwa Grunwaldzkiego. Popatrzyli na Zamek Krzyżacki w Malborku, kilka godzin spędzili nad jeziorem Niegocin. Na chwilę zatrzymali się na tamie we Włocławku, w miejscu gdzie wrzucono do Wisły ciało ks. Jerzego Popiełuszki. Do Brzeszcz wrócili zmęczeni, ale szczęśliwi.

Ewa Pawlusiak

Życzenia wszelkiej pomyślności, dużo zdrowia z okazji Dnia Seniora wszystkim Seniorom, Emerytom i Rencistom składa przewodnicząca Klubu Seniora Grupa 21 przy KWK Brzeszcze Janina Adamska.

Brzeszczańskie sylwetki

Prezentujemy kolejne sylwetki ludzi, którzy tworzyli naszą rzeczywistość. Warto pamiętać i brać z nich przykład.

ANIELA SIWIEC

Osoba, dla której praca w „Społem” była całym życiem. Urodziła się 2 lipca 1925 roku w Rajsku, gdzie ukończyła szkołę powszechną i pomagała w pracach rodzinie. Po wybuchu II wojny światowej zmuszona została do niewolniczej pracy na rzecz III Rzeszy w majątku ziemskim w Skidzinie, a od grudnia 1942 r. do lutego 1945 r. była pracownikiem zakładów I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft w Oświęcimiu-Dworach. Pracowała tam po 12 godzin bez urlopu i dni wolnych. Do jej obowiązków należało rozwożenie towarów do wszystkich obozów pracy podlegających zakładom. Ryzykując utratę wolności a nawet życia, pomagała więźniom obozów pracy. Te doświadczenia nauczyły ją szacunku do pracy i drugiego człowieka. Po zakończeniu wojny Aniela Siwiec pracowała i uczyła się. Od lipca 1947 r. do emerytury zatrudniona była w „Społem” w Brzeszczach, przez pierwsze dwa lata w księgowości, a potem rok jako ekspedientka w sklepie na „Bergerówce”. W tym czasie wyszła również za mąż. Braki fachowej kadry w „Społem” zmusił ją do powrotu do księgowości, gdzie awansowała na główną księgową, a następnie na wiceprezesa. Wspólnie z zarządem kierowanym przez Jana Durczaka budowali i tworzyli sieć handlową i usługową na terenie naszego miasta. Czasy były trudne. Wspólnie z zarządem walczyła o zaopatrzenie w towary spożywcze, artykuły gospodarstwa domowego i tabor do zaopatrzenia. Zmagania przynosiły rezultaty. W 1967 r. Jan Durczak został przeniesiony do „Społem” w Oświęcimiu, funkcję prezesa „Społem” w Brzeszczach powierzono Anieli Siwiec, która pomimo trudności kontynuowała rozwój spółdzielni. Ukończono więc budowę nowych sklepów przy ulicy Narutowicza, kawiarni „Jubileuszowa”, a największym sukcesem stało się zebranie wszystkich działów obsługi w jednym budynku zakupionym w 1969 r. przy ulicy Lipowej, gdzie do dziś mieści się centrala „Społem”. Pracując dla „Społem” i miasta Aniela Siwiec urodziła, wychowała i wykształciła dzieci. Zawsze pozytywnie reagowała na potrzeby szkół, przedszkoli i organizacji brzeszczańskich. Dbała o fachowość kadr „Społem” zabiegając o ich wykształcenie. Dzięki temu mogła po 1971 r. oddać stery „Społem” Wojciechowi Bale, który przed ukończeniem studiów był jej zastępcą. Sama przejęła funkcję zastępcy. Pracowała do roku 1980 r. Po przejściu na emeryturę pełniła wiele społecznych funkcji w pionie handlowym nadal służąc radą i pomocą. Aniela Siwiec była człowiekiem spełnionym zarówno na niwie rodzinnej, jak również zawodowej i społecznej.

ANTONI FARUGA

W latach pięćdziesiątych Prezes G.S w Brzeszczach. Urodził się w chłopskiej rodzinie w Jawiszowicach.

Swoich synów rodzice przygotowali do zawodu: Stanisław był ślusarzem, Władysław pracownikiem leśnym, tylko brat Franciszek skończył gimnazjum w Oświęcimiu i był urzędnikiem w KWK „Brzeszcze”. Antoni po ukończeniu szkoły podstawowej przygotowywał się do zawodu malarza w firmie pana Wielebnowskiego w Brzeszczach. Tam oprócz fachowej wiedzy zdobywał ogładę i umiejętność przebywania wśród ludzi. Przed wojną pracował w firmie Pana Gadochy w Białej i w firmie Antoniego Rezika, która specjalizowała się w malowaniu kościołów i w odnawianiu polichromii. W okresie przedwojennym Pan Antoni miał wiele pasji: czytanie książek, wyjazdy do kina w Białej, do teatru w Krakowie. Przed wybuchem wojny uczęszczał na półroczny kurs ratowników sanitarnych. Praktykę odbył w szpitalu w Białej, którego dyrektorem był Zygmunt Drobniewicz. Na świadectwie widnieje podpis prof. Jana Drozdowskiego. W trakcie kampanii wrześniowej w 1939 r. znalazł się pod Krakowem. Kiedy przyszła okupacja hitlerowska wraz z Janem Gasidło zostali robotnikami przymusowymi w firmie malarskiej pana Gałązki w Laband (Łabędy) koło Gliwic. Zmuszeni byli do noszenia znaczka „P”. W 1941 r. Pan Antoni zaczął pracę w I. G. Farbenindustrie (Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu). Po wyzwoleniu założył firmę malarską. Niekiedy domiarami podatkowymi firmę rozwiązał. Zatrudnił się w Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Brzeszczach, najpierw jako magazynier, później został jej prezesem. Była to praca jak wszystko w tamtym okresie, trudna, stawiająca wiele wyzwań. Został prezesem bez kierunkowego przygotowania. Mógł bazować na współpracy wielu oddanych ludzi, którzy wiedzieli na czym polegały zasady handlu przed wojną. Po zaopatrzenie do Białej i Chrzanowa jeździły konne zaprzęgi. Prawie każdy towar był deficytowy. W tym czasie w sklepach Samopomocy Chłopskiej pracowali: Władysław Żak, Wiktoria Górka (Grzywa), Honorata Piwowarczyk (Gawełek), Anna Korczyk (Pastuszka), Anna Danielczyk (Skrzypczyk). W biurach pracowali: Pani Gatnar, Pan Jęczalik (główni księgowi), Emilia Czak, Franciszek Gawlik, Jan Grzywa, Bonifacy Baran, Edward Stawowy, Anna Pomietlarz (Stawowy), Józefa Bogoniowska, Dionizy Baran, Danuta Cembala (Nocoń), Zofia Wawro (Biesik), Wanda Korczyk (Adamiec), Bronisława Górka (Balcarek), Irena Celko (Drabek), Helena Tyrna (Firganek). Zmienność kadr była duża, ponieważ zarobki były niskie. To byli ludzie, którzy w tamtych czasach zaczęli budować dobrą przyszłość dla GS-u. Gminna Spółdzielnia musiała czuć nad odbiorem obowiązkowych dostaw zboża, mięsa. Biura GS-u mieściły się w budynku Pana Findera, magazyn zbożowy w budynku gospodarczym dawnego dworu. W magazynach pracowali: Pan Wadoń i Pan Wądrzyk. Powstawały kolejne sklepy i wiejskie gospody. Poprzez kursy Antoni Faruga uzupełniał swoją wiedzę fachową. Zachowały się świadectwa z wielotygodniowych szkoleń w Krakowie i Rabce. Jako prezes GS-u współpracował z kierownikami szkół z Brzeszcz i z Jawiszowic: Panami Jurzakiem i Józefem Czernkiem. Często gościł w domu Antoniego Farugi był ksiądz Jan Górski, który przyjeżdżał w sprawie materiałów budowlanych, potrzebnych na rozbudowę szkoły w Jawiszowicach. Z pracy w GS Pan Antoni

zrezygnował w 1953 r. Zatrudnił się w KWK „Brzeszcze” w dziale budowlanym jako malarz, a później brygadzysta malarzy. Astma spowodowała przejście na rentę. Jego pasją w powojennej Polsce stało się myślistwo. Już w 1948 r. zdał wszystkie egzaminy i do końca życia pozostał osobą, która bardzo przestrzegała i pilnowała zasad etyki łowieckiej. Wraz z Ludwikiem Szemlińskim i Romanem Garstką doprowadził do budowy domku myśliwskiego na Jaźniku. Ta piękna pasja rozszerzyła bardzo krąg jego znajomych i przyjaciół. Miał ich w sferach naukowych (prof. Kiejstut Žemaitis - AGH), lekarskich, zawodowych i wojskowych. Bardzo sobie cenił obcowanie z ludźmi zasad: Michałem Pomietlarzem, Janem Szrombą, Leopoldem Baczkowskim, Pawłem Bystroniem, Antonim Grzywą - kolegami myśliwymi. Przez władze łowieckie uhonorowany został najwyższymi odznaczeniami. Do końca swoich dni był pogodny, z poczuciem humoru, dużo czytał, swoje dzieci motywował do dalszej nauki. Zmarł w wieku 71 lat z powodu astmy.

Józef Stolarczyk

WŁADYSŁAW WAWRO

Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Brzeszczach. To za jego kadencji Brzeszcze uzyskały prawa miejskie w 1962 r. Urodził się 8 grudnia 1905 r. w rodzinie rolnika-młynarza w Brzeszczach. Rodzice byli właścicielami jedenastohektarowego gospodarstwa rolnego i młyna. Był najstarszy z ośmiorga rodzeństwa. Do szkoły podstawowej uczęszczał jeszcze w czasie zaborów. Po jej ukończeniu został zabrany przez brata matki do gimnazjum w Drohobyczu. Wujek był tam profesorem łaciny i greki. Gimnazjum nie ukończył, bo jego babka Anna Wawro z Senkowskich uznała, że jako pierworodny syn powinien się przysposabiać do przejęcia gospodarstwa. Zdaniem rodzeństwa do tej pracy się jednak nie nadawał. Praca na roli nigdy go nie pociągała. Pracę zawodową w KWK „Brzeszcze” rozpoczął w 1924 r. jako górnik pod ziemią. Obsługiwał wrębarkę „Suliwan”. Przy jej obsłudze w 1938 r. urwało mu nogę. Rana długo się nie goiła, z chorą nogą we wrześniu 1939 r. ewakuował się z rodziną Dybułów, Tymów i Szrombów aż do Hrubieszowa. W 1940 r. leczenie w katowickim szpitalu załatwiła mu żona Karola Stawowego, która pochodziła z Chorzowa. Rehabilitacja zakończyła się pomyślnie. Jeszcze w czasie okupacji wrócił do pracy w KWK „Brzeszcze”. Został zatrudniony na wadze węglowej. W okresie powojennym włączył się w życie społeczne Brzeszcz. Pełnił funkcję sołtysa i prezesa GS. Z kopalni został oddelegowany do pracy w zarządzie gminy. Całe lata sześćdziesiąte poświęcił na tworzenie gminnych struktur. Powstały wówczas Miejski Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, którym kierował Antoni Żebrowski, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, na czele którego stał Władysław Zajac. Utworzono również posterunek energetyczny, którego kierownikiem był Jerzy Rudnicki. Każdy rok przynosił nowe, pozytywne zmiany. Rozwijało się budownictwo mieszkaniowe, powstała Szkoła Podstawowa Nr 2 w Brzeszczach, Państwowe Przedzszkołe Nr 4 w Brzeszczach („Słoneczko”). Szkoła Podstawowa Nr 3 im. Więźniów Oświęcimia. 16 kwietnia 1967 r. ówczesny premier PRL Józef

Cyrankiewicz wręczył osobiście władzom miasta Brzeszcze Order Krzyża Grunwaldu III Klasy. To odznaczenie było wyrazem wdzięczności dla mieszkańców Brzeszcz za pomoc i wsparcie okazane więźniom K.L. Auschwitz. Premier zaproponował realizację ważnej dla miasta Brzeszcze inwestycji. Mogli wybrać budowę szkoły, szpitala bądź ośrodka zdrowia. Wybrano budowę szkoły, ponieważ Szkoła Podstawowa nr 2 liczyła już ponad 1300 uczniów. Pod koniec kwietnia 1967 r. rozpoczęto gromadzenie niezbędnej do budowy dokumentacji, a w październiku tego samego roku Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Oświęcimiu zatwierdził wstępny projekt budowy. Szkołę oddano do użytku w 1969 r., a jej kierownikiem została Maria Siuta. Za kadencji Władysława Wawro dokończono budowę remizy strażackiej w Brzeszczach. W remizie zapewniono mieszkanie dla kierowcy wozu bojowego. W budynku strażnicy znalazła swoją siedzibę w czerwcu 1967 r. Miejska Biblioteka Publiczna, która miała już układ działowy, katalog alfabetyczny i rzeczowy. W bibliotece był wolny dostęp czytelników do półek. Ówczesne władze straży pożarnej nie wyraziły zgody na udostępnienie drugiego pokoju na czytelnię. Władysław Wawro posiadał rzadką w dzisiejszych czasach umiejętność: potrafił słuchać, rozmawiać, dotrzymywać słowa i realizować zaplanowane przedsięwzięcia. Jaki był prywatnie? Zawsze ubrany w elegancki garnitur, świeże, modne koszule i krawat. Inwalidztwo (proteza nogi) utrudniało mu życie, mimo to jeździł na rowerze, korzystał ze służbowych samochodów MZGM i MPGK. Umiał integrować zespół pracowników. Nie było podziału na młodych i starych. Szanował ludzi. Prostym, nieporadnym pomagał przebrnąć przez zawiłości prawne. Petenci nie byli intruzami w urzędzie. Pomagał załatwiać nieuregulowane prawo własności, namawiał do przeprowadzania postępowań spadkowych. Dbał o młodych nauczycieli. Rozwiązywał ich problemy mieszkaniowe. Powołał brygadę emerytowanych górników, którzy czyścili rowy, zasypywali dziury w jezdni. Rolnicy otrzymywali zlecenia na przywóz kruszywa. Okazał pomoc późnym repatriantom ze ZSRR. Za jego rządów powstał osiedlowy park, w którym były rabaty różane, ciekawe okazy drzew, letni basen. Modernizowano budynki, zakładano skwery. W budynku Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wykonano instalację c.o., Brzeszcze zostały zgazyfikowane, wybudowano oczyszczalnię ścieków, budowano wodociągi, asfaltowano drogi. W 1966 r. ogłoszono konkurs na herb miasta Brzeszcze. Wybrany został projekt Pana Józefa Fijasa. Uczestnikom konkursu wręczono nagrody książkowe - nie było wtedy żadnej gratyfikacji finansowej. Kilkakrotnie projekt herbu konsultowano z komisją heraldyczną w Krakowie. Jeśli chodzi o sprawy komunalne, w tamtym czasie poszerzono cmentarz w Brzeszczach i wybudowano wokół niego trwałe ogrodzenie. Dawny budynek dworski został zaadaptowany na biura MPGK. Od Aleksandra Gawelka wykupiono działkę z przeznaczeniem na składowisko odpadów komunalnych, które funkcjonowało przez kilkadziesiąt lat. Pan Władysław zawsze podkreślał dobrą współpracę z dyrektorem KWK „Brzeszcze” mgr inż. Czesławem Paszko. Dobre relacje służyły rozwojowi gminy. Z ówczesnym proboszczem parafii św. Urbana w Brzeszczach także znajdował wspólny język. Praca w PMRN pochłaniała Go bez reszty. Lubił zostawać w swoim gabinecie po godzinach, przygotowywał się wtedy do pracy na następny dzień. W 1969 r. odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Na emeryturę przeszedł w 1975 r., przed wprowadzeniem dwustopniowego podziału administracyjnego kraju. Prywatnie był gościnny, troszczył się o rodzinę. Krótko cieszył się odpoczynkiem na emeryturze. Zmarł nagle na serce 17 stycznia 1978 r. Nikt oficjalnie z ówczesnych władz miejskich nie pożegnał Go na cmentarzu.

Anna Bawolek

Zmarła Zofia Zdrowak (Dętkoś) pseud. Jadźka, Basia

Urodziła się 17 czerwca 1928 roku w Brzeszczach. We wrześniu 1939 roku dla niej i jej rówieśników rozpoczął się kolejny rok szkolny: - Miałam pierwszy raz nowe książki do szkoły, przeszłam do piątej klasy. Tego roku pierwszy raz były nowe. Któregoś dnia przyszli SSmani, wyrzucili wszystko z szafy - a tam były moje książki. Jeden z nich wyrwał kartkę - był na niej orzeł - i zdeptał ją.... Ja nie mogłam tego znieść, że oni mi zniszczyli książki... wtedy powiedziałam sobie, że się na nich zemścić. Od tego czasu kiedy więźniowie szli, starałam się podrzucić jedzenie, trochę z domu, chodziłam też do ludzi ze wsi. Prosiłam, by dali kromkę czy dwie czy kawałek chleba - wspominała Pani Zofia.

Z racji położenia domu państwa Zdrowaków w niedługim czasie po wybudowaniu obozu w Oświęcimiu nawiązano pierwsze kontakty z więźniami. Rozpoczęła się akcja dożywiania pracujących (za zgodą przekupionych SSmanów). Zdarzało się nawet, że w sprzyjających okolicznościach udawało się zorganizować potajemne spotkania więźniów z ich rodzinami. Podczas okupacji Zofia Zdrowak należała do Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej, działała na terenie oddziału partyzanckiego „Sosenki”. Jej głównym zadaniem było utrzymywanie łączności z KL Auschwitz w celu przenoszenia tajnej korespondencji i dożywiania więźniów. Została zatrudniona w w urzędzie gminnym znajdującym się w pobliżu obozu, co uczyniło jej aktywność bardziej efektywną - i bardziej niebezpieczną. Niejednokrotnie przygotowywała ubrania dla bieżących, a nawet odbierała niektórych uciekinierów z ustalonych miejsc w terenie. W maju 1943 r. wiedząc, że jest poszukiwana przez gestapo, wyjechała na kilka miesięcy do rodziny zamieszkałej w Komorowicach. Aresztowano wtedy jej matkę Annę, jednak po serii przesłuchań zwolniono „podejrzaną” do domu. Pomimo tych wydarzeń rodzina nie zaniechała niesienia pomocy potrzebującym. 3 grudnia 1944 r. Zofia Zdrowak została wraz z rodzicami i siostrą aresztowana i osadzona w Bloku 11 - tzw. Bloku Śmierci. Po ostatnim brutalnym przesłuchaniu była pewna, że zostanie rozstrzelana. - Nie wiedziałam co ze sobą zrobić. Szukałam czegoś by dać znać gdzie jestem (...) Lepiej nie wspominać tego, co się tam działo. Między deskami w podłodze znalazłam złamaną wsuwkę do włosów i napisałam na ścianie - mam 16 lat, nazywam się Zdrowak Zofia. 18 stycznia podczas ewakuacji obozu Zofia Zdrowak wraz z matką i siostrą zbiegły z kolumny transportowej (ojciec zginął w KL Mauthausen). Po wojnie kontynuowała naukę. Szykanowana za przynależność do ZWZ/AK miała problemy ze znalezieniem pracy. W 1948 wyszła za mąż za Czesława Dętkosia i urodziła dwóch synów. Zmarła 8 września 2011 roku w Oświęcimiu, została pochowana na cmentarzu komunalnym w Brzeszczach.

Została odznaczona m.in. Krzyżem Partyzanckim, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Krzyżem Armii Krajowej oraz Odznaką Państwową Synów Pułku.

Katarzyna Senkowska

Na podstawie biogramu autorstwa Jadwigi Dąbrowskiej oraz „Przerwanej lekcji” Pawła Sawickiego - http://obiektyw.ibh.pl/tv.php?V=i_055 .

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „ZASOLE”
32-626 Zasole ul. Kościła Jagiełły 6, tel. 32/210-92-77

czynny od poniedziałku do piątku
od 8.00 do 18.00

Świadczenia medyczne realizowane są przez lekarzy:

Dariusz Klimek	Specjalista chorób wewnętrznych	Specjalista medycyny pracy
Maria Garbus	Lekarz chorób wewnętrznych	Radiolog
Urszula Łatka	Lekarz chorób wewnętrznych	Specjalista reumatolog
Ewa Wójcik-Kliś	Lekarz chorób wewnętrznych	Specjalista medycyny pracy
Jadwiga Czernek - Bruzgielewicz	Specjalista chorób wewnętrznych	Specjalista diabetolog
Adam Kucharski	Lekarz pediatra	Specjalista medycyny rodzinnej
Tomasz Perek	Lekarz neurolog	
Barbara Klimek	Lekarz okulista	

Jedyna przychodnia w gminie Brzeszcze, bez zapisów do lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej. Chory pacjent przyjmowany jest w dniu rejestracji.

Tel. Kontaktowy 32 210-92-77



...czyli mobilizowanie nie tylko przez czytanie

W hotelu pod pięcioma miliardami gwiazd

Na jedno jedyne niepowtarzalne popołudnie biblioteka w Jawiszowicach zapachniała klimatem tropikalnej Afryki, rozbrzmiała wesołymi tamtami i radosnym śpiewem.



Opowieściom o Afryce towarzyszyły zdjęcia autorki

Miłośniczki - oraz jeden miłośnik - książek i odkrywania nieznanych lądów mieli okazję spotkać się z Basią Meder, fotografką, podróżniczką i pisarką, laureatką wielu prestiżowych nagród, które przyniosły jej opublikowane zdjęcia i wydane książki. „Babcia w Afryce” oraz „Babcia w pustyni i w puszczy” to żywe relacje z podróży, którą Basia (nie mylić z Barbarą!) odbyła w ostatnich latach będąc już na emeryturze. Niezwykła otwartość, wyjątkowa serdeczność gościa zachęciły do zadawania pytań. Czas szybko mijał na opowieściach o dalekim lądzie - o życiu często innym, mniej szarym i bezbarwnym, nie zawsze naznaczonym głodem i biedą, jak zazwyczaj sugerują media. Niezwykle dla słuchaczy obyczaj się splatały się z tymi samymi pragnieniami, które mają kobiety w Polsce i pewnie na całym świecie - by realizować swoje pasje, znaleźć szczęście w życiu prywatnym i swoje miejsce na ziemi. Basia zachęcała szczególnie do tego, by mądrze marzyć. Wiadomo, że raczej żadna z nas nie poleci na księżyc - jednak Afryka i inne niezwykłości wcale nie leżą aż tak daleko, jeśli tylko znajdą się w granicach naszej woli i determinacji. Oprócz rozmowy z autorką można było również zakupić jej książki, cztery z nich zostały rozlosowane wśród publiczności. Na pewno warto było wybrać się w podróż z Basią po afrykańskiej ziemi, poznać mnóstwo otwartych, życzliwych ludzi, ich codzienność, kulturę i zwyczaje odległe od serca Europy o setki kilometrów. Warto również podjąć wysiłek i walkę o realizację swoich zamierzeń - pierwszym krokiem, według rady Basi, jest przekucie nieuchwytnego marzenia w konkretny cel. Dalej już idzie się łatwo, choćby do serca czarnego lądu.

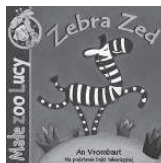
Audra



Książka ze zwierzakiem

Biblioteczne półki pełne są wielu wartych uwagi książek, których bohaterami są zwierzęta - zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci. W kolejnych numerach Odgłosów Brzeszcz będziemy prezentować „książki ze zwierzakiem”, które warto przeczytać. W tym miesiącu wybierzemy się do zoo:

An Vrombaut
Małe zoo Lucy - Zebra Zed



Lucy mieszka koło ZOO. Co wieczór przed snem dziewczynka wymyka się przez okienko swojego pokoju i zjeżdża na ziemię po długiej szyi żyrafy Georginy, a potem słucha opowieści, którą przygotowały dla niej zwierzątka... Bohaterowie nie są idealni, popełniają gafy, przechwalają się, wyśmiewają, czasem im coś nie wychodzi, ale uczą się szacunku do siebie. Współpracują i pomagają sobie nawzajem. Dzięki tym krótkim opowiadaniom dziecku jest łatwiej zaakceptować i przezwyciężyć konflikty, jakie czasem występują między dziećmi. Opowiadania pomagają w akceptacji siebie, swego wyglądu, od-

miennych przyzwyczajęń i zdolności. Dziecko uczy się, że różnice między ludźmi mogą być zaletą, a konflikty można rozwiązywać. Zwierzątka z Zoo Lucy mogą stać się przyjaciółmi niejednego dziecka.

(źródło: Merlin)

Durrell Gerald
Zoo w walizce



Słynny pisarz i przyrodnik angielski Gerald Durrell, autor licznych, znanych na całym świecie książek o zwierzętach, tym razem opowiada o tym, jak podczas pobytu w Kamerunie gromadził okazy egzotycznej fauny, by stworzyć własne zoo, i o perypetiach, jakich doznał wraz ze swymi zwierzętami po powrocie do Anglii, nim udało mu się znaleźć dla tego zoo odpowiednie miejsce. Książka pełna humoru i zabawnych sytuacji, przeniknięta ciepłem i sympatią wobec zwierząt i ludzi, zawierająca wspaniałe portrety czworonożnych i dwunożnych bohaterów oraz mnóstwo niezwykle interesujących szczegółów z ich życia. Będzie atrakcyjną lekturą i dla młodzieży, i dla dorosłych czytelników.

(źródło: Biblioteka)

(bibl)



Chętnych do spotkania z „babą, która potrafi” nie brakowało

Zachęcamy również do wzięcia udziału w konkursach pod hasłem:

OBUDŹ W SOBIE TWÓRCĘ:

BABIM OKIEM - spróbuj utrwalić na fotografii miejsca szczególnie ci bliskie. Twoje „Wyspy szczęśliwe” wiążące się z przeżyciami osobistymi. Zadaniem konkursowym jest wykonanie zdjęcia prezentującego miejsca z najbliższego otoczenia (teren działania LGD „Dolina Soły”).

MAKATKA DO WSPÓŁCZESNEJ KUCHNI - wykonaj makatkę na miarę naszych czasów, która ożywi wnętrze twojej kuchni. Technika wykonania: dowolna (haft, dzierganie, patchwork itp.). Element niezbędny: nowatorsko brzmiące, dowcipne hasło „z życia wzięte”.

ZABAWKA ZE SKRAWKA czyli bajkowe postacie wyjątkowe - stwórz bajkową zabawkę swo-



Nie zabrakło autografów

ich marzeń! Technika dowolna (dzierganie, szycie, haft, aplikacja itp.) z wybranych przez siebie materiałów (skrawki tkanin, nici, koronki, guziki itp.).

KSIĄŻECZKA DLA MAŁEGO DZIECKA - zdarza nam się opowiedzieć dziecku wymyśloną przez siebie opowieść, która tak bardzo spodoba się maluchowi, że może jej słuchać na okrągło. Warto aby takie opowieści poznały też inne dzieci. Zostań autorką książeczki dla malucha: napisz ją i spróbuj zilustrować.

Na prace konkursowe czekamy do końca listopada 2011 r. w najbliższej Bibliotece Publicznej. Szczegóły dotyczące konkursów oraz regulaminy dostępne na stronie www.ok.brzeszcze.pl (zakładka Biblioteka) oraz we wszystkich Bibliotekach Publicznych biorących udział w projekcie.

Projekt BABA POTRAFI współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach osi 4 Leader Programu Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013





Kalendarium przedsięwzięć w październiku

1 października (Hala Sportowa w Brzeszczach)
Światowy Dzień Marszu - trasa ok. 8 km, drogi asfaltowe i gruntowe.

W programie: darmowe warsztaty Nordic Walking dla uczestników marszu (9.00-9.45), wymarsz na trasę (10.00), powrót do hali sportowej (ok. 11.30-12.00). Wszystkich uczestników marszu zapraszamy na poczęstunek. Dodatkowe atrakcje: darmowy udział w krótkich pokazowych zajęciach Fit Ball - na dużych piłkach, możliwość zagrania w Speed Badmintona pod okiem instruktora. Uwaga - impreza nie odbywa się w formie rywalizacji, maszerujemy w miarę zwartą grupą.

1 października godz. 14.00 (Park Osiedlowy przy ul. Dworcowej)

Święto Latawca. Konkurs na najciekawszy latawiec. W programie m. in. prezentacje konkursowe, wręczenie nagród, prężone w plenerze. Organizatorzy: SO nr 1, 2, 8, OK w Brzeszczach.

3 października godz. 17.00 (Biblioteka Główna)
(Nie)zwykłe czytanki; Zapraszamy dzieci od lat 8.

5 października godz. 17.00 (Hol dolny OK)

Projekt Kulturoskop - Festiwal Sztuk Plastycznych (podsumowanie). W programie:

- **Człowiek - studium przypadku;** wystawa grafiki Marty Firlej
- **Babie lato;** wystawa rękodzieła artystycznego grupy Babskie Fanaberie
- **Performance** w wykonaniu grupy teatralnej Verbum z Oświęcimia, tytuł spektaklu „Prometeusz”
- **Zaklęte w glinie;** kreatywny kącik artystyczny
- Podsumowanie i rozdanie nagród w konkursie fotograficznym **Najpiękniejsze Skarby Natury w rejonie**

Lokalnej Grupy Działania Dolina Soły

- **Skrzynie;** performance w wykonaniu Waldemara Rudyka z Chelmka

10 października godz. 17.00 (sala widowiskowa OK)
Uniwersytet Każdego Wieku - spotkanie z M. C. Skłodowską w Roku Noblistki

17 października godz. 17.00 (Biblioteka Główna)
Julek i Julka, mali badacze, czyli spotkania dla tych, którzy lubią wiedzieć. Zapraszamy dzieci od 5 do 7 lat.

19 października godz. 17.00 (sala widowiskowa OK)
Spotkanie warsztatowe grupy Nieprofesjonalnej Twórczości Literackiej „Pióromani”

21 października godz. 17.00 (sala nr 30)
Ćwiczenia z wyobraźni; podsumowanie konkursu Nieprofesjonalnej Twórczości Literackiej „Pióromani”. W programie warsztaty literackie, spotkanie z jurorami, rozdanie nagród oraz promocja tomiku literackiego „Zakodowani w Pióromanii”. Konkurs oraz tomik wydany w ramach projektu Kulturoskop.

23 października godz. 15.00 (sala widowiskowa OK)
Gminny Przegląd Zespołów Regionalnych działających przy Ośrodku Kultury w Brzeszczach.

24 października godz. 17.00 (Biblioteka Główna)
Klub Rozmowy nie tylko o książkach zaprasza na spotkanie pod hasłem „Na litewskich bezdrożach”.

Wystawy:
14-29 października (hol wystawowy)
Wystawa prac plastycznych Mariana Majkuta „Nadmorskie plenery”.



Programy Domów Ludowych i świetlic OK

os. Paderewskiego

- 11.10** Dekoracja jesiennego stołu - warsztaty poprowadzi Grażyna Copik.
- 14.10** Cudeńka z drucików kreatywnych - zajęcia dla dzieci.
- 18.10** Warsztaty ceramiczne.
- 25.10** Ozdabiamy porcelanowe talerze metodą decoupage.

Jawiszowice

- 13.10** Jesień wokół nas - zajęcia dla przedszkolaków.
- 20.10** Smacznie i zdrowo - warsztaty kulinarne dla dzieci.
- 27.10** Obudź wyobraźnię - warsztaty florystyczne.
- Od poniedziałku do środy spotkania w Klubie Malucha dla najmłodszych dzieci (10.00-13.00).

Zasole

- 6.10** „Coś z niczego” - cykliczne zajęcia dla dzieci.
- 19.10** Warsztaty dla kobiet, szczegóły na plakatach.
- 20.10** „Coś z niczego” - cykliczne zajęcia dla dzieci.
- We wtorki i czwartki - zajęcia aerobiku.
- W każdy piątek zajęcia taneczne: grupa młodsza (15.00); grupa starsza (16.00).
- W piątki spotkanie młodzieży (17.00).
- Raz w miesiącu spotkanie w Klubie Seniora.

Bór

- Spotkania z książką - zajęcia dla dzieci.
- 12.10** „Księżniczki i... szczerłość, czyli co każda księżniczka wiedzieć powinna?” z serii „Klub Tiary” kl. II-IV szczegóły w DL (17.00).
- 19.10** „Czy można polubić Koszmarne Karolka?” z serii „Koszmarne Karolki” kl. II-IV; szczegóły w DL (17.00).
- 24.10** „Zwierzak literacki” - projekt biblioteczny dla przedszkolaków (11.30).
- 26.10** Warsztaty plastyczne - origami modułowe (17.00).
- Kurs tańca towarzyskiego - szczegóły w DL.

Wilczkowice

- 6.10** Warsztaty plastyczne „Kwiaty z liści” dla wszystkich chętnych (17.00).
- 10.10** „Emocjonalna biblioteka” - spotkanie pt.: „Strach” dla klasy III szkoły podst. (10.15).
- 20.10** Warsztaty plastyczne „Ceramika” dla wszystkich (17.00).

os. Szymanowskiego

- 12.10** Gry i zabawy umysłowe, konkursy sprawnościowe (17.00).
- 15.10** Turniej piłki siatkowej na hali sportowej.
- 21.10** „Z ziemniakiem w roli głównej” - zajęcia pla-



Repertuar

4.10.2011
godz. 16.00, 18.00, 20.00 1920 BITWA WARSZAWSKA 3 D

5.10.2011
godz. 14.00, 18.00, 20.00 BITWA WARSZAWSKA 3 D

6-08.10.2011
godz. 16.00, 18.00, 20.00 1920 BITWA WARSZAWSKA 3 D

9.10.2011
godz. 14.00, 20.00 1920 BITWA WARSZAWSKA 3 D
godz. 17.00 **BEZPOŚREDNIA TRANSMISJA BALETU Z TEATRU BOLSHOI W MOSKWIE ESMERALDA**

10.10.2011 **nieczynne**

11.10.2011
godz. 16.00, 18.00, 20.00 1920 BITWA WARSZAWSKA 3 D

12.10.2011
godz. 18.00, 20.00 1920 BITWA WARSZAWSKA 3 D

13-16.10.2011
godz. 16.00 1920 BITWA WARSZAWSKA 3D
godz. 18.00, 20.00 BABY SĄ JAKIEŚ INNE 2D

17.10.2011 **nieczynne**

18.10.2011
godz. 16.00 1920 BITWA WARSZAWSKA 3 D
godz. 18.00, 20.00 BABY SĄ JAKIEŚ INNE 2 D

19.10.2011
godz. 18.00 1920 BITWA WARSZAWSKA 3 D
godz. 20.00 BABY SĄ JAKIEŚ INNE 2 D

20.10.2011
godz. 16.00 1920 BITWA WARSZAWSKA 3 D
godz. 18.00, 20.00 BABY SĄ JAKIEŚ INNE 2 D

21.10.2011
godz. 16.00 **SEANS SENIORA - OKRUCHY DNIA**
godz. 18.00 BABY SĄ JAKIEŚ INNE 2 D
godz. 20.00 SKÓRA W KTÓREJ ŻYJĘ

22.10.2011
godz. 18.00 BABY SĄ JAKIEŚ INNE 2 D
godz. 20.00 SKÓRA, W KTÓREJ ŻYJĘ 2 D

23.10.2011
godz. 20.00 SKÓRA, W KTÓREJ ŻYJĘ 2 D

24.10.2011 **nieczynne**

25-27.10.2011
godz. 18.00 SKÓRA, W KTÓREJ ŻYJĘ 2 D
godz. 20.00 BABY SĄ JAKIEŚ INNE 2 D

28.10.2011
godz. 16.00, 18.00 TRZEJ MUSZKIETEROWIE 3 D
godz. 20.00 **AKADEMIA ARCYDZIEŁA FILMOWEGO - FOREST GUMP**

29-30.10.2011
godz. 16.30 MINAM
godz. 18.00, 20.00 TRZEJ MUSZKIETEROWIE

31.10.2011 HALLOWEEN:
godz. 19.30 NAZNACZONY
godz. 21.30 RYTUAŁ

styczne (16.00).

28.10 Jesienne lampiony - zajęcia plastyczne (16.00).
W poniedziałki zajęcia taneczne:
Godz. 15.00-16.00 grupa zaawansowana,
Godz. 16.00-17.00 grupa początkująca.
W czwartki Klub Aktywnych Panów (18.00-20.00).
Klub Seniora zaprasza w czwartki (14.00-16.00).

Przecieszyn

Październik w Bibliotece w Przecieszynie:
27.10 „Rozczytaj swoje dziecko z Julką i Julkiem”.
Zapraszamy na kolejny cykl spotkań z bohaterami książek A. Schmitt wszystkie dzieci w wieku 5-7 lat wraz z opiekunami (17.00).
W czwartki zaprasza Huragan Babski (17.00).
We wtorki zaprasza Zespół „Przecieszynianki” (17.00).

Niezbędnik Ucznia

Joanna Piosik, nauczycielka przyrody, ekologii i wychowania do życia w rodzinie przestarzałym metodom nauki w domu i szkole powiedziała „Stop”. 15 września w Szkole Podstawowej w Górze odbyła się promocja poradnika jej autorstwa pn. „Niezbędnik Ucznia”. Poradnik służyć będzie uczniom od szkoły podstawowej po gimnazjum, nie tylko w powiecie pszczyńskim.

Joanna Piosik, nauczycielka w Szkole Podstawowej w Górze, jest mgr geografii, absolwentką Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Kolegium Teologicznego i Akademii Pedagogicznej w Krakowie, nauczycielem dyplomowanym z 25-letnim stażem pracy. Publikowała w miesięcznikach „Geografia w szkole” i „Gminne sprawy”. Jest współautorką książki „Człowiek bliżej Ziemi”. Od lat stosuje aktywizujące metody nauczania, zachęcając uczniów do świadomego wyboru metod uczenia się na lekcjach i w domu. Przyszedł czas na zebranie swoich pomysłów w całość.

„Niezbędnik Ucznia” ma pomóc uczniom uwierzyć w swoje możliwości umysłowe, być bardziej odpowiedzialnym za swój rozwój, świadomie stosować skuteczne metody uczenia się. Przy tym szybciej, twórczo i radośniej się uczyć, i osiągać lepsze wyniki. Składa się z dwóch części. W pierwszej autorka opisuje nawyki pracy umysłowej, w drugiej na przykładach prezentuje 21 metod skutecznego uczenia się. To metody uniwersalne, mogą służyć do nauki przyswajania wiedzy większości przedmiotów. Zaś systematyczna i wytrwała praca z nimi, zdaniem autorki, przyniesie efekty.

- Kochani rodzice, też jestem matką, a jako nauczyciel przeżywam te same problemy co państwo. Chcemy, by dzieci uczyły się przede wszystkim samodzielnie, chętnie i twórczo. Wiem, że to trudne, ale możliwe, jednak pod dwoma warunkami - zwracała się do rodziców podczas promocji „Niezbędnika Ucznia” jego autorka Joanna Piosik. - Po pierwsze my - nauczyciele i rodzice musimy wypełnić hasło, które widnieje dziś na tej sali, czyli będziemy kochać ale wymagać i wychowywać jednocześnie. Po drugie nauczymy nasze dzieci uczyć się tych umiejętności. A w tym ma pomóc nam Niezbędnik, który powstał z obserwacji moich uczniów, moich dzieci, wszystkich trudności, które przeżywam, podobnie jak państwo, w przeciągu lat edukacji. Uczniowie SP w Górze pracowali z poradnikiem na lekcjach przyrody i ekologii, kilka miesięcy przed wakacjami, jeszcze w wersji ksero.

- Stało się to możliwe dzięki dyr. Zespołu Oświaty i Wychowania w Miedźnej Mariannie Korkosz. Poczuliśmy się zrozumianym nauczycielem, a moi uczniowie stali się pierwszymi recenzentami Niezbędnika - dodaje Joanna Piosik.

- Większość tych metod poznałem jeszcze w szkole podstawowej na lekcjach prowadzonych przez panią Piosik - wyznaje licealista Damian Faruga.

- Często je stosuję, są pomocne w nauce wielu przedmiotów. Trudnych słówek z języka angielskiego uczyć się zapisując je na kartce, którą noszę przy sobie, w wolnych chwilach wyciągam ją i czytam. Każdy uczeń, który chce mieć dobre wyniki w nauce, powinien ją mieć. Zdanie Damiana dzielą uczennice kl. VI miejscowej podstawówki Kamila Żurek, Weronika Grabowska i Kinga Faruga.

Pani Joanna bardzo ceni sobie głosy uczniów, nauczycieli, psychologów, kuratora oświaty i recenzentek ministerialnych, m.in. dr hab. prof. Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego Marii Zofii Pulinowej, która w dniu promocji odwiedziła szkołę w Górze.

- Ta mała książeczka jest niezwykle przej-

rzysta, pisana dużym, wyraźnym drukiem. Mam tu ze sobą różne prace dotyczące techniki pracy umysłowej uczniów, ale nie tylko uczniów, bo to co zawarte jest w książeczce Joasi jest jakby dalszym ciągiem rozwoju metod pracy umysłowej na różnych poziomach. Poprzez szkoły podstawowe, gimnazjalne, ponadgimnazjalne i uczelnie te metody są takie same - mówiła dr hab. prof. Maria Zofia Pulinowa. - Są oczywiście rozbudowywane, ale zasady dziecko zdobywa w oparciu o tę małą książeczkę. Gorąco namawiam nie tylko uczniów, ale i studentów jeśli są na sali, również rodziców, aby zajrzeli do niej, bo czasem mylimy się w naszym działaniu. To dobra książka, dużo dobrego wniesie w nasze życie, życie rodzin i życie naszych uczniów.

A potem to już tylko pani Joanna dziękowała wszystkim, którzy w długiej drodze od pomysłu do wydania Niezbędnika byli jej życzliwi. Nie sposób wymienić każdego z nazwiska. Wielką wdzięczność kierowała do dyrektora szkoły Lucjana Kucza.

- To dyrektor trzymał rękę na pulsie, wpierał i służył radą. Podpowiedział, żeby państwa w anonimowej ankiecie zapytać czy jesteście taką formą pomocy zainteresowani - Joanna Piosik dziękując na ręce dyrektora dla szkolnej biblioteki przekazała 30 egzemplarzy Niezbędnika. - Gorące słowa podziękowań kieruję do sponсора - prezesa Banku Spółdzielczego w Miedźnej. Prezes Józef Czysty rozumiał potrzeby edukacyjne uczniów, dzięki temu mogłam wydać poradnik i może on być rozpowszechniany w przystępnej cenie.

Gdzie można nabyć „Niezbędnik Ucznia”? Zamawiając telefonicznie: 32 211 70 89 bądź drogą mailową: dobraskiazka@onet.pl w firmie „Dobra Książka”, za jedyne 12 zł. Książeczka wydana została nakładem 3500 egzemplarzy. Pani Joanna pisała ją z myślą o uczniach w całej Polsce. Chętnie spotka się z dyrektorami szkół i rodzicami, by opowiedzieć o efektach stosowania poradnika na lekcjach.

Ewa Pawlusiak



Autorka „Niezbędnika Ucznia” Joanna Piosik prezentuje swój poradnik

Obóz językowy Tczew

Od 3 do 23 lipca uczestniczyłam w obozie językowym w Tczewie organizowanym już po raz piętnasty. Znalazłam się tam dzięki stowarzyszeniu LINQUA w Brzeszczach.

Obóz otworzył przede mną wiele możliwości, jeśli chodzi o naukę języka angielskiego. Dzięki obecności Amerykanów, mogłam na co dzień obcować z lektorami, którzy służyli nam pomocą i byli otwarci na nasze propozycje. Przelamaliśmy lody dzięki wspólnym dyskotekom i licznym zabawom - nie był więc to czas spędzony wyłącznie na nauce. Sportu również nie zabrakło - każdy uczestnik potrafi już grać w baseball. Właśnie na tego typu obozach łączą się efektywną naukę z miłym wypoczynkiem. Myślę, że można tam znaleźć sporo znajomych i nawiązać nowe przyjaźnie. Każdemu mogłabym podobny wyjazd szczerze polecić. Nawet teraz, gdy obóz już się zakończył, utrzymuję kontakty z moimi amerykańskimi przyjaciółmi i doszkalam swój angielski.

Milena Niewdana

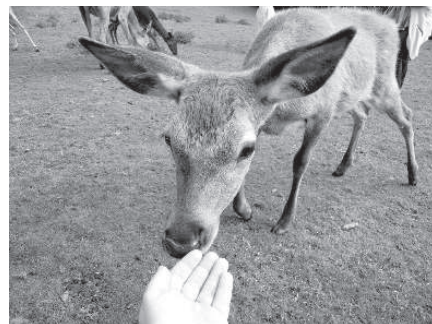
Uczennica Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach

Stowarzyszenie Linqua od wielu lat współpracuje z Polsko-Amerykańską Fundacją Wolności realizując projekty, których celem jest nauka języka angielskiego oraz poznawanie kultury, tradycji i historii krajów anglojęzycznych. Uczniowie naszej gminy od czterech lat uczestniczą w obozach językowych z native speakerami ze Stanów Zjednoczonych.

Kto pasie po Michale, nie wróci na halę

17 września wszyscy chętni, którzy zdecydowali się wybrać na 27. Jesień Babiogórską w Zawoi-Widlach, mogli rozkoszować się ludowymi przysmakami, rześkim górskim powietrzem, doborowym towarzystwem i ostatnimi promykami letniego słońca. Zanim jednak wycieczka dotarła na imprezę, zatrzymała się w parku Czarnego Daniela, gdzie hodowca Sławomir Kudzia oprowadzał gości i przybliżał im zwyczaje tych niezwykłych zwierząt. Największą sympatię wzbudziła samica Baśka, która błyskawicznie i ochoczo opróżniała podawane jej torebki ze zbożem. Do Zawoi grupa przybyła akurat na powitanie reddy, czyli jesienny spód owiec z hali. Reszta dnia upłynęła w miłej atmosferze przy dźwiękach ludowych piosenek. Po raz kolejny brawa dla organizatorów - SO nr 4 i 7.

KS



Baśka

KRONIKA KRYMINALNA

28 sierpnia w godzinach rannych w domu jednorodzinnym przy ul. Sie dliska w Brzeszczach wybuchł pożar. Do zaprószenia ognia, najprawdo podobniej niedopałkiem papierosa, doszło w rejonie balkonu obitego drewnem. Spłonął dach i górna kondygnacja budynku. Żaden z dwóch mieszkających w domu mężczyzn nie doznał obrażeń. Komisariat Pol icji w porę zaalarmowała kobieta mieszkająca w sąsiedztwie, która pierw sza zauważyła pożar.

4 września ok. godz. 20-tej nieznan sprawca skradł komórkę wartości 500 zł z niezamkniętego Opla Corsa. Do zdarzenia doszło na ul. Mickiewicza w Brzeszczach. Poszkodowaną jest mieszkanka Brzeszcz Anna S.

Policjanci z Komisariatu Policji w Brzeszczach ustalają szczegółowe oko liczności wypadku na budowie. Do zdarzenia doszło **6 września** o godz. 12.40 przy ul. Tysiąclecia w Brzeszczach. Pracownik firmy budowlano-re montowej podczas prowadzenia prac przy ociepleniu budynku spadł z rusz towania, z wysokości 4 metrów. 40-letniego mężczyznę Witolda C. z obra żeniami nogi i głowy Pogotowie Ratunkowe zabrało do szpitala.

12 września o godz. 15.10 na ul. Wyzwolenia w Przecieszynie funkcyj nariusze Policji zatrzymali 36-letniego mieszkańca Oświęcimia Mariusza K., który jechał rowem w stanie nietrzeźwości (1,89 prom. alkoholu w wydych anym powietrzu). O tej samej porze, w tym samym dniu i miejscu w ręce strażników porządku publicznego wpadł również 32-letni brzeszczanin Syl wester P. poruszający się rowerem po spożyciu alkoholu (1,63 prom.).

W nocy z 14 na 15 września z prywatnej posesji przy ul. Ofiar Oświęcim ia w Brzeszczach skradziono srebrny Mercedes klasy A, z 1997 r. na niemieckich numerach rejestracyjnych. Właściciel Marek P. oszacował straty na 5 tys. zł. Policjanci z KPP w Oświęcimiu prowadzą poszukiwania samochodu oraz sprawcy kradzieży.

16 sierpnia ok. godz. 16-tej dyżurny Straży Miejskiej otrzymał zgłoszenie o trwającej awanturze domowej w jednym z mieszkań bl. 13 przy ul. Dwor cowej. Na miejscu strażnicy ujeli 46-letnią Genowefę M. (4,07 prom. alko holu w wydychanym powietrzu). Sprawczynię zajścia przewieźli do izby wytrzeźwień w Bielsku-Białej. 3 dni później ok. godz. 18.00 w mieszkaniu w bl. 16 przy ul. Górniczej znowu awanturowała się kobieta. 55-letnią Mał gorzatę B. (2,22 promila alkoholu) spotkał taki sam los.

16 września o godz. 13.05 na ul. Oświęcimskiej w Skidzinu policjanci zatrzymali 54-letniego mieszkańca Skidzinia Leszka S., który poruszał się rowerem w stanie nietrzeźwości (2,63 prom. alkoholu w wydychanym po wietrzu). Parę godzin później na ul. 1-go Maja w Brzeszczach taki sam los spotkał nietrzeźwego (1,99 prom.) 56-letniego rowerzystę bez stałego miej sca zamieszkania.

Policjanci z Komisariatu Policji w Brzeszczach poszukują sprawców kra dzieży koparki. Do zdarzenia doszło w nocy z **19/20 września** w miejscow ości Skidziń. Z placu budowy przy ul. Oświęcimskiej sprawcy skradli koparkę marki Volvo typ BL 71 koloru żółtego. Firma Drog-Bud w Spytko wicach, właściciel sprzętu, poniosła straty w wys. 131 tys. zł.

Ewa Pawlusiak

Znów pojawił się „wnuczek”

Ofiarą oszustów padła 91-let nia mieszkanka Brzeszcz. Policjan ci z brzeszczańskiego komisariatu szukają sprawców zdarzenia.

6 września w godzinach po południowych ofiarą oszustów padła mieszkająca przy ul. Kosy nierów 91-letnia Stanisława M. Kiedy zadzwonił telefon nie przypuszczała, że stanie się ofiarą oszustów. Młody głos w słuchaw

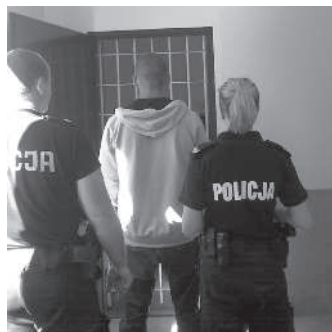
ce, który miał być głosem wnucz ki proszącej o wsparcie finansowe nie wskazywał na to. Podająca się za wnuczkę kobieta mówiła, że potrzebuje pieniędzy na studia. Pokrzywdzona zgodziła się wspo móc ją pożyczką. Pieniądże mia ła w domu. Niebawem pod bramką zjawił się nieznajomy jej mężczy zna. Jemu staruszka wręczyła swo je oszczędności. Było tego 4 700 zł.

EP

Ugodził nożem

Sprawca rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia trafił przed oblicze sądu. Ugodził nożem i okradł 17-letniego brzeszczanina.

Do zdarzenia doszło w nocy z 10 na 11 września w parku przy ul. Ofiar Oświęcimia w Brzeszczach. Do idącego parkiem 17-lat ka Krystiana R. podbiegł nieznan



Policjanci ujęli sprawcę rozboju

mu mężczyzna, kilkakrotnie ugodził scyzorykiem w klatkę piersiową, po czym skradł telefon komórkowy i zbiegł. Pokrzywdzonemu na szczęście udało się dotrzeć do Ko misariatu Policji w Brzeszczach. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala. Policjanci zabezpieczyli miejsce zda rzenia i wszczęli poszukiwania spraw cy rozboju. W trakcie prowadzonego postępowania ustalili, że na młodego człowieka z nożem rzucił się 20-letni mieszkaniec Woli Szymon P. Sprawcę zdarzenia funkcjonariusze zatrzymali zaraz z rana, 12 wrze śnia, w miejscu zamieszkania. Trafił najpierw do pomieszczeń dla osób zatrzymanych w oświęcimskiej Komendzie Policji, a potem przed ob licze Sądu Rejonowego w Oświęcimiu. Sąd wydał postanowienie o trzymiesięcznym areszcie tymcza sowym dla sprawcy rozboju.

EP

Nieuwagę przypłacił życiem

76-letni brzeszczanin Wiktor C. podążył swoim Oplem Astra ulicą św. Wojciecha w kierunku ul. Pszczyńskiej. Wyjeżdżając z drogi podporząd kowanej nie udzielił pierwszeństwa przejazdu autokarowi.

Było to 8 września zaraz z rana. W drodze towarzyszyła mu żona. Na skrzyżowaniu ulic Pszczyńskiej i św. Wojciecha wjechał prosto pod jadący w stronę Pszczyzny autokar. W stanie ciężkim pogotowie ratunkowe zabrało go do szpitala. Również jego żona z licznymi połamaniem oraz dwóch pa sażerów autokaru trafili do szpitala. Kierowca Opla Astra nieuwagę przypłacił życiem. W tym samym dniu w wyniku odniesionych obrażeń zmarł.

EP



Kierowca Opla zmarł w szpitalu

Kancelaria Radcy Prawnego

Józef Juras

Jawiszowice, ul. Przeczna 16

www.kancelariajuras.cba.pl

1. Doradztwo prawne i zastępstwo przed sądami i organami administracji
2. Sprawy spadkowe, majątkowe, ubezpieczenia, odszkodowania, wypadki
3. Szkody górnicze, również przedawnione
4. Pełny zakres usług dla podmiotów gospodarczych

Czynne

Poniedziałek: godz. 18.00-20.00

Środa: godz. 16.00-18.00 lub w umówionym terminie

Tel.: 603 959 032



Muzyczna podróż

Wraz z początkiem października rozpoczyna się kolejny rok akademicki. Studenci powrócą na swoje uczelnie, aby znowu poznawać tajniki wybranych przez siebie specjalności. Wiemy jednak dobrze, że człowiek uczy się przez całe życie, a na naukę nigdy nie jest ani za późno ani za wcześnie. Dlatego też 24 września w Brzeszczańskim Ośrodku Kultury o godz. 17.00 oficjalnie zainaugurowany został szósty rok Uniwersytetu Każdego Wieku.

Zaczął się on wydarzeniem szczególnym, bowiem dzięki staraniom państwa Heleny i Józefa Korczyków oraz dyrektor OK, aż z Nowego Tomyśla w województwie wielkopolskim, przybyli do nas Maria i Grzegorz Sołtysiakowie, by zaprezentować recital wokalny. Pani Maria jest pianistką oraz nauczycielką w szkole muzycznej, Pan Grzegorz natomiast solistą operowym, a także wykładowcą akademickim. Razem tworzą niecodzienny duet, ponieważ dają swoje koncerty zupełnie za darmo, a wszystkie dobrowolne datki zostają przekazane na odbudowę zniszczonego przez powódź kościoła w Trześni. Występ poprzedziła krótka część ofi-

cialna, po której muzycy zabrali liczną zgromadzoną publiczność w niezwykłą muzyczną podróż. Nie tylko można było usłyszeć najwybitniejsze dzieła tak wielkich kompozytorów jak Giuseppe Verdi, Franz Schubert, Stanisław Moniuszko, Wolfgang Amadeusz Mozart, Gioacchino Antonio Rossini, ale również dowiedzieć się wielu nieznanych faktów i ciekawostek z życia tych wybitnych postaci. Nie zabrakło także muzyki Jana Galla skomponowanej specjalnie do erotyków Adama Asnyka. Koncert trwał prawie półtorej godziny i miał zakończyć się najpiękniejszym hymnem pochwalnym do Matki Boskiej, jaki kiedykolwiek powstał, czyli Ave Maria Schuberta, ale publiczność była tak zafascynowana umiejętnościami artystów, że nie mogło obyć się bez bisu. Już ostatecznie recital zwińczył utwór ukochanego przez pana Grzegorza Verdiego. Widownia podziękowała artystom owacją na stojąco. Po koncercie nie spotkałem osoby, która nie byłaby wręcz urzeczona występem. Wszyscy chwalili wspaniałe przygotowanie merytoryczne i muzyczne państwa Sołtysiaków. Do gustu słuchaczy przypadła również forma recitalu - muzyka przeplatana wiedzą, bo przecież uczymy się całe życie.

Jakub Krzywolak

I duszy RAŻNIEJ, gdy ORKIESTRA DĘTA KWK BRZESZCZE GRA

Istnienie orkiestry od lat ściśle wiąże się z kopalnią „Brzeszcze”, z górniczymi oraz muzycznymi tradycjami naszego regionu.

Rodowód Zakładowej Orkiestry Dętej KWK „Brzeszcze” sięga roku 1929. Pierwszym dyrygentem 34-osobowego zespołu był Rudolf Sochor, następnie Józef Sobczyk, Antoni Dawid, Bolesław Uroda, Stanisław Górka, a od 1989 roku batutę przejął Józef Obstarczyk. Zazwyczaj słuchacze wysoko oceniają nie tylko umiejętności gry, lecz także wygląd estetyczny orkiestry, która obecnie liczy 50 muzyków (pracowników kopalni, emerytów i dzieci pracowników oraz zawodowych muzyków nie związanych inaczej z kopalnią). Najstarszym członkiem orkiestry jest Jan Mika ze Starej Wsi (klarnet), najmłodszym zaś Maciej Studencki z Przecieszyna (trąbka). Najdłuższym stażem w orkiestrze mogą pochwalić się Eugeniusz Gawlik i Kazimierz Górka. Jak stwierdza Józef Obstarczyk, skład jest systematycznie powiększany i odmładzany, co pozwala na wprowadzanie nowego repertuaru, wzbogacanie występów o utwory koncertowe, muzykę współczesną, bigbandową, rozrywkową oraz klasyczną. Orkiestra od wielu lat przyczynia się do upowszechniania kultury muzycznej i umacnia więzi ze społeczeństwem przez udział w różnorodnych imprezach. Muzycy grają na festynach, uroczystościach państwowych i kościelnych, do stałych występów należą koncerty z okazji święta „Barbórki”. Wydarzeniem dla członków orkiestry był wyjazd w 2000 r. do Watykanu, gdzie na Placu Świętego Piotra pod batutą J. Obstarczyka zagrali dla Jana Pawła II marsza polskiego. Zazwyczaj

grupa koncertuje na instrumentach dętych i perkusyjnych. Dźwięki fleatów, klarnetów, trąbek, waltorni, puzonów, tuby, saksofonów, perkusji i kornetów harmonijnie spletają się w jedną całość. Jak zapewnia kapelmistrz Józef Obstarczyk, członkowie zespołu są bardzo ze sobą zżyci, w ich gronie można na przykład spotkać spokrewnionych ze sobą wykonawców, kultywujących tradycję rodzinnego muzykowania. Obecnie najliczniej reprezentowane są rody Pałków, Jonkiszów i Mików. Orkiestra podczas swojej 82-letniej działalności odniosła wiele sukcesów - jest między innymi laureatką przeglądów i konkursów organizowanych dla orkiestr dętych o randze krajowej. Przykładowo w ubiegłym roku w Nowym Sączu na Małopolskim Festiwalu Orkiestr Dętych „Echo Trombity”, gdzie zaprezentowali się najlepsi z najlepszych, zespół przy KWK „Brzeszcze” zdobył największe uznanie jury zajmując pierwsze miejsce. Warto podkreślić, że sądeccki festiwal jest największą i najstarszą tego typu imprezą w Polsce. Także w 2010 r. na I Powiatowym Przeglądzie Orkiestr Dętych w Polance Wielkiej brzeszczanie okazali się najlepsimi. Niezliczona ilość pucharów i dyplomów w siedzibie orkiestry dobrze świadczy o wysokim poziomie umiejętności członków grupy. Muzycy z Brzeszcz nie spoczywają jednak na laurach i cały czas szlifują formę licząc na kolejne sukcesy. Cieszy fakt, że tradycja górnicza pozostaje kultywowana w tak piękny sposób. Kapelmistrz Józef Obstarczyk jest pewien, że dzięki połączeniu doświadczenia z młodością i tradycją, orkiestra jeszcze przez długie lata będzie wносиła wiele radości w codzienne życie mieszkańców gminy.

Maria Domżał

F.H.U. „Mag-Met”

oferuje skup złomu stalowego i kolorowego własnym transportem z domu klienta.

Ważymy złom na miejscu (waga elektroniczna na aucie) i od razu wypłacimy pieniądze za towar.

Odbieramy również szkło opakowaniowe (butelki, słoiki), makulaturę, określone tworzywa sztuczne (skrzynki po napojach i warzywach, meble ogrodowe)

NASZE ATUTY TO UCZCIWOŚĆ I WYSOKIE CENY !!!

Tel. 782 832 551

Profesjonalne
KA-DA
STUDIO FRYZJERSKIE -
zaprasza

- kompleksowe usługi fryzjerskie
- karty stałego klienta • atrakcyjne ceny
- do usługi matki strzyżenie dziecka (do lat 12) GRATIS!

Salon przyjazny dla matki - kąciek dla dziecka (od 3 lat do 12)

Zapraszamy: **Pn-Cz 9.30 - 17.30**
Pt 10.00 - 18.00
So NA ZAPISY!

Anna Marcińczyk
Brzeszcze ul. Kościuszk 4 ☎ 698 314 943
(Budynek Fundacji Pomocy Społecznej)

ZAPISY
Ognisko Muzyczne
Metrum Krzysztofa Gawędy
Ośrodek Kultury w Brzeszczach, sala 41

Zapraszamy do nauki gry na:

- gitarze klasycznej
- elektr. basowej
- fortepianie
- keyboardzie
- flecie poprzecznym
- saksofonie
- klarnecie
- akordeonie
- skrzypcach
- uczyliśmy także wokalu

ORAZ NAUKI TEORII MUZYKI

Zapisy pod nr tel.: 606 335 683 lub w piątki o godz. 17.30 w Ośrodku Kultury. Szczegóły na stronie internetowej www.infofirma.pl/metrum

Dla samej siebie

We wrześniu ruszyła druga seria zajęć **Cantienica® - Trening Dna Miednicy** prowadzonych przez Izabelę Żak, jedną z dwóch instruktorek tej metody w Polsce.

Cantienica® - Trening Dna Miednicy jest bardzo popularna w Niemczech i Szwajcarii, u nas pozostaje jeszcze niemal zupełnie nieznaną. Brzeszcze są więc jednym z nielicznych miejsc w Polsce, gdzie odbyły się wykłady na ten temat i gdzie można w takich zajęciach uczestniczyć.

Tym razem spotkania odbywają się w dwóch grupach - początkującej i zaawansowanej. Najlepszą oceną wystawioną skuteczności treningu jest bardzo wysoka frekwencja pań, które już wcześniej z tego rodzaju ćwiczeń skorzystały (w marcu). Śmiało można stwierdzić odczuwalną już po kilku godzinach ćwiczeń różnicę. Większość ludzi nie zdaje sobie nawet sprawy z obecności mięśni, na które nastawiony jest trening. Po ich aktywowaniu można rozpocząć nad nimi pracę, która wydatnie wzmacnia ciało, co naturalnie nie pozostaje bez wpływu na ducha.

- Na metodę natrafiłam kiedy sama zmagalam się z kłopotami z miednicą i kręgosłupem. Wtedy wpadła mi do rąk książka Benity Cantieni. Cantienica® - Trening Dna Miednicy to metoda wzmacniająca mięśnie głębokie - szczególnie mięśnie dna miednicy, bioder, brzucha i grzbietu. Za jej sprawą możemy pozbyć się takich dolegliwości, jak bóle kręgosłupa, bioder, kolan, barków, obniżenie narządów rodnych u kobiet, nietrzymanie moczu, jest również bardzo skuteczna w zapobieganiu przerostowi prostaty u mężczyzn, uczy prawidłowej postawy i zapobiega, leczą zwyrodnienia stawów. Wspomnę też, że poprawia znacznie jakość seksu (odczuwanie orgazmu u pań i le-

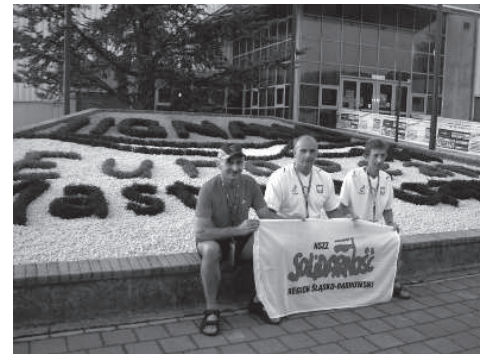
czenie zaburzeń potencji u panów). Nie ma przeciwwskazań do treningu. Ćwiczyć może każdy, bez względu na wiek i płeć, ciało jest plastyczne w każdym wieku, trzeba tylko chcieć! Rezultatem niedużych wysiłków jest znaczna poprawa i zachowanie sprawności, wewnętrzna siła, radość poruszania się bez towarzyszącego temu wcześniej bólu i satysfakcjonujący seks - stwierdza mgr fizjoterapii Izabela Żak, instruktorka zajęć prowadzonych w Brzeszczach. - Zajmuję się fitnesssem od ponad 13 lat, ukończyłam AWF, wiele specjalistycznych szkoleń i mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że Cantienica® - Trening Dna Miednicy jest dla mnie wielkim odkryciem. Wszystko to czego dowiedziałam się od instruktorki tej metody i czego doświadczam sama w efekcie ćwiczeń świadczy o tym, że trudno przecenić jak ważne są mięśnie dna miednicy dla naszego zdrowia i dobrego samopoczucia. Fitness ciągle się zmienia - pojawiają się nowoczesne przyrządy, nowe trendy i nazwy zajęć, jednak trening dna miednicy jest nie tyle dopełnieniem, ile podstawą wszystkich ćwiczeń. Dobra kondycja mięśni, które współdziałają z głębokimi mięśniami brzucha i grzbietu to BAZA do każdego innego ruchu - tańca, ćwiczeń siłowych, marszu z kijami, biegu itd., ale przede wszystkim każdego ruchu wykonywanego przez nas w ciągu dnia. Wspomniane ćwiczenia są genialne w swojej prostocie, nie wymagają specjalistycznego sprzętu ani stroju, a na trening można poświęcić kilka wolnych minut przy biurku lub przed telewizorem. Kluczowy jest moment nawiązania kontaktu z tymi mięśniami, co z pomocą instruktora i minimum dobrej woli może osiągnąć każdy. Ta wiedza i umiejętności pozostają na całe życie i tylko od nas zależy, ile na tym skorzystamy. A stawka jest bardzo wysoka - mówi Beata Jagiełło, instruktorka szeregu zajęć prowadzonych w brzeszczańskiej hali sportowej.

Katarzyna Senkowska

Olimpiada WETERANÓW

W Lignano Sabiadoro we Włoszech, w dniach 10-20 września odbyła się Olimpiada Weteranów European Masters Game. Reprezentanci naszej gminy odnieśli spore sukcesy zdobywając 4 medale.

Dariusz Merta w pchnięciu kulą i rzucie dyskiem zdobył 2 złote medale; Józef Lasik w trójskoku zdobył brązowy medal, w skoku w dal zajął 4 miejsce; Krzysztof Badera w biegu na 5000 m brązowy medal, w biegu na 10 000 m 5 miejsce.



Z Olimpiady Weteranów we Włoszech Józef Lasik, Dariusz Merta i Krzysztof Badera (od lewej) przywieźli 4 medale

Za możliwość uczestnictwa w Olimpiadzie dziękujemy naszym sponsorom: związkowi zawodowemu przy KW Brzeszcze - NSZZ Solidarność, ZZ Kadra, ZZ Pracowników Dołowych oraz Stacji Kontroli Pojazdów Sigmaz - Jawiszowice, Firmie Budowlanej Marbud, Paks'd - Rajsko, Combiok, Sklep Internetowy Brzeszcze, Nadwiślańskiej Agencji Turystycznej - Tychy.

Wymienieni wyżej sponsorzy wsparli również organizację II Ulicznego Biegu w Brzeszczach na 15 km, który odbył się na terenie naszej gminy 20 sierpnia. **Serdecznie im dziękujemy.**

Krzysztof Badera

Brzeszcze Skate Jam

10 września był deskorolkowym świętem w Brzeszczach. Zawody Skate zasilili nie tylko licznie przybyli zawodnicy, ale i spora publiczność wielopokoleniowa!

Pogoda dopisała, humory i kondycja u zawodników także, więc byliśmy świadkami pięknego sportowego widowiska. Pomysłodawcą zawodów był Darek Radwan; przy wsparciu Tomka Chowańca rozpoczęli działania, których finałem był sobotni Brzeszcze Skate Jam. W zawodach organizowanych przez Nieformalną Grupę Inicjatywną przy partnerstwie Ośrodka Kultury w Brzeszczach wzięło udział kilkudziesięciu zawodników w dwóch kategoriach wiekowych do 16 i od 17 lat. Jury w składzie: Aram Socha, Patryk Kopczak i Kamil Capek zdecydowało o przyznaniu kolejno:

kat. do 16 lat

I miejsce - Mateusz Ludwicki (Krapkowice)

II miejsce - Daniel Leśniak (Jastrzębie Zdrój)

III miejsce - Maciej Majka (Bielsko-Biała)

kat. od 17 lat

I miejsce - Jakub Golański (Sosnowiec)

II miejsce - Mateusz Kowalski (Bielsko-Biała)

III miejsce - Damian Bojko (Skoczów),

Best trick - Nollie Bigspin Heelflip - Damian Bojko (Skoczów).



Fot.: junior.ownlog.com

Sponsorzy imprezy:

Youth - Bielsko-Biała, Intruz - Oświęcim, Abrys Studio Projektowe - Brzeszcze, Wepeaceit - patron medialny, Bolid - Katowice, ATM 4x4 akcesoria all road - Brzeszcze, Chrom - skate shop - Cieszyń, Firma komputerowa Krioni - Brzeszcze, Wikkbud - Jawiszowice, Rosner II - Jawiszowice, Firma budowlana - Adam Krajniewski - Brzeszcze, Firma budowlano-remontowa Everest - Brzeszcze.

Projekt logotypu i plakatu - Stary Kisiel Art

Muza - Dj Lobo, Dj Bonus

Partnerzy imprezy - Ośrodek Kultury Brzeszcze, Grupa Ratownictwa Medycznego - Jawiszowice.

A. Kozak



PSL Człowiek jest najważniejszy

Parlament 2011



www.jozefkala.pl

Wiceprezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska

Głosując na kandydatów z naszej listy głosujesz za:

- Bezpieczeństwem społecznym
- Bezpieczeństwem żywnościowym
- Bezpieczeństwem gospodarczym
- Bezpieczeństwem środowiska

Głosujesz za Bezpieczną Polską!

PSL Człowiek jest najważniejszy

**Lista nr 5
Poz. 16**

Józef KAŁA

jozef kala

Prawo i Sprawiedliwość PIS

Trzeba zrobić więcej!

Jeremi NIEŚPIELAK

pozycja nr 10
lista nr 1

Kandydat na posła RP

- Przyjaciel i kolega ze studiów świętej pamięci profesora Janusza Kurtyki - Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, który zginął tragiczną śmiercią 10 kwietnia 2010 w katastrofie smoleńskiej,
- Samorządowiec, przedsiębiorca, społecznik, 51 lat,
- Absolwent psychologii i historii Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz licznych studiów podyplomowych,
- Członek i aktywny działacz Niezależnego Zrzeszenia Studentów (w latach 1980-1981),
- Radny i Wiceprzewodniczący Rady Powiatu (w latach 2002-2005),
- Członek Rady Społecznej ZZOZ (w latach 2002-2005),
- Organizator licznych imprez kulturalnych i sportowych,
- Z zamiłowaniem i tradycją rodzinnych pilot szybowcowy i samolotowy oraz pasjonat gry w szachy.

Pamiętaj!

Głos oddany na Jeremiego Nieśpielaka, to głos dla Małopolski Zachodniej!

Kontakt: tel. 880161458; e-mail. jeremi.niespielak@gmail.com

KW Prawo i Sprawiedliwość, ul. Nowogrodzka 84/86, 02-018 Warszawa

**PROGRAM TRANSMISJI
OPEROWO - BALETOWYCH
W KINIE "WISŁA"**

Esmeralda
9 października 2011 - godz. 17.00
Teatr Bolshoi w Moskwie

Faust **premiera**
10 grudnia 2011 godz. 19.00
Metropolitan Opera w Nowym Jorku

Dziadek do Orzechów
7 stycznia 2012 - godz. 19.00
Teatr Bolshoi w Moskwie

La Traviata
14 kwietnia 2012 godz. 19.00
Metropolitan Opera w Nowym Jorku

Ośrodek Kultury w Brzeszczach, Kino „Wisła”
ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze
tel./fax. 32/ 21 11 490, 32/ 21 11 391
mail: kino.wisla@ok.brzeszcze.pl
www.ok.brzeszcze.pl

sezon 2011/2012

HD LIVE

człowiek - najlepsza inwestycja

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA ROZWOJU

KOLPING
www.kolping.pl

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Szanowni Mieszkańcy Gminy Brzeszcze

Zapraszamy do **bezpłatnego skorzystania z porad prawnych i obywatelskich** z różnych dziedzin prawa w tym m.in. z zakresu prawa cywilnego, prawa rodzinnego, prawa pracy i ubezpieczeń społecznych oraz z zakresu świadczeń socjalnych.

Związek Centralny Działu Kolpinga w Polsce uprzejmie informuje, iż w ramach realizowanego projektu „Bliżej Obywatela – poradnictwo prawne i obywatelskie w powiecie oświęcimskim” **w Urzędzie Gminy w Brzeszczach przy ulicy Kościelnej 4 zostaną zorganizowane Dni Porad Obywatelskich.**

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy w dniach:

18 października 2011r.
(wtorek) w godzinach 11:00 – 17:00

19 października 2011r.
(środa) w godzinach 9:00 -15:00.

Prosimy o **wcześniejsze zapisywanie się** na konkretny dzień i godzinę na listę znajdującą się na informatorium w Urzędzie Gminy w godzinach pracy Urzędu lub pod nr telefonu 32/77 28 500

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.